

KURJER POZNANSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannym i wydaniu wieczornem, — w niedziele i święta tylko wydanie poranne, — natomiast w dni poświęcone tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chelmiński, wiadomości potocznych Wiktor Ujma, za inne działy odpowiada Antoni Konieczny, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor naczelny: Dr. Marjan Seyda

Nr. 515

Poznań, piątek dnia 7 listopada 1930

Rok XXV

Prawo a tajność wyborów

Jak donosiliśmy, starostowie w różnych powiatach zwrócili się w okólniku do przewodniczących obwodowych komisji wyborczych, z wyjaśnieniem, jak należy rozumieć tajność wyborów, przytaczając niemal dosłownie okólnik ministerstwa spraw wewnętrznych. Zapytać należy, z jakiego tytułu panowie starostowie zwracają się do przewodniczących komisji obwodowych, dla których w sprawach wyborczych władzą nie są. W myśl ordynacji wyborczej komisje wyborcze przy orzekaniu w konkretnych sprawach są niezawisłe, i decyzje ich mogą być skarżone tylko w ustalonym toku instancji.

Nawet generalny komisarz wyborczy i państwowa komisja wyborcza nie są instancją w stosunku do obwodowych i okręgowych komisji wyborczych. Generalny komisarz względnie komisarze przy okręgowych komisjach wyborczych sprawują tylko ogólny nadzór nad działalnością. W myśl artykułu 63 komisarz wyborczy nie ma jednak prawa przebywania w lokalu obwodowych komisji wyborczych.

Władze administracyjne spełniają przy wyborach tylko czynności przygotowawcze i pomocnicze. Do zakresu działania starosty należy podział na obwody głosowania i wyznaczenie lokalu wyborczego (art. 12 ust. 2) oraz ogłoszenie o tem we wszystkich gminach z równoczesnym zakomunikowaniem Głównemu Urzędowi Statystycznemu (art. 29). W myśl art. 20 ust. 2 i 3 starosta zwołuje posiedzenie sejmiku celem dokonania wyboru członków okręgowej komisji wyborczej, mianuje jednego członka obwodowej komisji wyborczej (art. 22 ust. 3 i 6), wydaje zarządzenia władzom policyjnym celem utrzymania porzątku i bezpieczeństwa publicznego w okresie wyborów, a w szczególności, w dzień głosowania (art. 64, 66), oraz oddaje do dyspozycji przewodniczącego komisji straż w odpowiedniej sile (art. 68). Na tem w głównych zarysach działalność starosty się kończy.

To samo co o okólnikach starostów, powiedzieć należy o okólniku w sprawie tajności wyborów ministerstwa spraw wewnętrznych, które jako władza administracyjna spełnia czynności przygotowawcze i pomocnicze. Jedynie w myśl artykułu 118 ordynacji wyborczej do Sejmu i art. 16 ord. wyb. do Senatu ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministrem sprawiedliwości może wydać zarządzenia i rozporządzenia wykonawcze do ustaw, zawierających ordynacje wyborcze.

Wyżej wymieniony okólnik rozporządzeniem wykonawczym nie jest i być nie może, gdyż w myśl ordynacji wyborczej wyjaśnienie przepisów ordynacji wyborczej jest prawem i obowiązkiem Sądu Najwyższego.

O tej stronie prawnej zagadnienia niechaj pamiętają obwodowe komisje

Kwestja rozbrojenia zostanie pewnie nadal — kwestja

Z obrad komisji rozbrojeniowej w Genewie

Genewa, 6. 11. (PAT). Z okazji rozpoczęcia dziś sesji przygotowawczej komisji rozbrojeniowej, Sekretarjat Ligi zarządził szczególne środki bezpieczeństwa i tak wstęp do gmachu Sekretariatu jest dozwolony tylko dla osób, posiadających odpowiednie dokumenty. Publiczność do sali obrad nie została dopuszczona. Pozwolenia na prace w bibliotece Ligi zostały cofnięte ku wielkiemu niezadowoleniu licznych pracujących tam studentów. Wszystkie wejścia do parku, otaczającego Sekretariat, zostały zamknięte.

Genewa, 6. 11. (PAT). Obrady komisji przygotowawczej rozpoczęły się w atmosferze widocznego podniecenia. Wszystkie zagadnienia dot. projektu konwencji o ograniczeniu zbrojeń zostały już wielokrotnie i wszechstronnie rozpatrzone i przedyskutowane. Zarówno w czasie poprzednich sesyj komisji przygotowawczej, jak i w Komitecie arbitrażowym i bezpieczeństwa, oraz w trzeciej komisji Zgromadzenia (rozbrojeniowej), wszyscy delegaci zajęli już oddawną wyraźną pozycję i w ten sposób trudno spodziewać się, aby teksty najważniejszych artykułów projektu, co do których istnieją często trzy redakcje,

mogły być tym razem uzgodnione.

Trzecia komisja ubiegłego Zgromadzenia, decydując zwołanie komisji przygotowawczej na ostatniej swojej sesji, spodziewała się dojdęcia do skutku porozumienia francusko-włoskiego w sprawie zbrojeń morskich, co w dużym stopniu umożliwiłoby skutecznie prace nad całokształtem projektu konwencji. Nadzieje te jednak nie zrealizowały się pomimo pośrednictwa W. Brytanji, a ostatnio i delegację b. amerykańskiego posła w Warszawie Gibsona.

Jedne z pierwszych dzisiejszych wystąpień Bernsdorffa i Litwinowa dowiodły, że ci delegaci zajmują nadal stanowisko demagogiczne. Żądając rozbrojenia swoich sąsiadów, Litwinów w dłuższym przemówieniu namalował w czarnych barwach obecną sytuację europejską, konkludując, że wojna jest naturalnym narzędziem polityki państw kapitalistycznych i że jedynym sposobem zapewnienia trwałego pokoju jest natychmiastowe zastosowanie sowieckiego planu rozbrojeniowego, który, jak wiadomo, został przez komisję przygotowawczą odrzucony bez dyskusji.

Projekt „rozbrojeniowy” lorda Cecila

Genewa, 7. 11. (PAT) Delegat W. Brytanji lord Cecil złożył dziś trzy projekty poprawek do konwencji. Jeden z tych projektów zawiera propozycję utworzenia stałej komisji rozbrojeniowej. Komisja ta zajmowałaby się kontrolą wykonania postanowień przyszłej konwencji o ograniczeniu zbrojeń. Badałaby ona również skargi kontrahentów na niedotrzymanie zobowiązań. Według projektu lorda Cecila w skład tej stałej komisji wchodziłoby przedstawicieli członków Rady Ligi, oraz przedstawicieli Stanów Zjednoczonych A. P.

...a tymczasem zobaczymy, co mówią o „rozbrojeniu” cyfry:

Paryż, 7. 11. (PAT). „Petit Parisien” w odpowiedzi na kampanję prasy zagranicznej podaje dane cyfry, dotyczące sił zbrojnych mocarstw europejskich. Francja posiada armję, złożoną z 520 tysięcy ludzi, przy czem w granicach Francji znajduje się 317 tysięcy t. j. o 300 tysięcy mniej, niż w r. 1913. Niemcy posiadają 100 tysięczną armję na podstawie traktatu plus 150 tysięcy policji, która może stanowić

i Związku Sowieckiego.

Inny tekst poprawki lorda Cecila przewiduje możliwość powiększenia przewidzianego w przyszłej konwencji stanu zbrojeń w wypadku niebezpieczeństwa lub zaistnienia buntu lub powstania. Projekt ten wzbudził tu żywe zainteresowanie, gdyż w razie jego przyjęcia przez konferencję, przekreśliłby on w rzeczywistości ewentualne zobowiązanie o ograniczeniu zbrojeń, dając w praktyce możność dowolnego ich zawieszania pod pretekstem konieczności zabezpieczenia ładu wewnątrz państwa.

znakomite kadry przyszłej armji. Poza tem manifestacje w Koblencji wykazały, że niemieckie organizacje zbrojne dysponują 470 tysiącami ludzi, którzy mogą być w każdej chwili zmobilizowani. Italja ma 704 tysiące ludzi, w czem 302 tysiące regularnego wojska i 353 tysiące milicji. Anglja ma 780 tysięcy z milicją łącznie, przy czem 297 tysięcy znajduje się w granicach Anglii, zaś 482 tysiące w kolonjach.

Katastrofalne rozmiary powodzi w Niemczech

Berlin, 7. 11. (PAT.) Stan wody na Odrze pod Frankfurtem osiągnął poziom z r. 1865 tj. 5 mtr. 34 cm i prawdopodobnie przewyższy go w najbliższym czasie. Część miasta jest zalana a komunikacja odbywa się po kładkach. Powódź wyrządziła znaczne szkody w kilku fabrykach podmiejskich. Zagrożoną jest wielka elektrownia, dostarczająca prąd do Frankfurtu, gdyż część jej urządzeń zalana jest przez wodę. Tama pod Beeskow została zerwana, szosa pomiędzy

wyborcze i niechaj stoja na straży własnych kompetencji.

Nie potrzebujemy przypominać rozporządzenia Prezydenta z 12 września b. r. poświęconego obronie wyborów,

Ze strony B. B. wywiera się niedozwolony nacisk na sfery urzędnicze i na zależnych robotników, by manifestowali w lokalu wyborczym jawnie, że głosują na

listę nr. 1, pokazując publicznie kartkę wyborczą itp.

Byłaby to oczywiście zakazana w obrębie 150 metrów od lokalu wyborczego agitacja na rzecz jednej listy, a przeciw listom innym. Dlatego komisja obwodowa ma obowiązek dopilnowania, by to się w lokalu wyborczym, ani w jego okolicy nie działo. Komisje wyborcze mają prawo i obowiązek usunąć takich wyborców, choćby przy pomocy policji, z lokalu wyborczego.

Gdyby gdziekolwiek komisja wyborcza nie uczyniła tego z własnej inicjatywy, powinni się wobec niej o to upomnieć obecni w lokalu wyborczym mężowie zaufania opozycyjnych list wyborczych, by bezwzględnie zabezpieczona była tajność wyborów. Każdy wyborca zresztą ma prawo upomnieć się o to.

Akt wyborczy musi się tak odbyć, by wyborcy byli zabezpieczeni przeciw natarciu wszelkiemu i wkładali do kopert wyborczych swoją kartkę wyborczą w warunkach, dających absolutną gwarancję, że nikt nie będzie widział, jaką się do koperty kartkę wkłada.

To nasze prawo jako obywateli państwa.

Żydz za B. B.

Zydowski Bezpartyjny Komitet Wyborczy wydał po żydowsku odezwę nawołującą do poparcia B. B. W odezwie czytamy m. i.:

„Najwyższem prawem dla nas Żydów powinna być wola marszałka Polski Piłsudskiego, który Polskę wyzwolił i ją wyratował we wszystkich złych i niepomysłnych chwilach. My, Żydzi, jako obywatele Polski, powinniśmy głosować za tym, który zaprowadził w kraju ład i porządek. Albowiem nieład i samowola są naszymi największymi wrogami”.

We wtorek w południe zgłosili się do dyrekcji cyrku warszawskiego przedstawiciele Agudy żydowskiej z prośbą o wynajem cyrku na niedzielę najbliższą na godz. 12 na wiec publiczny. Dyrekcja odpowiedziała, że cyrk został już wynajęty przez jedną z organizacji politycznych.

— A przez kogo?

— Przez B. B.

— To dobrze. B. B. to są nasi koledzy — odparli agudowcy — my się z nimi porozumiemy.

Chcą znieść święto państwowe 3 Maja?

P. Szymański zanim ostatecznie ustąpi ze stanowiska marszałka Senatu, chce się zapisać jeszcze lepiej w naszej pamięci. W imieniu swego komitetu, który zamiast uczcić 10-lecie „Cudu Wisły” organizuje zbędne uroczystości 10-lecia zawarcia zawieszenia broni, — wystosował do p. Prezydenta pismo, w którem apeluje do niego, by w drodze dekretu ustanowił dzień 11 listopada jako dzień święta państwowego. Dzień 3. maja proponuje uznać jedynie „jako dzień pamiętny, albowiem rocznica ogłoszenia konstytucji, która następnie została zniszczona przez Targowicę, nie powinna nadal w odrodzonej Polsce pozostawać dniem oficjalnym największych uroczystości.

Nieśmiertelny jest p. Szymański... Oni wszyscy są nieśmiertelni...

4 LISTA NARODOWA staje do wyborów, aby wywalczyć 4 KOMUNIZMOWI WEWNĘTRZNEMU zupełną zagładę. 4

Niemcy, Francja a my

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego“)

Berlin, 7 listopada.
W przeddzień historycznych obrad francuskiej Izby posłów nie będzie od rzeczy przypomnieć fakt oczywisty, iż punkt ciężkości stosunku Niemiec do nas leży w Paryżu. Rozumieją to wszystkie oficjalne koła niemieckie i dlatego ogień huraganowy propagandy tutejszej koncentrycznie skierowany jest na francuską opinię. Przez Waszyngton, Londyn, Rzym i Genewę wywierają tutejsze czynniki rządowe i opozycyjne presję na Paryż, mającą, według utartego frazesu dziennikarskiego, zadecydować o wojnie, czy pokoju.

Postulaty niemieckie w stosunku do Francji sprowadzić można do sześciu punktów. Przedewszystkiem chodzi o przyspieszenie ogólnego rozbrojenia. Jest to najbardziej zasadnicza wytyczna zagranicznej polityki niemieckiej od chwili, gdy już zdolano wywołać żywą dyskusję na temat planu Younga. Teza niemiecka zbiega się z angielską, wyłożoną w „Berliner Börsen-Courier“ przez lorda Cecila, oraz mowie Hendersona w Newcastle, a szczególnie włoską, którą Mussolini przypomniał w głośnej mowie, wygłoszonej w pałacu weneckim. Teza włoska, na którą Niemcy tak często się powołują, została przeciwstawiona argumentacji francuskiej przez ministra spraw zagranicznych p. Dino Grandiego dnia 6-go czerwca r.b. w senacie. Brzmi ona „disarmo, poi arbitrato, quindi sicurezza“ t. zn., iż pierwszym krokiem na drodze do wiecznego pokoju ma być ogólne rozbrojenie.

Drugi punkt pretensyj niemieckich jest niezwykle elastyczny; chodzi ni mniej, ni więcej jak o rewizję traktatu wersalskiego. Jest możliwem, iż jest to apel do Amerykanów, nie wchodzących w subtelności traktatowe. Skłania się do niej np. polityk ze stanu Illinois, zamieszkanego przez dużą ilość Niemców zamożnych i wpływowych, członek komisji marynarki Stanów Zjednoczonych Fred Britton. Swoje credo rewizjonistyczne złożył w dzienniku „Der Tag“ z dnia 31 października. Z tym ogólnym punktem łączy się sprawa, wysuwana przez Berlin jako „życiowa“ dla Rzeszy, a mianowicie sprawa granic wschodnich. Nie będę się nad tym polemiką rozwodził, dodam tylko, iż nie chodzi tu tylko o Pomorze, lecz w całym tego słowa znaczeniu o granice wschodnie. Z kół dobrze poinformowanych dowiaduję się, iż Niemcy dają sobie pięć lat czasu na zrealizowanie tego zadania.

Czwarty bardzo aktualny temat dyskusji jest ustosunkowanie się Francji do zagadnienia odszkodowań wojennych t. zn. otwarta, zdaniem Niemiec, przed forum międzynarodowym sprawą rozbitcia planu Younga, jako etapu do rewizji traktatu wersalskiego. Pracę usilną, zreczną i trudną przedsięwziął Schacht, którego ostatni występ miał miejsce w Chicago, w mieście o zorganizowanej kolonii niemieckiej, a poróżnionej i bezwzględnej od czasów nastania „sanacji“, półmilionowej ludności polskiej. Pożył się na nadto dla swej tezy dra Nicholas Murray Butler, rektora uniwersytetu Columbia w Nowym Jorku, znającego ententofila i wpływowego w Wa-

szingtonie, nieoficjalnego eksperta do spraw europejskich. Podkreślił tu należy, iż kampania przeciwko planowi Younga jest czysto politycznym manewrem, gdyż na zasadzie podpisanych umów Niemcy mogą za wypowiedzeniem 90 dni zawiesić płatność (części rat). Przyznają to w wyczerpujących artykułach dr. Reinhold („Vossische Zeitung“) oraz Günther Stein („Berliner Tageblatt“). Ponieważ sukces akcji mógłby Francji przynieść pewne korzyści materialne istnieją szanse, iż wzmianka na nie, zgodziłby się rząd francuski na zrobienie wyłomu w traktacie wersalskim.

Następnie zapraszają tutejsze koła miarodajne, aby Francja przyszła Niemcom z pomocą finansową, ubolewając nad oziębieniem stanowiskiem finansjery paryskiej od czasu wyborów do Reichstagu. Wreszcie na samym końcu sześciu punktów przychodzi sprawa mniejszościowa, przyczem nie należy zapominać, iż mimo postanowień lokarneńskich opinia tutejsza żywo się interesuje irredentą Alzacką.

Z innego źródła znane są nastroje nadsekwanijskie. Falszywi aniołowie pokoju, niezniechęceni odprawą Hitlera i pokrewnych mu leaderów, zapominają często, iż po „Drang nach Osten“ łatwo może nastąpić bardziej usprawiedliwiony interesami ekonomicznymi „Drang nach Westen“. Trzeba było niedźwiedziej przysługi, oddanej rewizjonistom przez Mussoliniego, aby wytrzeźwić pewne mętne umysły gotowe do „ratowania“ pokoju kosztem traktatu. Nie ulega wątpliwości, iż Mussolini, dawny interwencjonista po stronie aliantów, zdecydowany zwolennik francuskiej szkoły historycznej, na której kształcił się w Lozannie w latach wygnania, wygłosił swe przemówienie dla użytku wewnętrznego. W wilję rozpraw w Palais Bourbon i konferencji rozbrojeniowej oświadczenia tego rodzaju, jakiego zrobił Mussolini, nie mogły jednak bez echa pozostać. Nie zniszczą one mrzonki pewnych francuskich polityków, lecz bądź co bądź będą miały wpływ zbawienny. Koła rządowe niemieckie przyjęły uśmiechy rzymskie pod adresem Berlina, niezwykle chłodno. Doszło do tego iż „Berliner Tageblatt“ w naczelnym artykule z dnia 2 listopada napada na premiera włoskiego w sposób brutalny i z właściwą Niemcom niedelikatnością przytacza pewne ustępy biografii poświęconej Mussolinemu przez jakoby blisko niego stojącą Margheritę Sarfatti.

Mimo pewnych niepowodzeń przeprowadzają Niemcy swój plan ataku planowo i z niezwykłą energią. O naszej kontrakcji jakoś nie słyhać. — Właściwie to w podobnych wypadkach kontrakcja nie wystarcza lecz należy we własne ręce wziąć inicjatywę kroków zaczepnych. Nie znajdujemy jej u rządu naszego i tego dziwołaga politycznego, jakim jest „sanacja“. Jasny, konkretny program zawiera natomiast odezwa wyborcza obozu narodowego. Jego realizacja wzbudzi poszanowanie nad Sekwaną, a zastanowi poważnie wodzów, dających z Berlina rozkazy kolumnom szturmowym, atakującym traktat wersalski. M. N.

go, jako że nie została zwołana „najpóźniej w październiku“.

Co wobec tego będzie z budżetem? Obecny okres budżetowy kończy się dopiero 31 marca 1931 roku. Faktycznie zatem nowy Sejm będzie miał na uchwalenie budżetu na rok 1931-2 pełne 4 miesiące, czyli akurat tyle, co podczas ostatniej sesji, kiedy z powodu znanych zajęć „przedsejnowych“ i wotum nieufności dla rządu p. Światłowskiego sesja rozpoczęła się dopiero 5 grudnia 1929 roku.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że budżet powinien być uchwalony przez Sejm i Senat. Mówi o tem wyraźnie art. 4 Konstytucji. Wprawdzie pomyślni interpretatorzy Konstytucji mogliby się przychylić do przepisu art. 25, gdzie powiedziano:

„Prezydent Rzeczypospolitej ogłasza budżet jako ustawę w brzmieniu projektu rządowego, jeżeli ani Sejm, ani Senat, w oznaczonych terminach uchwał co do całości budżetu nie powzięły“.

Owe „oznaczone terminy“ są objęte przepisami o sesji zwyczajnej, a zatem zakwestjonowanie jej uderza także w te terminy. Ale w danym wypadku zachodzą ważne momenty natury zewnętrznej, które prawdopodobnie rozstrzygną sprawę na korzyść Sejmu i budżet będzie przez rząd wniesiony. Będzie chodziło bowiem o zaufanie sfer finansowych w związku z zamierzonymi operacjami pożyczkowymi.

Budżet zatem wpłynie do Sejmu, ale — niezależnie od wyniku wyborów

— z powodu niewyraźnego charakteru pierwszej sesji nowego Sejmu los tego budżetu będzie bardziej zależny od rządu, aniżeli zwyczajnie. Jeśli rząd nie uzna zwyczajnego charakteru sesji, to będzie ją mógł każdej chwili odroczyć lub zamknąć, co już samo wpłynie krępująco na Sejm. Jeśli do tego projekt budżetu będzie ułożony według nowych zasad, nakreślonych w wywiadzie p. premiera, to sceptycyzm co do możliwości odpowiedniego przeprowadzenia go przez Sejm jest zupełnie uzasadniony.

Oto są przesłanki, na których sfery rządowe opierają przypuszczenie, że nowy budżet będzie przeprowadzony — tą czy inną drogą — w zupełności według woli rządu. Na tem przypuszczeniu oparte zostały zamówienia rządowe, które w wielu wypadkach poczyniono już — na dwa lata naprzód.

W tych warunkach na nowy Klub Narodowy spadnie bardzo ciężkie zadanie obrony zarówno praw Sejmu w zakresie budżetu, jak i wysokości tegoż. Czy i w jakim zakresie klub to zadanie spełni, będzie zależało od jego sił intelektualnych i liczebnych. O pierwsze jesteśmy spokojni, o drugie zdecydowanie wynik wyborów. Wobec uniemożliwienia list narodowych w 4 okręgach, spada na inne obowiązki powetowania wyników stąd straty.

Pierwszą kampanję w nowym Sejmie stoczy Klub Narodowy o zmniejszenie trzymiliardowego budżetu i jego prawne podstawy. M. K.

Czy p. Ciszak dopuścił się bluźnierstw?

Ks. prob. Woschke podtrzymuje przeciw p. Ciszakowi, członkowi kandydatowi B. B., zarzut bluźnierstwa

W sprawie p. Ciszaka, pierwszego kandydata sejmowego listy „sanacyjnej“ w okręgu szamotulskim otrzymujemy od ks. prob. Woschkego następujące pismo z prośbą o umieszczenie:

W nr. 44 pisma „Zew Pracy“ z dnia 2 listopada umieścił b. poseł p. Antoni Ciszak ostrzeżenie, w którym nazywa mnie oszczercą. Stanowczo odpieram ten zarzut, który tem samem spada na p. Ciszaka. W obronie własnej podaję do wiadomości, co następuje:

1. Prawdą jest, że na wiecu publicznym dnia 12. 9. 1920 r. w Pniewach w obecności dwóch tysięcy świadków napiętnowałem p. Ciszaka jako bluźniercę, opierając się na zeznaniach ojca p. Ciszaka oraz innych świadków. P. Ciszak wprawdzie zaprzeczył temu na wiecu oraz ogłosił podobne oświadczenie w gazecie „Prawda“, odwołując się przytem na zeznanie ojca, które to zeznanie znajduje się w nr. 144 gazety „Zew Pracy“, lecz p. Ciszak nie zaskarżył mnie do sądu, a powinien był to uczynić, gdybym dopuścił się wobec niego oszczerstwa; z tego wynika, że bluźnierstwo p. Ciszaka jest faktem.

2. Krótko po wspomnianym wiecu umieścił p. Ciszak w „Prawdzie“ oświadczenie nazywając mnie kłamcą. Wówczas wysłałem do wszystkich znanych gazet nietylko wielkopolskich, ale i warszawskich oświadczenie, podtrzymując w zupełności moje słowa wypowiedziane na wspomnianym wiecu. Oświadczenie to zostało umieszczone w następujących gazetach: „Rzeczpospolita“, „Kurjer Poznański“, „Orędownik Wielkopolski“, „Dziennik Poznański“, „Postęp“ i „Pielgrzym“.

Pierwszy ustęp mego sprostowania umieszczono wówczas w gazetach brzmiał:

„Stanowczo podtrzymuję słowa wypowiedziane na wiecu, że ojciec p. Ciszaka trzy dni przed wiecem oświadczył przedemną, iż syn jego, wskazując na obrazy Świętych, powiedział te słowa: „Na co te obrazy, spalcie i wyrzućcie je“.

Podobne wyrażenie słyszeli inni świadkowie, przesłuchani protokolarnie i gotowi zeznania swoje poprzeć przysięgą. I tak świadek J. B. zeznaje: „Słyszałem od rodziców p. Ciszaka, iż tenże kazał palić i wyrzucać obrazy Świętych Pańskich. Wskazując n. p. na obraz Matki Boskiej Częstochowskiej, mówił: „Co to za czarna mała? Wziąć to i wyrzucić“. Świadek W. W. zeznaje: „Opowiadała mi p. Ciszako-

wa, iż jej syn, wskazując na obraz Matki Boskiej, powiedział do nich: „Na co modlicie się do tej czarnej?“

Takie jest brzmienie mego oświadczenia, umieszczonego w gazetach w r. 1920; sprostowanie to podpisałem pełnem nazwiskiem, nie kryjąc się za plecy redaktorów.

O fakcie bluźnierstwa dowiedziała się cała Polska; cóż na to p. Ciszak? Zapierał się i groził w gazecie swej, lecz nie skarżył mnie do sądu.

Z tego wynika, że p. Ciszak czuje się winnym — wynika, że bluźnierstwo p. Ciszaka jest faktem.

3. Zgadza się z prawdą, że p. Ciszak zaskarżył do sądu p. Tyczkę, redaktora „Orędownika Śmigiełskiego“, Bogu ducha winnego człowieka, redaktora maleńkiej gazetki prowincjonalnej. Dlaczego? Otóż redaktor ten napisał w r. 1920 w swej gazetce artykuł, zawierający sprawozdanie z wieca śmigiełskiego oraz równocześnie moje oświadczenie. Sprawozdanie z wieca zawierało podobno pewne drobne nieścisłości; skorzystał z tego p. Ciszak, spodziewając się wygranej, by móc ogłosić światu, że redaktor „Orędownika Śmigiełskiego“ został zasądzony za umieszczenie mego oświadczenia.

Jaki był wynik tego procesu? P. Ciszak twierdzi i chęli się, że sąd ukarał oszczerców; tymczasem nic podobnego: p. Ciszak przegrał w pierwszej i drugiej instancji, t. j. w sądzie powiatowym i w sądzie okręgowym. W procesie tym występowałem jako świadek, świadczeli również inni świadkowie podani w mem sprostowaniu.

O ojcu p. Ciszaka, śp. Józefie Ciszaku, nie będę dziś wspominał, gdyż jest już na drugim świecie.

Streszczam się:

1. Napiętnowałem p. Ciszaka na wiecu w Pniewach dnia 12. 9. 1920 jako bluźniercę w obecności dwóch tysięcy wiecowników. P. Ciszak nie skarżył mnie do sądu.

2. Napiętnowałem p. Ciszaka jako bluźniercę przez gazety w oczach całej Polski. P. Ciszak nie na to — nie skarżył mnie do sądu.

3. P. Ciszak skarży redaktora gazetki śmigiełskiej i przegrywa w obu instancjach.

Wiele n/Not.,

dnia 3 listopada 1930 r.

X. Franciszek Woschke

Co będzie z budżetem?

Dnia 31 października minął niepostrzeżenie ważny termin konstytucyjny. Tego mianowicie dnia — w myśl art. 25 Konstytucji — Sejm, gdyby nie był rozwiązany, powinienby być zwołany na sesję zwyczajną czyli budżetową. — Równocześnie według Konstytucji rząd miał obowiązek przedłożyć Sejmowi projekt budżetu wraz z potrzebnymi załącznikami.

Sesja zwyczajna Sejmu i Senatu ma w naszej Konstytucji szczególne przywileje i znaczenie. Trwa ona przez 5 miesięcy, w ciągu których może być raz odroczone na 30 dni i nie może być zamknięta, zanim budżet nie będzie uchwalony. Co do tego, czy 30 dni odroczenia wlicza się do pięcioletniego terminu czy nie, powstał w czasie ostatniej sesji zatarg, przyczem z powodu oportunistycznego stanowiska „centro-

lewu“ wbrew Klubowi Narodowemu utrzymywała się interpretacja rządu, który dzięki temu przedtencjowi może skrócić każdą sesję budżetową do 4 miesięcy. Z jednego z wywiadów p. Piłsudskiego dowiedzieliśmy się, że i ten okres uważa on za zbyt długi.

Wspomniany wyżej art. 25 głosi, że Sejm winien być corocznie zwołany „najpóźniej w październiku na sesję zwyczajną“. Wynika z tego, że skoro w tym roku w październiku Sejm był rozwiązany, a zatem nie mógł być zwołany, przeto sesja zwyczajna nie mogła być zwołana. Tak samo było już w r. 1927.

Wprawdzie nowy Sejm musi być zwołany w trzeci wtorek po dniu wyborów, a zatem 2 grudnia, ale rządowi wykładacze Konstytucji z pewnością odmówią tej sesji charakteru zwyczajnego.

**POPIERAJCIE TANIE KUCHNIE
BO ONE KARMIA WSZYSTKIE
GŁODNYCH!**

Rodacy! Robotnicy polscy!

Wobec ponownie zbliżających się wyborów winniśmy sobie jasno zdać sprawy z naszych praw i obowiązków z naszych bied i potrzeb, z naszych dążeń i żądań.

Nad wszelkie jednak potrzeby i programy stawiamy sprawę wiary naszej świętej. I dlatego oświadczamy wyraźnie, że wrogiem naszym jest każdy jawny czy ukryty wróg chrześcijaństwa i katolicyzmu, każdy kto podkopuje religijność w narodzie, kto chce usunąć religię ze szkoły, czy wojska, czy urzędu, kto popiera sekciarstwo, masonerję, czy żydostwo. Nie możemy przeto żadną miarą głosić na takie listy, na których obok katolików postawiono wrogów Kościoła.

Niemniej stanowczo stawiamy sprawę naszej narodowości. Czujemy się Polakami, a temsamem współwłaścicielami ziemi, która nas zrodziła. Tej polskości naszej daliśmy dowody w czasie powstania narodowego, w którym robotnik polski tak wybitną odegrał rolę i w czasie wojny bolszewickiej. Z dumą przeto czcimy tych przedstawicieli stanu robotniczego, którzy jako pierwsi bohaterzy narodu przelali krew swoją w walce o wolność Ojczyzny. I dumni jesteśmy z tego, że nasz Poznań nie oddaje hołdu jakimś nieznanemu mundurowi, za którym mógł się kryć równie dobrze bohater, jak tchórz, albo nawet zdrajca lub szpieg, ale prawdziwym żołnierzem Ojczyzny z naszego skromnego stanu.

Pozostają sprawy społeczne, które tyle zamętu powodują w głowach naszych nieświadomych braci.

Dla prawdziwego chrześcijanina i Polaka jest to wprawdzie rzecz jasną, że wrogiem Boga i Ojczyzny nie są i nie mogą być przyjacielami ubogiego robotnika. Jeżeli zaś ciągle zaklinają się, że nimi są, to mają inne zupełnie cele na oku, a hasła społeczne wysuwają tylko na przynętę.

Ze tak jest istotnie, o tem świadczy bolszewicka Rosja, gdzie robotnik rzeczywiście został niewolnikiem, gdzie robotnika za żądanie mizernej podwyżki traktuje się kulą, a gdzie istotnym celem jest bezradzieństwo, ale szatańska walka z Bogiem.

My robotnicy zachodniej Polski mamy jednak bliższe dowody dobrodziejstw bolszewicko-socjalistycznych, które odczuwamy na własnej skórze.

Ileż to razy agitatorzy socjalistyczno-komunistyczno-bolszewicy trąbili nam w uszy, że przyczyną wszystkiego zła jest własność prywatna. Wystarczy ją usunąć, wystarczy oddać wszystko Państwu, czyli stworzyć monopol państwowy na wszystkie wytwory ziemi i przemysłu, a zapanuje raj na ziemi.

I przekonaliśmy się, do jakich dobrodziejstw to prowadzi, gdy nas uszczęśliwiono monopolami takimi, jak spirytusowy, tytoniowy, zapalczanny i solny.

Przekonaliśmy się, że fabryka, która dawniej zatrudniała 600 robotników, dziś zatrudnia 150, że płace nie odpowiadają zupełnie ani dochodom monopolów, ani płacom z przed czasów monopolowych, że walka z monopolami, jako pracodawcą, jest bezradzieńska, że wreszcie wyroby monopolów są wprawdzie bardzo drogie, ale mniej wartościowe od fabrykatów prywatnych.

Jakże więc straszną stałaby się dola robotnika, gdyby został zmuszonym chodzić w monopolowych butach i ubierać się w odzież monopolową! A do tego właśnie dążą bolszewicy i wszyscy ich pomagierzy, jak socjaliści, komuniści i tym podobni.

Tak samo zawiodły nas zupełnie oczekiwania co do owych sławionych świadczeń socjalnych, które przyniosły nam wielkie, nieznośne ciężary, a bardzo małe pożytki.

Nie chcemy przeto gospodarki monopolowej, według życzeń socjalistów, komunistów i bolszewików!

Nie chcemy krwawicę naszą opłacać darmożjadów, ale domagamy się ustawodawstwa takiego, przy którym nasz ciężko zapracowany grosz pozostałby naszą własnością i dawał nam rzeczywistą pomoc w starości i niemocy.

Nie chcemy Żydów, socjalistów, komunistów i masonów jako fałszywych obrońców.

Żądamy Polski rzeczywiście polskiej i katolickiej w rodzinie, w urzędzie, w wojsku, w sądzie i w prawodawstwie!

Te żądania zaś mogą się ziszczyć, tylko wówczas, gdy cały lud pracujący odda jednomyślnie swoje głosy na taką listę, która nam daje pewność, że przedstawiciele jej tego wszystkiego domagać się będą. Listą zaś taką jest... nr. 4.

Niemcy w szeregach „Strzelca” i B. B.

A jednak p. Otto Rau, zastępca listy niemieckiej, był wybrany wiceprezesa „Strzelca” i B. B.

W związku z podaną przez nas wiadomością o niesłychanym skandalu w okręgu szamotulskim, gdzie zastępca pełnomocnika listy niemieckiej jest p. Otto Rau, piastujący godność wiceprezesa B. B. i „Strzelca” w Piotrkówku pow. szamotulskiego, otrzymaliśmy od p. adwokata Józefa Wosika w imieniu prezesa rady powiatowej B. B. p. Horwata, następujące oświadczenie:

„Nieprawdą jest, że p. Otto Rau z Piotrkówka był lub jest wiceprezesa B. B. W. R. w Piotrkówku pow. szamotulskiego. Nieprawdą jest również, że p. Otto Rau był lub jest wogóle członkiem Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem.”

Równocześnie w prasie „sanacyjnej” ukazało się też oświadczenie p. Huberta, komendanta powiatowego „Strzelca” w Szamotulach, w którym tenże oświadcza, że p. Otto Rau nie jest wiceprezesa ani członkiem Związku Strzeleckiego.

Zajrzeliśmy do „Gazety Szamotulskiej”, która jest organem B. B. W. R. na powiat szamotulski.

I oto w nr. 160 „Gazety Szamotulskiej” z dnia 26 września br. na str. 3 czytamy następującą korespondencję z Piotrkówka p. t. „Rozwój Związku Strzeleckiego”:

„Z uznaniem stwierdzić należy, iż świętą idea strzelecka rozwija się w szamotulskim powiecie bardzo pomyślnie, który to sukces głównie zawdzięczyć należy starości powiatowemu p. Dziembowskiemu. W ubiegłym czwartek dn. 18 ub. m. zwołał miejscowy sołtys p. B. Cybulski zebranie organizacyjne Związku Strzeleckiego w Piotrkówku. Po zagajeniu zebrania wygłosił referat podp. kmd. Potyka z Szamotul p. t. „Związek Strzelecki a organizacja P. W.”. Referatu tego zebrani z zainteresowaniem wysłuchali i jednogłośnie zgłosili swój akces do organizacji. — Do zarzą-

du oddziału wybrano: prez. p. Cybulskiego, sołtysa; zastępcą p. O. Raua; sekretarzem i referentem oświatowym p. L. Bombickiego, kierownikiem szkoły, zastępcą p. A. Hoedta, skarbnikiem p. K. Rana, zastępcą p. H. Pytta, ławnikami p. Kreuza i p. Tschwily. Na wniosek podpor. Potyki, by zarząd „Strzelca” był jednocześnie zarządem koła B. B. W. R., zgromadzeni zgodnie na to przystali i zarazem wszyscy członkowie Związku Strzeleckiego przystąpili do koła BBWR.”

Tyle „Gazeta Szamotulska”, organ powiatowy B. B. W. R. Ze swej strony stwierdziliśmy, że wymieniony w tej korespondencji p. O. Rau jest identyczny z osobą obecnego zastępcy pełnomocnika listy niemieckiej w okręgu szamotulskim, na której czele stoi osławiony hakatysta Naumann. Innego O. Raua w Piotrkówku wogóle nie ma.

Dodać należy, że poza p. O. Rauem jeszcze trzy lub cztery osoby wymienione w powyższej korespondencji „Gazety Szamotulskiej” a wchodzące w skład zarządu koła Związku Strzeleckiego w Piotrkówku (który jest równocześnie zarządem koła B. B.) są narodowości niemieckiej.

Do uwag powyższych dodać należy, że adw. Wosik, który przysłał nam powyższe sprostowanie, jest identyczny z tym p. Wosikiem, o którym pisaliśmy we wrześniu rb. w związku z nieudalnym zebraniem B. B. w Szamotulach. Na zebraniu tem, którego przewodniczący był p. Horwath, p. Wosik wygłosił przemówienie, nawołujące do „frontu antyniemieckiego”.

W dyskusji ku wielkiej konsternacji liderów „sanacyjnych” zabrał głos jakiś robotnik, który oświadczył:

„Wy panowie nawołujecie do walki z Niemcami, lecz siedzi tu przy stole adwokat polski p. Wosik, który dziś krzyczy przeciw Niemcom, a sam broni hakatystów.

W pewnym majątku niemieckim miałem do czynienia ze Związkiem, a urzędnik Niemiec, hakatysta, lotr zezwał mnie i powiedział, że „wszyscy, nawet minister, mogą go w.... pocałować”. Zaskarżyłem go do sądu o obrazę i oto polski adwokat Wosik broni hakatysty przed sądem! Proszę, aby w rezolucji umieścić wezwanie, by polscy adwokaci nie bronili Niemców hakatystów, którzy wyrażają się, że nawet p. minister może ich w.... pocałować!”

katystów, którzy wyrażają się, że nawet p. minister może ich w.... pocałować!”

Jak widzimy, coraz więcej cennych przyczynków gromadzi się do sprawy stosunku „sanacji” do Niemców i „szczerości” jej hasel, rzucanych na wiecach antyniemieckich we wrześniu r. b.

Na zamknięcie dyskusji

Artykuł „Na święto zwycięstwa zasady” zmartwił niestety i rozgniewał autora artykułu „O zasady katolickie” na łamach „Dziennika Pozn.”. Miał więc skutek wprawdzie niezamierzony, ale, zdaje się, nieunikniony, a więc w tym wypadku uzasadniony.

Zanim nastąpi załatwienie się z repliką p. t.: „Jeszcze o zasady katolickie”, należy zwrócić uwagę na niezwykle wręcz poruszenie, wywołane dyskusją w kołach duchownych i katolickich, i to, ściśle biorąc, polityką się nie zajmujących, zatroskanych jednak o zdrowie moralne społeczeństwa.

Poważny kapłan, mający tyle akurów lat służby — zaczęj służby — duszpasterskiej i misjonarskiej, ile ks. dr. Mirek ma lat życia, pisze:

„Nie przysyłam artykułu w odpowiedzi na artykuł ks. Mirka, którego każdy kapłan, myślący jeszcze prawidłowo, musi wstydić się, bo czegoż wszystkiego nie zdradza ten elaborat?”

W dalszym ciągu wskazuje autor listu na pierwszy tom Gênicota: „Theologiae Moralis institutiones”, — rozdział piąty: „De obligationibus principum et subditorum”, który bardzo jasno wyklada co jest w tej aktualnej dziedzinie obowiązkiem, a co grzechem śmiertelnym.

Inny ksiądz, znany proboszcz wiejski z młodszej generacji, posłał ks. Mirkowi pismo tej treści:

„Przewielebny Księżu Doktorze i Docencie! Proszę najuprzejmiej o napisanie artykułu, w stylu dla ludu zrozumiałym, abym go mógł przeczytać swoim parafianom, żeby ich tak daleko za radą Ks. Doktora oświecić:

1) żeby ci parafianie, co będą głosowali na listę „sanacyjną” naszego okręgu wyborczego, której czołowym kandydatem jest Antoni Ciszak, bluźnierca, wróg Kościoła, wiedzieli, że nie występują przeciwko przepisom Kościoła i wrogów Jego nie popierają;

2) żeby reszta parafian, która się wzdręga oddawać głos na listę, która bluźniercę i wroga Kościoła postawiła jako kandydata, wiedzieli, że skoro oświecenia Ks. Doktora nie przyjmą, są faryzeuszami. Z prawdziwym szacunkiem itd.”

Podobnych enuncjacji ustnych, piśmiennych, telefonicznych było więcej. Między innymi zapytują z innych stron, czy ks. Mirek ma pojęcie, jak przewrotowo przemawia się na zebraniach B. B. S., czyli socjalistów prorządowych, na temat Kościoła oraz własności i życia nie tylko przeciwników...

Czas jednak wrócić do repliki ks. dr. Mirka. Nie wnosi ona żadnych momentów nowych. Naogół wypadła słabo i zdradza pewne zdenerwowanie.

Najlepiej będzie, pójść znowu po prostej linii stwierdzeń, chociaż metoda ta nie znalazła łaski w oczach ks. dr. Mirka:

1. Na wstępie i w dalszych częściach swej repliki sarka autor, że dyskusja jest prostolinijna „symplistyczna” (!). Stwierdza dalej „nieznajomość i zapomnienie etyki katolickiej”, ubolewa nad poziomem jak u „dzieci ze szkoły ludowej”. Poczem wygłasza hymn na rozum i prawdziwy postęp.

Z takim ujęciem sprawy trudno naturalnie polemizować. Nie wystarczy przecież mogąc jako docenci nadużywać dobrotliwej pobłażliwości poznańskiej Almae Matris. Łaskawe słońce świeci i ludziom „symplistycznym”, a nawet „dzieciom ze szkoły ludowej”.

Niemna jednak powoda do zupełnej rozpacz! Nic nie wroży, jakoby ks. dr. Mirek zamierzał ulec tęsknocie za macierzystą diecezją krakowską i powrócić po długiej rozłące na jej łono. Wolno zatem wierzyć i ufać, że usilna jego praca oświeceniowa nie pozostanie bez błogich owoców i chociaż coś niecoś uświadomi zakute głowy wielkopolskie, których smutny stan obecny tyle troski sprawia autorowi.

2. Powtarza się znowu twierdzenie, że nie jest grzechem kooperować z innowiercami. Autor unika użytego przez nas określenia: „Żydzi, apostości, masoni, socjaliści”, ale stale mówi o innowiercach wogóle, którym przecież jako takim, nikt nie odmawia zasadniczo dobrej woli i

uczciwości. Nie potrzeba chyba stwierdzać, że co innego jest uczciwy, wierzący innowierca, a co innego aposta-ta, mason i socjalista.

Ewentualne współdziałanie w wyborach z uczciwym innowiercą jest według teologii moralnej dopuszczalne w sytuacji przymusowej. Sytuacji tej absolutnie niema w wypadku, około którego toczy się dyskusja. Chodzi w nim o Żydów, apostatów, masonów, socjalistów, nie tających zupełnie swoich wrogich sentymentów dla Kościoła.

3. Nie warto także bliżej zajmować się wywodami ks. dr. Mirka na temat stosunku „dobra narodu” a „dobra państwa”, „elementarnych wiadomości z etyki” itd. Tu bowiem ścierają się dwie mentalności:

a) wychowana w austriackim pojęciu, nie mogącemu się wyżyć tradycji józefińskiej, o wszechwładzy państwa;

b) wychowana na tradycjach walki kulturowej, która wykazała, że zachodzą tragiczne konflikty, w których nie wolno schodzić z drogi przez Boga wytkniętej.

Nie odmówi chyba nikt ówczesnym biskupom i katolikom niemieckim znajomości etyki i równocześnie patryjotyzmu, a jednak... I trudno tu nie wspomnieć polskiego wyznawcy ks. kard. Ledóchowskiego.

Jeszcze dwie uwagi:

1. Dwa razy przytacza autor w cudzysłowie ustępy tak, że trzeba je uważać za twierdzenia podpisanego, który ich jednak w takim brzmieniu nie napisał. Tak się nie robi!

2. Dwa razy ks. dr. Mirek podkreśla i podnosi, niemal zaklina się, że jest apolitycznym, że nigdy nie należał i nie należy do żadnego stronnictwa („jako członek” — wyraża się ostrożnie).

W jakim więc charakterze redagował za bylewej swojej orientacji politycznej czołowy organ pewnego stronnictwa (Ch. D. — red.)? W jakim charakterze pisze teraz artykuły polityczne w innym organie czołowym swej bieżącej orientacji politycznej? Odwaga cywilna zdobi męża, a tem bardziej księdza!

Na zakończenie kilka słów pod adresem „Dziennika Poznańskiego”:

Srodze zaaferowany przestępuje „Dziennik” z nogi na nogę i lamentuje nad zagrożonym autorytetem księży Biskupów. Mówiąc jasno, usiłuje leką denuncjacją przerzucić dyskusję na temat niesubordynacji wobec księży Biskupów i pozwolić im podjąć za siebie walkę. Res venit ad triarios!

„Dziennik Poznański” zechce przyjąć do wiadomości, co następuje: Duchowieństwo nie lubi, aby ktoś trzeci, niepowołany, mieszał się w jego sprawy wewnętrzne. Księża Biskupi dadzą sobie doskonale radę ze swoimi księżmi bez dziennikowej ochrony. — Księża znowu trafią do swoich księży Biskupów bez dziennikowego faktorstwa.

Małe jeszcze domówienie: ks. dr. Mirek drwi w swojej replice z „nastrojowo - mistycznego patosu” niżej podpisanego. Należy na jego dobro przypuszczać, że nie wejrzał w obecną udrękę duszy polskiej.

Gdyby zobaczył zbliska tych robotników, kolejarzy, urzędników, urzędniczki, zagrożonych utratą chleba i pracy — tych rolników, kupców, przemysłowców, rzemieślników, nekanych nakazami, odmową kredytu — gdyby się zetknął z dusznymi konfliktami ludzi najuczciwszych, to nie sztydziłby „z nastrojowo-mistycznego patosu”.

Niech się nikt nie dziwi i nie żali, że rozmowa wypadła może ostro i gorzko. Ale gorycz zalewa serce i ciśnię się do pióra na widok tego, co się dzieje w Polsce.

X. Józef Prądyński.

Czy zapisałeś się na członka wspierającego Komitetu Floty Narodowej. Wkładka 1 zł rocznie. Conto P. K. O. 30. Zapisz się

a spełnisz swój obywatelski obowiązek

Proces przeciw prof. dr. Znamierowskiemu

Rozprawa przeciw prof. dr. Czesławowi Znamierowskiemu, wytoczona przez prof. dr. Józefa Kostrzewskiego o formalną zniewagę, toczyła się do późnej nocy przy przepelnionem audytorjum. Po godz. 23 sąd zapowiedział ogłoszenie wyroku na 10 b. m. o godz. 13 w sali 92 sądu powiatowego.

Na wstępie postępowania przewodowego obrona prof. Znamierowskiego przez dłuższy czas powracała do faktu obecności prof. Kostrzewskiego na balkonie, albo jak się wyrażono „na galerji”, motywując fakt w ten sposób, iż nie wypada, by prof. uniwersytetu chodził na odczyt na galerję. Okazało się, że z profesorów nietylko sam prof. Kostrzewski był na galerji, a raczej balkonem sali Domu Ewangelickiego.

Badany w charakterze świadka rektor uniwersytetu poznańskiego Kasznica zeznał, iż dokładał starań, by doprowadzić do ugody. Ślady tych usiłowań są w aktach uniwersytetu. Prof. Kostrzewski wyraził zgodę w kierunku załatwienia sprawy w ramach uniwersytetu na podstawie zgłoszonej przez rektora deklaracji, nie zgodził się zaś prof. Znamierowski. Zdaniem rektora Kasznicy rozprawa przed sądem koronnym jest szkodliwa dla dobrej opinii uniwersytetu. Prof. Kostrzewski wytoczył skargę dopiero wówczas, gdy skarga dyscyplinarna przeciw prof. Znamierowskiemu została odcieczona i w obawie, że może się nie doczekać zbyt długo rozstrzygnięcia tej sprawy przez czynniki, działające w ramach uniwersytetu.

W związku z oświadczeniem rektora zastępca prof. Kostrzewskiego mec. dr. St. Celichowski wyraził zgodę na zawieszenie postępowania sądowego aż do wyroku komisji dyscyplinarnej przeciw prof. Znamierowskiemu, domagając się następnie tylko publikacji wyniku dochodzeń komisji dyscyplinarnej w sądzie. Żądanie publikacji wyroku dyscyplinarnego w sądzie motywowane było faktem, że wyroki takie są tajne. Do wniosku tego ustosunkował się bardzo przychylnie trybunał, a również zeznający jako świadek rektor Kasznica. Do ugody jednak z powodu odmowy strony przeciwnej nie doszło. Rektor Kasznica zeznał ponadto, że, otrzymawszy odpis protokołu policyjnego w sprawie rzekomego udziału prof. Kostrzewskiego w demonstracji, zwrócił się listownie do województwa o podanie mu podstawy, na jakiej opiera się zarzut rzekomego przewodzenia manifestacji przez prof. Kostrzewskiego. Dwukrotnie monitum rektora pozostało bez odpowiedzi.

Podczas demonstracji poproszono rektora Kasznice o interwencję i na wezwanie jego w sali młodzież demonstrująca rozeszła się w spokoju.

Świadek prof. dr. Pietruszczyński był na odczycie, nie zauważył jednak nie szczególniejszego w zachowaniu się prof. Kostrzewskiego. Na pytanie obrońcy prof. Znamierowskiego odpowiedział, że zdaniem jego prof. Kostrzewski winien był wyjść z sali, gdy były demonstracje.

Mec. dr. Celichowski — „A czy pan wyszedł?”

Prof. Pietruszczyński — „Nie!”

Świadek nadkomisarz Lauffer, który miał służbę z ramienia policji podczas demonstracji, zeznał, iż o rzekomym udziale prof. Kostrzewskiego dowiedział się z relacji. Przy wyprowadzaniu jednego z demonstrujących studentów z balkonu, siedzący w pobliżu prof. Kostrzewski, przedstawiając mu się, oświadczył, iż, zdaniem jego, tak nie postępuje się ze studentami, a policja nie ma prawa ich aresztować. Były wypadek, że studentów wywlekła policja ze sali, gdyż nie chcieli wyjść. Główny tumult był jednak na dole. Tam się on rozpoczął i przeniósł się następnie na balkon.

Prof. dr. Borowiecki opisuje zajścia podczas odczytu. Widział prof. Kostrzewskiego, którego zachowanie jednak nie zwracało jego uwagi. Następnie kilka pytań dotyczących twórczości Bandrowskiego. Mec. Celichowski, zastępca prof. Kostrzewskiego, pyta się, czy świadek czytał tak zwaną trylogję Kaden - Bandrowskiego. Nie była ona mu znana. Na pytanie, czy, zdaniem świadka, społeczeństwo może protestować przeciw autorowi, znanemu z szeregu zgnilizny moralnej i poglądów niezdrowych, sprzecznych z ideologią narodową i katolicką, świadek nie dał bezpośredniej odpowiedzi, wskazując jednak, iż, zdaniem jego, społeczeństwo jest do protestu uprawnione.

Mec. dr. Celichowski. — „Coby pan

zrobił w takim wypadku, jako wierzący katolik i obywatel, miłujący ojczyznę?”

Prof. dr. Borowiecki. — „Wyszedłbym!”

Mec. dr. Celichowski. — „Tylko by Pan wyszedł?”

Jako świadka wezwano też prof. dr. Witolda Kapuścińskiego. Badanie jego miało wyświetlić poruszaną ciągle przez obronę prof. Znamierowskiego kwestję, czy profesorowi wypada pójść na galerję. Jako znawców pytano się w tym kierunku profesorów uniwersytetu, lecz nie dawali oni konkretnych odpowiedzi. Odpowiedzi te utrudniał ponadto fakt, że w danym wypadku chodziło o balkon, a nie o galerję.

Świadek prof. Kapuściński nie był na odczycie Kaden - Bandrowskiego, był jednak tydzień poprzednio na balkonie z żoną podczas odczytu Walerego Sławka, kiedy to również doszło do demonstracji.

Obronca Znamierowskiego adwokat Gidyński. — „Czy pan, panie profesorze stoi na gruncie ideologii marszałka Piłsudskiego?” Przeciw nierzeczowemu pytaniu, które wywołało poruszenie w całej sali zastrzegł się nietylko zastępca prof. Kostrzewskiego, dr. Celichowski, ale i sąd pytania tego nie dopuścił.

Następni świadkowie, bezpośredni

widzowie zajęli, względnie też obserwatorzy prof. Kostrzewskiego stwierdzają, że prof. Kostrzewski nie był przywódcą demonstracji. Uważał, że nie należało zgóry udaremniać odczytu.

Podczas zeznań b. rektora prof. Grochmalickiego, który zresztą na odczycie

nie był, obrona prof. Znamierowskiego podobnie, jak i przy innych świadkach, formułowała pytania w ten sposób, że zastępca oskarżyciela p. dr. Celichowski zapytał: „Przepraszam, czy tu jest postępowanie przeciw p. prof. Grochmalickiemu?”

Ciekawą była taktyka obrony prof. Znamierowskiego która na końcu rozprawy otwarcie wyznała, że dopiero podczas przewodu sądowego zbierała dowody na rzekomym udziale prof. Kostrzewskiego w demonstracjach, mimo szumnej zapowiedzi na wstępie, że przeprowadzi dowód prawdy. Charakterystycznym też było wystąpienie dr. Gidyńskiego (obrońcy p. Znam.), który, powołując się na rozmowę z p. Jachowskim, zgłosił się jako świadek. I ten dowód był bardzo słaby, gdyż rozpadł się pod wpływem zastrzeżeń zastępcy oskarżyciela p. dr. St. Celichowskiego, który stwierdził, że notatki p. Gidyńskiego, zanotowane krótko po rozmowie z p. Jachowskim, różniły się znacznie od treści, podanej poprzednio do protokołu. Zresztą były to skróty, których skontrolować nie było można, to też p. adw. Gidyński interpretował je na swój sposób.

Kilkunastu świadków potwierdziło fakt ruchów „symbolicznym” prof. Znamierowskiego w kierunku balkonu, skierowane przeciwko prof. Kostrzewskiemu. Okazało się też, że mniemanie części publiczności o rzekomym udziale prof. Kostrzewskiego w manifestacjach powstało na tle zachowania się prof. Znamierowskiego na odczycie. Dopiero komentowanie tego zachowania dało powód do krzywdzących prof. Kostrzewskiego przypuszczeń i plotek. Wiadomość o rzekomym spoliczkowaniu doszła p. prof. Kostrzewskiego dopiero z prasy. Zaraz zareagował, umieszczając sprostowanie w pismach.

Należy podkreślić, że obrona prof. Znam. stawiała w kierunku badanych jako świadków studentów, pytania niezwykle znamienne. Pytano się naprzekąd świadków, na jakich studiując wydziałów i jaki przedmiot, oraz szczegóły natury czysto osobistej.

Późnym wieczorem zastępca oskarżyciela p. dr. mec. Celichowski wygłosił końcowe przemówienie. Wskazał, że prostą tę na ogół sprawę skomplikowała rozważaniem spraw luzno, lub wcale z nią niezwiązanych. Podkreślił, że prof. Znamierowski, jak stwierdzono w przewodzie, uczynił symboliczny ruch spoliczkowania prof. Kostrzewskiego, co w myśl par. 185 kk. ma znamiona formalnej zniewagi. Odpowiedzialność ponosi on w całej pełni, gdyż nie przeprosił i przeprosić nie chce. Chodzi o wymiar kary, mający się stać satysfakcją dla pokrzywdzonego profesora Kostrzewskiego. Fakt ewentualnego udziału prof. Kostrzewskiego w demonstracji — co zresztą nie odpowiada rzeczywistości — jest tu obojętny.

Rozprawa wykazała jednak nietylko winę prof. Znamierowskiego, ale ponadto, że te drugie zarzuty przeciw prof.

Kostrzewskiemu były nieuzasadnione, podobnie jak są nieuzasadnione wnieszone przez p. Znamierowskiego zarzuty i skargi na Uniwersytet Poznański do ministerstwa. Dr. Celichowski wnosi o wyrok, skazujący za zniewagę słowną i czynną oraz prosi o łagodny wymiar kary.

Obronca prof. Znamierowskiego adw. Gidyński mówił przeszło godzinę. Wywody jego, podobnie jak podczas rozprawy, były tak niezwykle, że budziły największe zdumienie. Dowodził ze literat Kaden - Bandrowski jest najwybitniejszym pisarzem Polski co wywołało szmer śmiechów na sali. Dalej mówił o wolności słowa, podkreślając, że prof. Znamierowski kierował ponad to motyw osobisty, gdyż Kaden - Bandrowski jest jego kolegą i druhem z młodych lat. Ponadto zapuścił się jeszcze w dociekania naukowe, dowodząc, że demonstracja przeciw odczytowi literata była zamowieniem swobodnego postępu nauki i powołał się w sposób nieoczekiwany na motyw obrony koniecznej. Przytem padły kilkakrotnie ostre uwagi pod adresem demonstrujących studentów w formie bardzo niewybrednej, jak np.: „banda nieuków korporantów”, „banda rozwyzdzonych studentów”, „banda rozwyzdzonych korporantów”. Przeciw znieważaniu młodzieży uczęcej się, zaprotestował zastępca oskarżyciela mec. dr. Celichowski, a sąd pouczył p. Gidyńskiego o formie występowania przed trybunałem, wskazując ponadto, że nie należy znieważać uczęcej się młodzieży.

Po replice mec. Celichowskiego, któ-



ry zastrzegł się, by demonstrująca w sprawach ideowych młodzież przedstawiać jak bandytów, zabrał głos adw. Hejmowski, podkreślając, iż brak jest u nas takiej swobody wypowiedziania przekonań, jak to było naprzykład w dawniejszej Rosji. Przykład ten podzielał niezwykle w całej sali.

Obrona prof. Znamierowskiego wniosła o jego uwolnienie, twierdząc, że oskarżony działał w stanie zmniejszonej poczytalności z powodu bardzo silnego wzburzenia.

Do końcowego oświadczenia zabrał głos prof. Kostrzewski. Sprostował szereg nieścisłości i stwierdził, że udział w demonstracjach był urojeniem, a nie rzeczywistością. Sam bowiem mitygował młodzież. Pojęcie tak zwanej wolności słowa jest różne, gdyż są słowa, które są zbrodnią. W tych pojęciach jest więc granica i obecnie nawet władze państwowe bardzo ostro ją zakreśliły. Obrażliwy gest prof. Znamierowskiego był tylko jednym ogniem w całym szeregu wrogich wystąpień przeciw prof. Kostrzewskiemu.

Aresztowania narodowców w Pilce

W piątek, dnia 31 października, do Pilki w pow. czarnkowskim przybyło trzech urzędników policji kryminalnej z Poznania oraz powiatowy komendant policji z Chodzieży. W Pilce aresztowano przeszło 20 osób, przeważnie gospodarzy wiejskich, nadto zaś gospodynię ks. proboszcza Palmowskiego, Bertę Słowy, jego parobka i pastucha. Po przesłuchaniu zwolniono aresztowanych z wyjątkiem p. Berty Słowy, oraz parobka ks. proboszcza Palmowskiego i pewnego gospodarza

inwalidy z Pilki, których przewieziono do więzienia w Poznaniu.

W poniedziałek, 3 bm. wypuszczono obu aresztowanych mężczyzn, natomiast zatrzymano p. Bertę Słowy.

Aresztowania dokonane zostały podobno w związku z nieprzychylną manifestacją, jaką mieszkańcy Pilki urządzili w czwartek, dnia 30 października wobec jednego z przywódców B. B. w powiecie czarnkowskim, p. Raczyńskiego ze Stajkowa.

Konfiskata „Gazety Bydgoskiej”

Nr. 258 „Gazety Bydgoskiej” z dnia 7 b. m., uległ konfiskacie z powodu kilku wierszy z artykułu „Entuzjastyczne zebranie Stronnictwa Narodowego w Gościeradzu”.

Naciąganie historii do polityki

Za miesiąc podobno będzie otwarta w Paryżu wystawa polska p. t. „1830—1930”. Ma ona pokazać paryżanom pamiętki z powstania 1830-1 r. oraz stan obecny Polski. Odrzuca każdego uderzyć musi nienaturalność tego przedsięwzięcia. Jeżeli to ma być propaganda, to pomysł jest chybyony. Cóż możemy okazać z pamiętek r. 1830? Sztandary? Mundury? Dokumenty? Trochę obrazów? Dla Polaka guzik od munduru żołnierza z r. 1830 jest wzruszającą pamiątką; wszystko, co nam przypomina bohaterskie czyny tej świetnej armii tak źle dowodzonej i tego państwa bez jasnej myśli politycznej, wzrusza nas i ostrzega przed powtórzeniem błędów przeszłości. Ale czemuż to ma tak specjalnie zaciekać paryżan?

Czy ma pomóc do uzyskania pożyczki, którą zasobna w złoto Francja obawia się dać sprzymierzonej Polsce ze względu na nasze obecne stosunki? Ale może ten cel osiągnie pokaz Polski z r. 1930? Trzeba by przenieść do Paryża całą Powszechną Wystawę Krajową, inaczej cóż da zaimprovizowana ułamkowa wystawa „Polski w r. 1930”? Cokolwiek da, będzie to biedota, raczej szkodziła, niż pożyteczna. Ale inicjatorzy potrafili na tę niefortunną imprezę wydobyc pieniądze, wstawiając pomiędzy 1830 — 1930 dział: „1920 i Józef Piłsudski” i o to właśnie chodziło. Na „walkę ze szpiegostwem” trzeba było zbierać między ludźmi zależnymi, bo Sejm i Senat obciąży fundusz dyspozycyjny. Ale na reklamę „sanacji” i jej przywódców pieniądze są. Dobrze je znaleźli organizatorzy wystawy: p. Antoni Potocki, który zmarnował swój rzeczywisty talent i p. Klingsland, żydek bez talentu, który zrobił już dobry interes na książce o J. Piłsudskim. Klingsland wymyślił Potocki „zrobił ruch koło interesu”, minister Neuman i mini-

ster Mühlstein z naszej ambasady paryskiej poparli — no i będziemy mieli wystawę, o której ciż Klingsland i Potocki będą nadsyłać entuzjastyczne korespondencje do prasy „sanacyjnej” i PAT’a, a koszty pokryje... Grecja.

To jest historia na wywóz. W kraju też się szykuje wielkie przedsięwzięcie historyczne. Ma się odbyć zjazd historyków. Prof. St. Zakrzewski ze Lwowa postanowił oddać go na usługi reklamy dla J. Piłsudskiego, co jest tem łatwiejsze, że kryterjów ścisłych dla uczestników być nie może. Brać udział w zjeździe może każdy, kto się historią interesuje. Ściągnie się więc z całego kraju gromadę różnych nauczycieli historii, archiwistów i innych urzędników, nawet wojskowych — czemu nie? I większość wielka, przynajmniej większość gotowa; żywy głos historii wyrzeknie, co... trzeba.

Aresztowania

Warszawa, 7. 11. (Tel. wł.) W Zambrzykach koło Wadowie został aresztowany b. poseł Wyzwolenia Fide-lus. (w)

Warszawa, 7. 11. (Tel. wł.) W Skarszewach aresztowano redaktora „Gazety Kościerskiej” Mechlińskiego z art. 165 k. k. (w)

Ch. D. i Ch. D.

Warszawa, 7. 11. (Telefon wł.) Wczoraj wieczorem dokonano 2-godzinnego rewizji w lokalu związków zawodowych chadeckich w Krakowie. (w)

Widać z tego, że w Krakowie chadeckie związki zawodowe ulepione są z lepszej gliny, niż w Poznaniu. Tutaj bowiem Zarząd Wojewódzki Chrześcijańskiego Zjedn. Zawodowego z podpisami Czystewskiego (burmistrza!), Dworakowskiego, Rynkowskiego, Trybusa i Mikołajczyka figuruje pod sanacyjną odezwą wyborczą.

Zwolniony za kaucję

Warszawa, 7. 11. (Tel. wł.) Wczoraj późnym wieczorem przyjechał do Warszawy, zwolniony za kaucję z więzienia w Mysłowicach b. poseł Kwapiński. (w)

Grochu, kapusty i pieniędzy!!

żądają strzelcy na Śląsku

Mikolów, 6. 11. (Tel. wł.). Tutejszy związek strzelecki wysłał dziś delegatów do kupców miejscowych między innymi do tych, którym członkowie związku strzeleckiego wybili niedawno szyby i okna wystawowe, z żądaniem by zaofiarowali na rzecz związku groch i kapustę na mające się odbyć przed wyborami mane-

wry związku powstańców śląskich i strzeleckiego. Poszkodowani kupcy oczywiście kategorycznie odmawiają temu żądaniu. Ten sam związek strzelecki wysłał listy do urzędników komunalnych i państwowych z żądaniem złożenia datków względnie kwot pieniężnych na nowe mundury strzeleckie.

Polityka zagraniczna Francji przed forum parlamentu

Stanowcze wystąpienie Francelina Bouillon na wczorajszym posiedzeniu parlamentu

Paryż, 7. 11. (PAT.) Zapowiedziany na wczoraj w parlamencie dalszy ciąg rozpoczętej we wtorek dyskusji w sprawie polityki zagranicznej ścierał niebawem napływ publiczności. Kwestura parlamentu nie mogła zadecydować o wszystkim zapotrzebowanym na karty wstępu. Większa część publiczności zmuszona była odejść, nie znalazłszy miejsca w trybunach. Kulminacyjnym punktem posiedzenia było wystąpienie posła Francelina Bouillon, który w ciągu 2 godzin rozwinął swą interpelację w sprawie stanowiska rządu wobec skandalicznych deklaracji ministrów niemieckich, którzy nazajutrz po przedterminowej ewakuacji Moguncji w szeregu wystąpień żądali rewizji traktatu wersalskiego, a mianowicie zmiany granic Polski, demilitaryzacji Nadrenji i redukcji sił zbrojnych Francji. Pos. Francelin Bouillon uroczysto oświadczył, że nie kierując nim w jego wystąpieniu żadne względy polityki wewnętrznej i nie wątpi on w szczerze pokojowy nastrój wszystkich swoich kolegów. Byłoby potwornym oszczerstwem wątpić o przywiązaniu do pokoju jakiegokolwiek członka parlamentu francuskiego. Nie należy jednak dopuścić do tego, aby polityka pokoju była oszustwem.

Ostatnie wypadki, jakie zaszły w Niemczech, pozwalają na podobne przypuszczenie. Zachowanie się wszystkich stronnictw niemieckich, nie wyłączając tych, które dążą do zmiany obecnej sytuacji drogą dyplomatyczną a nie środkami gwałtu, jak nacjonalisci, dowodzi, że obecny stan rzeczy narazony jest na poważne niebezpieczeństwo. W całych Niemczech prowadzi się zaciętą kampanję na rzecz rewizji granic. Francja powinna dać do zrozumienia, że nie dopuści ona nigdy, aby pośrednio, lub bezpośrednio naruszono granice, wytknięte przez traktat wersalski. Jak moglibyśmy spojrzeć w oczy naszym sojusznikom Polakom i Belgom, gdybyśmy zamilkli w chwili, gdy mowa jest o zamachu na ich granice a zwłaszcza w chwili, gdy co

do Polski mowa jest o ziemiach, zamieszkałych przez ludność polską, ziemiach, które skradziono Polsce przed 100 laty.

Granice Polski są granicami Francji zarazem. Francja powinna oświadczyć, że ktokolwiek dotknie się granic Polski, dotyka się tem samem granic Francji. To oświadczenie wywołuje burzę oklasków na ławach prawicy i centrum, oraz na wielu ławach, zajętych przez członków stronnictwa radykalno-socjalistycznego. Wybory niemieckie, mówił na zakończenie Francelin Bouillon, oddały ogromną usługę Francji, otwierając jej oczy na niebezpieczeństwo, na które przedtem nie zwracała uwagi, a mianowicie na niezawodną chęć wojny Rosji, chęć rewizji traktatów w Niemczech, Węgrzech i Bułgarii. Wobec takiego niebezpieczeństwa obowiązkiem naszym jest ugrupować się i zjednoczyć dla zgodnego wystąpienia. Przy hucznych oklaskach prawicy, centrum i na licznych ławach lewicy poseł Francelin Bouillon opuścił trybunę. Dalszy ciąg debaty nad polityką zagraniczną odłożono do dzisiaj godz. 3 popoł.



Wzrost eksportu polskiego węgla do Norwegii

Gdynia, 7. 11. (Tel. wł.) Mimo uśmierzonych zabiegów kopalni angielskich, węgiel polski zdobywa sobie coraz to większe rynki zbytu w Norwegii. W Gdyni znajduje się obecnie statek „Bruse”, który zabiera ładunek 2.400 tonn węgla, zakupionego przez zarząd norweskich kolei państwowych. Jest to pierwsza transakcja tego rodzaju. Ostatnio odwiedził Katowice i Gdynię p. Jacobsen z Oslo, który pozawierał poważne kontrakty na import węgla polskiego od Norwegii.

Rowerem przez Sekwanę i kanał La Manche

London, 6. 11. (PAT.) Dnia 9 sierpnia wyruszył Francuz Savard na apurację, który składa się z roweru, umieszczonego na pływakach. Savard chciał odbyć podróż do Anglii Sekwaną i kanałem La Manche. Już w początkach podróży spotkało go kilka przygód. Wczoraj o godz. 12.50 Savard wyruszył przez kanał z Calais do Dover. Kiedy był już blisko celu, morze zaczęło się burzyć, co uniemożliwiło mu dalszą podróż. Savard zapomocą sygnałów świetlnych zaczął prosić o pomoc, która nadeszła w chwili, gdy zupełnie wyczerpany znajdował się w odległości 3 km. od Dover.

Kurs złotego. Dziś rano notowano kurs dolara w obrotach nieoficjalnych w Warszawie 8.92% zł, w Gdańsku na Warszawę 8.92.

Kurs marki niem. i guld. gd. Bank Polski, oddział w Poznaniu płacił dziś za 100 mk. w dewizach 212.18 do 212.48 zł, gotówką 211.78 zł; za 100 guld. gd.

w dewizach 172.91 do 173.17 zł, gotówką 172.57 zł.

POZNANSKA GIEŁDA PIENIĘŻNA

Poznań, 7. 11. 1930 r.

Dzisiejsze zebranie giełdowe miało przebieg spokojny i ruch ograniczył się wyłącznie do papierów o stałym oprocentowaniu. Płacono za 7 proc. obligacje m. Poznania 88 proc. w złocie, natomiast oddawano 4 proc. pożycz. inwestycyjną po 102.— 4 proc. listy zast. konwert. ziemskie po 37 proc. i 6 proc. listy żytnie po 17.75 (za 1 ctr. mtr.). 8 proc. listami dolarowymi (staremi) robiono transakcje po 92 proc. (przy dew. 8.90) oraz handlowano mniejszą ilość 8 proc. listów dolarowych amortyzacyjnych po 88 proc. bez kwalifikacji do notowania. Zauważono większy popyt na 5 proc. pożycz. konwers. po 47 proc., jednakże nie było oddawców.

Akcje bankowe wzgl. przemysłowe bez notowania i bez transakcji. Bank Polski był w zaofiarowaniu po 160, zaś Dr. Roman May po 55.—

Cedula Urzędowa Giełdy Poznańskiej.

Papiery procentowe:

(Kurs w procentach nominalu).

7% oblig. mieszk. m. Poznania 88% P.
8% dolarowe listy Pozn. Ziem. Kredyt 92% +
4% listy zast. konw. Pozn. Ziem. Kredyt 37% O.

(Kurs w złotych).

6% listy żytnie Pozn. Ziem. Kred. 17.75 O.
4% Premj. Pożyczka Inwestyc. 102.— O.
Tendencja spokojna.

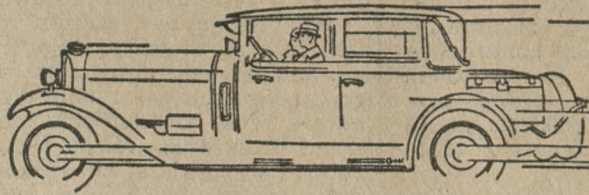
TARGOWISKO MIEJSKIE

Poznań, 7. 11. 1930 r.

Spędzono: wołów 2, buhajów 8, krów 12, świń 722, cieląt 103, owiec 16; razem zwierząt 863.

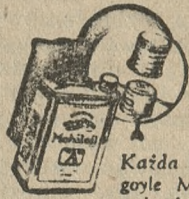
Z powodu małego spędu notowań nie przeprowadzono.

Tylko właściwy olej zapewnia stałą sprawność



Waszego samochodu!

Współczesne samochody produkowane są z najlepszych materiałów, obróbka ich jest precyzyjna, a do rąk nabywców dostają się one w pierwszorzędym stanie. Ale przed przedwczesnym zużyciem możecie uchronić swój samochód jedynie przez stosowanie właściwego oleju — właściwego smarowania. W czasie prób wytrzymałości, jakim w najcięższych warunkach terenowych poddano szereg różnych seryjnych samochodów, przebyły one przeszło po 100.000 klm. bez uszkodzeń dzięki temu, że były smarowane właściwą marką Gargoyle Mobiloil.



Każda blaszanka Gargoyle Mobiloil jest pod nakrętką plombowana! Baczcie na to przy kupnie oleju!

VACUUM OIL COMPANY S. A.
CZESCHOWICE — WARSZAWA



Gargoyle Mobiloil

Zar. marka ochr.

Urzędowa cedula Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu

Poznań, dnia 7. 11. 30.

Warunki: Handel hurtowy, parytet Poznań, ładunki wagenowo, dostawa bieżąca za 100 kg.:

Standardy: a) żyta 694,5 gr. (118,2 f w h.); b) pszenicy 744 gr. (126,4 f w h.); c) jęczmienia przemiałowego 607 gr (113,1 f w h.); d) owsa 568,5 gr. (78,1 f w h.).

Ceny transakcyjne:

Żyto 600 tonn parytet Poznań 0,00—18,60
„Ceny orientacyjne” parytet Poznań

Żyto	17,75—18,25
Uspokobienie spokojne.	22,75—24,50
Pszenica	19,00—21,50
Uspokobienie spokojne.	25,00—27,00
Jęczmień przemiałowy	17,00—19,00
Uspokobienie spokojne.	28,50
Jęczmień browarowy	41,50—44,50
Uspokobienie spokojne.	10,50—11,50
Owies	12,00—13,00
Uspokobienie spokojne.	14,00—15,00
Mąka żytnia wł. work 65%	43,00—45,00
Uspokobienie spokojne.	28,00—33,00
Mąka pszenna 65% wł. work.	2,00—2,30
Uspokobienie spokojne.	
Otręby żytnie	
Otręby pszenne	
Otręby pszenne (grube)	
Rzepak	
Groch Victoria	
Ziemniaki jadalne	
Ogólne uspokobienie spokojne.	
Ziemniaki fabryczne bez obrotów.	
Zwiększone obroty przyczyniły się do ożywienia rynku.	

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 7. 11. 1930 r.

Waluty **Gotówka**
Dolary St. Zjedn. tr.: 8.92%, sp.: 8.94%,
kup.: 8.90%.

Dewizy:

	trans.	sprzed.	kup.
Holandja	359,20	360,10	358,30
Nowy Jork	8,914	8,932	8,894
Nowy Jork			
kabel	8,923	8,943	8,903
London	43,34 1/2	43,45	43,24
Paryż	35,15	35,14	34,96
Praga	26,45	26,51	26,39
Szwajcaria	173,15	173,58	172,72
Sztokholm	239,26	239,86	238,66
Wiedeń	125,65	125,96	125,34
Włochy	46,71	46,89	46,59
Berlin	212,67		

Tendencja mocniejsza.

Papiery wartościowe i obligacje.

4% pożycz. inwest. 100,00 100,25
4 proc. inw. ser. jne sztuki 102,00

5% pożycz. premj. dol.	54,25	54,00
3% pożycz. bud.		50,00
5% pożycz. konw.	48,00	48,50
10% pożycz. kol.		104,00
5% pożycz. kol. konw.		45,00

Akcje w złotych:

Bank Polski	163,00—162,50
Firley	0,00—20,00
W. T. Węgla	0,00—38,00
Klucze	0,00—100,00

Tendencja niejednolita.

Komentarz.

Z papierów państw. mocniejsza 5 proc. pożycz. konw. słabsza inwestycyjna i dolarówka. Dla listów zastawnych tendencja niejednolita, z bankowych mocniejszy Bank Polski. Z cementowych słabszy Firley, Węgiel w stosunku do ostatniego notowania lekko osłabiony, Klucze utrzymane.

PLODY ROLNICZE

Zboża i nasiona oleiste za 1000 kg. reszta za 100 kg.

Berlin, 7. 11. 1930 r.

Pszenica march. od st. załad.	
75—76 kg.	250,00—251,00
Tendencja bardzo mocna.	
Pszenica march. 77 1/2 kg. do Berlina zapl.	0,00—265,00
Tendencja bardzo mocna.	
Żyto march. od stacji załad.	
70—71 kg.	154,00—156,00
Tendencja mocna.	
Jęczmień march. brow. od st. załadowania	184,00—210,00
Tendencja stała.	
Jęczmień pastewny i przemysłowy	167,00—177,00
Tendencja stała.	
Owies march. od st. załad.	140,00—150,00
Tendencja spokojna.	
Mąka pszenna	29,00—38,50
Tendencja mocna.	
Mąka żytnia przemiał. do 60%	24,25—27,25
Tendencja mocna.	
Ospa pszenna	7,75—8,25
Tendencja mocniejsza.	
Ospa żytnia	7,25—7,75
Tendencja mocniejsza.	
Groch Victoria	25,00—31,00
Groch dr. jadalny	24,00—26,00
Groch pastewny	19,00—21,00
Peluszka	19,00—20,00
Bób polny	17,00—18,00
Wyka	17,00—21,00
Makuch rzepakowy	8,50—9,25
Makuch lniany	14,00—14,30
Wytłoki suche paryt. Berlin	5,10—5,50
Srót Soja	12,20—13,00

Ogólna tendencja mocniejsza.

Notowania złotego w Berlinie

z dnia 7. 11. 1930 r.

Wyplaty na Warszawę 46,90—47,10
Noty wielkie 46,875—47,27

W poszukiwaniu zwłok gen. Sowińskiego

Warszawa, 7. 11. (Tel. wł.). Ondażaj popołudniu specjalna komisja wyłoniona przez komitet obchodu stulecia powstania listopadowego zjechała na cmentarz, celem ekshumowania zwłok gen. Murawiewa. Według pewnej wersji bowiem w grobowcu gen. Murawiewa miały być złożone na wieczny spoczynek zwłoki bohaterskiego obrońcy Woli gen. Józefa Sowińskiego. W 10 lat potem miało przeniesić zwłoki gen. Sowińskiego na inne miejsce, zaś w grobowcu tym złożono zwłoki gen. Murawiewa.

W czasie dzisiejszej ekshumacji po 88 latach znaleziono w grobowcu na pół zbutwiałą trumnę drewnianą, przyozdobioną pozielieniami częściami metalowymi, a w niej szczątki zwłok gen. Murawiewa. Zachowały się dość dobrze epolety rosyjskiego generała dywizji, następnie szamerunki generalskie na kornierzu, a nawet drobne szczątki z munduru. Doskonale zachowała się skóra wysokich butów.

Po usunięciu szczątków gen. Murawiewa kopano jeszcze czas jakiś w ziemi, jednakże nic nie wskazywało na to, ażeby w grobowcu tym, względnie pod grobowcem, miały być ukryte zwłoki gen. Sowińskiego. Wobec powyższego prace w tem miejscu przerwano.

W przyszłym tygodniu ma być otwarty grób niejakiego Korzeniowskiego. Jak bowiem mówi inna wersja, do grobu tego miało przeniesić zwłoki bohatera Woli po usunięciu ich z pierwszego grobowca. Mimo ujemnego rezultatu wczorajszej ekshumacji, utrzymuje się przypuszczenie, że grób Murawiewa, był poprzednio grobem gen. Sowińskiego. Na sarkofagu bowiem widnieje napis: „...Hegel”. Jak wskazują notatki, znajdujące się w archiwach, ówczesny rzeźbiarz Hegel otrzymał polecenie wykonania nagrobku gen. Sowińskiego, a jest to wogóle jedyny nagrobek na tym cmentarzu wykonany przez Hegla.

Imperjum Brytyjskie a sprawa rozbrojenia

London, 6. 11. (PAT) Decyzje, powzięte przez konferencję Imperjum Brytyjskiego w odniesieniu do całokształtu zagadnień, dotyczących arbitrażu i rozbrojenia, oraz stanowiska Imperjum Brytyjskiego na odbywającej się obecnie w Genewie sesji przygotowawczej komisji rozbrojeniowej, umożliwiły szefowi Cecilowi wyruszyć w podróż do Genewy z pełną świadomością, że w trzech ważnych i międzynarodowych zagadnieniach Imperjum Brytyjskie zabierze głos jako jednolity integralny organizm. Temi trzema zagadnieniami są zagadnienia następujące:

1. Powszechny akt o pokojowym uregulowaniu konfliktów politycznych w analogiczny sposób, jak przyłączenie się do fakultatywnej klauzuli trybunału haskiego załatwia sprawę likwidacji konfliktów prawnych w drodze arbitrażowej.

2. Projekt programu rozbrojeniowego. Podobnie jak rząd zjednoczonego królestwa, tak też i rządy dominjalne będą w wysokim stopniu zawiedzione w swoich nadziejach, jeżeli prace przygotowawczej komisji rozbrojeniowej nie będą mogły postępować naprzód dostatecznie szybko tak, aby umożliwić zebranie się plenarnej międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej w ciągu nadchodzącego roku. Tak więc, o ile chodzi o Imperjum Brytyjskie, to z tej strony nie należy spodziewać się żadnej przeszkody, któraby komplikowała prace przygotowawczej komisji rozbrojeniowej, gdy ta zabierze się do dokonania dzieła rozbrojenia. 3. Szefowie delegacji na konferencję imperialną akceptują proponowane poprawki do paktu Ligi Narodów, zmierzające do uzgodnienia go z paktem Kellogga.

Wielkopolska za listą narodową nr. 4

Okręg poznański wiejski

Promna, pow. pozn., 5. 11. W sobotę, dnia 1 listopada r. b. o godz. 7-ej wieczorem zwołano zebranie Stronnictwa Narodowego dla Promna i okolicy. Stawiło się około 100 osób. Po zagajeniu przez p. Aleksandra Weychana i w czasie jego przemówienia wkroczyła na salę policja z p. komendantem Chrzanowskim z Pobiedzisk na czele i przystąpiła do spisu obecnych zebranych na sali, przeciw czemu p. Aleksander Weychan energicznie zaprotestował. Po dokonaniu spisu zebranie policja rozwiązała, podając jako powód, że sala nie odpowiada przepisom i grozi bezpieczeństwu publicznemu.

Zebrani odpowiedzieli gromkim okrzykiem na cześć p. marsz. Trąpczyńskiego, Romana Dmowskiego oraz listy narodowej nr. 4.

Wronczyn, pow. pozn., 5. 11. W niedzielę, 2 b. m. po nabożeństwie zwołano do sali parafialnej zebranie Stronnictwa Narodowego dla Wronczyna i okolicy. Zebranie zagaił p. Aleksander Weychan dłuższym przemówieniem.

Następnie wygłosił referat o sytuacji politycznej p. Rosol, a o sprawach gospodarczych pp. Górny i Karasiewicz. Referaty te nagrodzono oklaskami.

W dyskusji zabrał głos ks. prob. Smorawski, charakteryzując listę nr. 1 B. B. jako listę żydowską, masonską i listę odszczepieńców — nawołując równocześnie do głosowania na listę nr. 4, która jest jedynie czysto katolicką i narodową, a jako kapłan i obywatel popiera ją gorąco. Następnie zabrał głos p. Maciej Jackowski, wypowiadając się entuzjastycznie za listą nr. 4.

Zebranie, którego przebieg był ogromnie podniosły i jednomyślny, zakończono „Rotą” i wzniesiono okrzyki na cześć marsz. Trąpczyńskiego, Romana Dmowskiego i gen. Józefa Hallera oraz listy nr. 4.

Okręg bydgoski

Znin, 6. 11.

W niedzielę 2 listopada o godz. 12½ na sali „Domu Polskiego” odbyło się wielkie zebranie przedwyborcze, zwołane przez zarząd powiatowy Stronnictwa Narodowego. Wielka sala wypełniła się po brzegi. Przybyło na ze-

Okręg szamotulski

Śmigiel, 6. 11.

W dniu 5. bm. Koło Stronnictwa Narodowego w Śmiglu zwołało wielkie zebranie przedwyborcze do sali Strzełniczy. Wielka sala nie mogła pomieścić przybyłych, którzy o godz. 11½ po jarmarku zgromadzili się w

sali i przedpokojach. Ogółem stawiło się około 800 osób.

Po krótkim zagajeniu przez miejscowego księdza proboszcza Nowaka i serdecznym powitaniu tak licznie przybyłych objął przewodnictwo p. Czyżowski, właściciel młyna. Następnie zabrał głos prelegent z Poznania p. Władysław Kaźmierczak. Prelegent w treściwym, godzinnym referacie przekonał jaskrawymi przykładami zebranych, że mogą oddać głos tylko na listę nr. 4, udawadniając, że dotychczasową złą gospodarkę w Polsce mogą naprawić jedynie wybitni fachowcy o wysokich kwalifikacjach osobistych. Z kolei wykazał błędy naszej polityki zbożowej i wskazał równocześnie pozytywne drogi naprawy. Słuchacze często przerywali mówcy oklaskami. Gospodarze, którzy bardzo licznie przybyli na wiec, w wielkim skupieniu wysłuchali całego referatu, okazali duże zrozumienie dla spraw, związanych z naszym handlem i eksportem zboża, i w końcu nagrodzili prelegenta gromkimi okrzykami i frenetycznymi oklaskami.

Po referacie okazało się, że na zebraniu są także nieliczni przedstawiciele „jedynki”, mający zamiar zakłócić zebranie. Odrzuć jednak przewodniczący spostrzegł to i zdusił w zarodku te próby.

Wiec zakończył się w podniosłym nastroju. Gromkie okrzyki „niech żyje Haller”, „niech żyje marszałek Trąpczyński”, „niech żyje czwórka” — były odpowiedzią zgromadzonych na interwencję policji.

Niezwykłe zajścia w Kościanie

Kościan, 7. 11.

Na wczoraj, t. j. dnia 6 b. m. zostało zwołane przedwyborcze zebranie zamknięte za zaproszeniami do sali hotelu „Victoria” przez Narodowy Komitet wyborczy. O 8-ej godz. sala wypełniła się publicznością. Wobec tego, iż podejrzane grupki osobników zaczęły się skupiać przed hotelem — prowadzono na schodach kontrolę zaproszeń.

Po zagajeniu zebrania przez przewodniczącego p. F. Makowskiego i powitaniu przybyłych kandydatów na posłów, pp. I. Kaweckiego i adwokata Wstawskiego — przewodniczący udzielił głosu p. I. Kaweckiemu. Zaraz po kilku zdaniach wszedł na salę posterunkowy Lenarski, żądając okazania kart wstępu przez zebranych. Po sprawdzeniu, iż wszyscy karty wstępu posiadają — p. Kaweckie przemawiał dalej — a dwaj posterunkowi pozostali na sali, mimo, iż zebranie było zamknięte.

W tem zaczęły dochodzić krzyki i hałasy z korytarza i schodów, prowadzących na salę. Gdy przewodniczący zażądał, by policja interwenjowała — posterunkowy Lenarski widząc, iż kilkudziesięciu ludzi chce się wdrzeć na schody bez zaproszeń, zawołał: „Byle nie hałasowali, wejść mogą — to nie nasza rzecz”. Bojówkarze napadli na ochronę zebrania, raniąc i turbując szereg osób.

Wkrótce potem posterunkowy Lenarski wkroczył na salę, wołając, iż rozwiązuje zebranie.

Zebrani powstali i w podniosłym nastroju ślubowali wyżyć wszystkie siły, by zapewnić zwycięstwo liście narodowej nr. 4 — i wnieśli okrzyk na cześć Rzeczypospolitej oraz marszałka Trąpczyńskiego.

Podczas napadu raniono i pobito szereg osób — m. i. pp. Fr. Baka, Witolda Urbańskiego, Piotra Kaliszewskiego, St. Nowaka, Fr. Stróżyka (zasłużonego działacza, oficera rezerwy).

Na czele awanturników stał członek zarządu „Strzelca” Soboczyński, robotnik fabryki Monopoli Tytuńskiego w Kościanie, Maćkowiak — też robotnik — znany awanturnik i różne inne typy, znane z najgorszej strony na gruncie Kościana. Oburzenie w mieście całym przebiegiem zajść jest wielkie. Wszyscy myślą z przerażeniem, ku czemu idziemy? Jest pewność, że patrijotyczny Kościan godnie odpowie w dniu wyborów.

Narodowy Komitet wyborczy w Kościanie składa skargę do prokuratora na zachowanie się policji.

Echa „popisów” bojówki strzeleckiej w Buku

Buk, 5. 11.

W tych dniach podaliśmy krótką wiadomość o brutalnym napadzie bandy strzeleckiej na zebranie Stronnictwa Narodowego w Buku. Jak wiadomo, ofiarą bandyckiego napadu padło 17 osób, w czem było sześć kobiet. Po-

nadto mocno poturbowano 70-letniego starca p. S., zdemolowano lokal Domu Katolickiego i rozbito fortepian. Nietety, sprawcy umknęli nierozpoznani.

Dochodzenia, przeprowadzone przez osoby prywatne, przyniosły pozytywny rezultat. Jak się okazało, sprawcami napadu byli: Franciszek Jaszyk, Antoni Michalski, Mieczysław Berbeć, Kaczmarek, Rutkowski (Wielka Wieś), Kordys (Wygoda), Piechocki, Walenty Staśkowiak, Majchrowicz. Niektórzy z wspomnianych wyszli prosto z kryminału. Może policja zainteresuje się tymi osobnikami, pociągając ich do odpowiedzialności.

Dowiadujemy się ponadto, iż w momencie, kiedy ks. prob. Szymkowiak wzywał awanturników do opuszczenia sali, ci ostatni, wznosząc okrzyki na cześć masonerii, przypuścili szturm na zgromadzonych, wypierając ich na przyległy cmentarz. (tr)

Piekarze a wybory

Czytamy w „Orędowniku Wielkopolskim”:

Piekarzy — t. zn. mistrzów piekarskich mamy w Polsce tysiące. Jak się polscy piekarze odnoszą do — „sanacji” i jej metod, wiedzą najlepiej — piekarze sami. Toć pp. Kabaciński i Kopydłowski najwięcej piorunują na zebraniach na podatki i ciężary, a ileż to było walki o sprawę mechanizacji piekarni czyli poprostu etatyzacji piekarstwa itd.

Mimo to — w wydanej przez „sanatorów” odezwie wyborczej, jaka ukazała się w Warszawie, z całej Polski, podpisali tę odezwę „Wielkopolanie”, pp. Kabaciński i L. Kopydłowski z Poznania, oraz Spychała z Grudziądza.

Panowie ci figurują szumnie z swymi tytułami prezesów, wiceprezesów a nawet honorowych prezesów jak p. Spychała.

Ciekawem jest — że żaden inny zawód z Wielkopolski i Pomorza poza piekarzami nie dał swego „reprezentanta” pod — listę „sanacyjną”.

Ciekawimy również ilu też naszych mistrzów piekarskich pójdzie z swymi głosami za — pp. Kabacińskim i Kopydłowskim, albowiem wiemy, co nasi piekarze myślą i mówią.

O biedni i chorzy ci „trzydziestkowicze”! Ale — będą — kredyty a może nawet — ordery dla — „wybitnych” jednostek! Co ich pozatem — obchodzi masa!

Aresztowanie działacza śląskiego

Sosnowiec, 7. 11. (Tel. wł.) Dziś w południe aresztowany został tutaj znany działacz Stron. Nar., były komendant policji na powiat będziński, nadkomisarz Strzelecki Konstanty, który po maju 1926 r. przeniesiony został jako oficer placu do Brześcia n. Bugiem a następnie jakiś czas później zwolniony z policji. Wczoraj odbyła się późnym wieczorem w lokalu Stronnictwa Narodowego przy ul. Dekierta rewizja w obecności p. Strzeleckiego. Agencji policyjnej zabrali szereg ulotek Stronnictwa, które policja przedtem zwolniła od konfiskaty. — Jednocześnie zabrano p. Strzeleckiemu rewolwer, na który miał zezwolenie policyjne. Strzeleckiego odstawiono do więzienia sądowego w Sosnowcu.

Przeciwnicy prohibicji zadowoleni z wyniku wyborów

Nowy Jork, 7. 11. (PAT) Antyprohibicjoniści wyrażają zadowolenie z powodu osiągniętych wyników w głosowaniu zapewniających im 18 mandatów w Senacie i 135 mandatów w Izbie reprezentantów. Poniżmo, iż jest to cyfra nie dość znaczna, pozwoli jednak zwiększyć wpływy antyprohibicjonistów, zwłaszcza w porównaniu ze stanem z przed kilku lat. Poza tem w stanach Massachusettes, Illinois i Rhodeisland, w wyniku głosowania antyprohibicjoniści osiągnęli zwycięstwo.

Katastrofa na Wiśle — śmierć trzech ludzi

Kraków, 7. 11. (PAT). Wczoraj zdarzyła się na Wiśle katastrofa, której ofiarą padło 3 robotników. W górnym biegu Wisły prawdopodobnie w okolicy Tyńca zerwał się z liny duży galar z węglem, który fale rzeki przyniosły do Krakowa. Galar zatrzymał się na rusztowaniu budującego się mostu. Celem usunięcia jego, wsiadło do motorówki 3 robotników i popłynęło w kierunku mostu. Wskutek nieumiejętności obsługi motorówki, łódź w pewnym momencie przechyliła się i wszyscy 3 ponieśli śmierć w nurtach rzeki.

Po napadach w Warszawie

Listy prezesa Stronnictwa Narodowego Joachima Bartoszewicza do ministra spraw wewnętrznych

W dniu 5-go b. m. skierowane zostały następujące pisma do ministra spraw wewnętrznych:

Korzystając z ustawy z dnia 5 sierpnia 1922 roku w sprawie „wolności zgromadzeń przedwyborczych“, Stronnictwo Narodowe zwołało w Warszawie na dzień 4 listopada r. b. do Sali Resursy Obywatelskiej przy ul. Krakowskie Przedmieście 64 zgromadzenie przedwyborcze, zapowiadając, że na zgromadzeniu tem będą przemawiać kandydaci na posłów stolicy z „Listy Narodowej“ nr. 4.

Ponieważ do wiadomości organizatorów zgromadzenia doszło, że ze strony przeciwników listy nr 4 czynione będą usiłowania rozbicia tego zgromadzenia, i ponieważ usiłowania takie zachodziły już przedtem co do innych zebrań przedwyborczych, przez Stronnictwo Narodowe urządzonych, przeto prezes zarządu Stronnictwa Narodowego na m. st. Warszawę, p. Marjan Borzęcki, w dniu 4 listopada r. b., na kilka godzin przed zebraniem, uprzedził o tych zamiarach komendanta policji państwowej na m. st. Warszawę, p. Cziniowski, by w ten sposób umożliwić odpowiednim władzom wydanie zawczasu stosownych zarządzeń, w celu zapewnienia spokoju publicznego i bezpieczeństwa obywateli-wyborców, zbierających się na zgromadzenie i korzystających w tej mierze z ustawowo zastrzeżonego im prawa.

Organizatorzy zgromadzenia wydali zarządzenie, by na salę obrad wpuszczane były jedynie osoby, zaopatrzone w karty wstępu.

Już między godz. 7-mą a 8-mą, przed rozpoczęciem zebrania, osobniki, uzbierane w pałki, starały się wtargnąć na salę, a w krótki czas potem liczniejsza grupa osób, zaopatrzonych w pałki, usiłowała przemocą wtargnąć do gmachu, starając się w tym celu sforsować frontowe drzwi wejściowe i rozbijając wszystkie szyby w tych drzwiach.

Po rozpoczęciu zebrania, które potoczyło się w całkowitym spokoju i bezwzględnie porządku, na szczelnie napelnionej sali obrad, w obecności zresztą przybyłego urzędowego przedstawiciela komisarjatu rządu na m. st. Warszawę, rozpoczęło się zzewnątrz atakowanie gmachu Resursy Obywatelskiej. Posypały się ku oknom kamienie, tłuczac szyby, co więcej, padły liczne strzały rewolwerowe. Ataki te wzmagaly się stopniowo. Jak się potem okazało, część atakujących bandy wtargnęła na dziedziniec, skąd rozpoczęto tłuczenie szyb. Inna znowu grupa, wtargnąwszy przemocą do bramy i wyrąbawszy siekierami (jedną z nich znaleziono na tem miejscu), drzwi, wiodące stamtąd do pomieszczeń parterowych, rzuciła tam bomby z gazem łzawiącym, który rozprzestrzenił się po całym budynku, docierając i do sali obrad.

Gdy wrzawa nazewnątrz gmachu rosła, gdy coraz częściej rozlegał się brzęk tłuczonych szyb, gdy i od dziedzińca i od frontu ze strony Krakowskiego Przedmieścia raz po raz padały kamienie, tłuczac szyby, których odłamki rozpryskiwały się na salę obrad, gdy rozległy się nawet strzały, przewodniczący zgromadzenia zwrócił się do obecnego na sali przedstawiciela komisarjatu rządu o wydanie odpowiednich zarządzeń, celem ochrony zebrania w myśl ustawy (zebrania, mimo wszystko zachowywały zupełny spokój i powagę) od ataków, pochodzących z zewnątrz, otrzymał odpowiedź przedstawiciela komisarjatu rządu, że został delegowany jedynie do pilnowania spokoju na sali obrad, a zewnątrz gmachu jest policja.

Tymczasem, mimo tego oświadczenia, mimo uprzedzenia zawczasu, jak już wspomniano, władz bezpieczeństwa o zapowiadanych ekscesach, mimo iż owe ataki z zewnątrz podejmowano parokrotnie, nim wybuchy z całą siłą, że więc była możliwość ich udaremnienia a przynajmniej energicznego stłumienia, ataki ponowiły się ze wzmoczoną siłą i doprowadziły do ciężkiego postrzelenia przez atakujących kilku, a do poranienia i potłuczenia przez nich wielu osób, nie mówiąc już o zniszczeniu, jakie atakujący wyrządzili w budynku.

Gdy po zamknięciu zebrania przez przewodniczącego publiczność zaczęła opuszczać gmach, u wyjścia ustawili się wprawdzie w dwóch szeregach funkcjonariusze policji, ale oczekujący w pobliżu na ulicy, naprzeciw wyjścia, osobnicy cywilni, zaopatrzeni w

laski, którzy usilowali rozbić zebranie w sposób wyżej wskazany, niejednemu z wychodzących potłukli dotkliwie, innych zatrzymywali, pytając dokąd idą, wykrzykując między innymi: „Oduczymsy was urządać zebrania przedwyborcze“, „odechce się wam“, „spróbujcie jeszcze“ i t. p.

A policja osobników tych nie tylko nie aresztowała, nie tylko nie rozpraszala, ale zachowywała się względem nich przez cały czas, tj. od godz. 7½ do 9½, zupełnie biernie, ograniczając się potem do wskazywania wychodzącym z zebrania, czy mają się udać na lewo, czy na prawo.

Gdy przeważna część zebranych opuściła gmach Resursy Obywatelskiej, grupa napastników wpadła do gmachu i do wielkiej sali na 1-szem piętrze, gdzie potłukła wielkie cenne zwierciadła i dokonała innych uszkodzeń, czego świadkiem był komisarz policji.

Mając na uwadze, że przytoczony wyżej, na podstawie doraźnie zebranych informacji, przebieg zajścia świadczy w sposób dobitny, że pragnący rozbić zgromadzenie przedwyborcze napastnicy dopuścili się się zarówno przestępstwa, przewidzianego w art. 2. Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z d. 12 września 1930 r. o karach dla ochrony swobody wyborów, jak i innych przestępstw, przewidzianych w ogólnym kodeksie karnym;

że, mimo uprzedzenia władz bezpieczeństwa o zamierzonym napadzie na zgromadzenie, nie były przedsięwzięte należyte kroki, celem udaremnienia napadu na obywateli, obradujących spokojnie na zgromadzeniu przedwyborczym w stolicy państwa; że, o ile nam wiadomo, nikt ze sprawców tego napadu nie został na miejscu ujęty, mimo że liczba napastujących była znaczna, a całe zajście trwało dłuższy czas;

że zarówno znaczny okres czasu, jaki upłynął od pierwszych usilowań rozbicia zebrania do dalszego rozwoju wypadków, jak również okoliczność, że rzecz działała się w centrum stolicy, umożliwiał należytą interwencję policji, nawet gdyby nie była zgóry uprzedzona;

że w tym stanie rzeczy w zachowaniu się organów bezpieczeństwa w danym wypadku niesposób nie dopatrzyć się beczynności władzy;

zwracamy się do pana ministra, jako do stróża spokoju i bezpieczeństwa publicznego w państwie:

1) by po ustaleniu zachowania się organów bezpieczeństwa publicznego, pociągnął winnych do odpowiedzialności na właściwej drodze,

2) by wydał stosowne zarządzenia, aby władze bezpieczeństwa na przyszłość spełniały swe obowiązki w zakresie zapewnienia obywatelom Rzeczypospolitej w okresie przedwyborczym spokoju i wolności obrad.

Warszawa, dnia 5 listopada 1930 r.
W imieniu Zarządu Głównego Stronnictwa Narodowego Prezes: (—) J. Bartoszewicz.

W charakterze przewodniczącego na zgromadzeniu przedwyborczym Stronnictwa Narodowego w d. 4 listopada r. b.: (—) L. Nowodworski.

Pismo powyższe zamierzaliśmy złożyć Panu Ministrowi osobiście i uzupełnić je ustnymi wyjaśnieniami; ponieważ jednak nie uzyskaliśmy w dniu dzisiejszym możliwości widzenia się z Panem Ministrem, z konieczności poprzestajemy na przesłaniu pisma.

II. Do Pana Ministra Spraw Wewnętrznych.

Dnia 4-go b. m., przed godz. 10-tą wieczorem, w niespełna godzinę po napadzie, dokonanym na odbywające się w gmachu Resursy Obywatelskiej zgromadzenie przedwyborcze Stronnictwa Narodowego (z którego powodu składamy jednocześnie Panu Ministrowi osobne pismo), bezpośrednio po usiłowaniu wtargnięcia do lokalu „Gazety Warszawskiej“ przy ul. Zgoda 5 i wybiciu szyb w tym lokalu, oraz po wtargnięciu do lokalu administracji gazety A. B. C. i zdemolowaniu go, banda osobników w liczbie, przekraczającej 100 osób, która szła wśród krzyków od gmachu Resursy do Alei Jerozolimskiej, niepowstrzymana przez policję na tej długiej przestrzeni, wtargnęła przemocą, rozbijając drzwi wejściowe, do lokalu zarządu głównego Stronnictwa Narodowego przy ul. Al. Jerozolimskie 17, lokal ten, mianowicie 7 pokoiów jeden za

Bezpłatnie

wysyłamy na żądanie egzemplarze okazowe „Ilustracji Polskiej“, tygodnika, przeznaczanego dla szerokiego kół publiczności — egzemplarz kosztuje tylko 45 groszy, przedpłać na pocztę 4.39 złotych kwartalnie (miesięcznie 1.63). — Bardzo prosimy dotychczasowych Czytelników i Przyjaciół naszych o łaskawe zaznajomienie swych krewnych i znajomych z „Ilustracją Polską“ i życzliwe jej poparcie — na cel ten chcielibyśmy i większe ilości okazowych egzemplarzy, po które należy zwrócić się wprost pod adresem: „Ilustracja Polska“ Poznań św. Marcin 70.

drugim, zdemolowała, tłuczac szyby, rozbijając meble, maszyny do pisania, aparaty telefoniczne, lampy i p. i wyrzucając zarazem stosy znajdujących się w lokalu papierów i druków na ulicę, tak że i na ulicy było dokładnie widoczne, co się dzieje.

Działo się to w centrum stolicy państwa. Mimo to, mimo iż jeszcze w czasie grasowania wspomnianej bandy w lokalu zarządu stronnictwa przybył na miejsce przedstawiciel policji, napastnicy uszli niezatrzymani.

Zbyteczną podkreślać, iż idzie tu o napad bandycki nie w celach rabunku, lecz na podłożu walki politycznej, w związku z rozgrywką się akcją wyborczą.

Jest to już nietylko tak częsty, niestety, w czasach dzisiejszych przejaw gwałtu, ale co gorzej, przejaw dziczenia, zatrwajający wprost dla bezpieczeństwa i porządku publicznego w państwie.

Dlatego też zwracam się do pana Ministra, jako przedstawiciela władzy państwowej, odpowiedzialnego za spokój i bezpieczeństwo publiczne w państwie:

1) o wydanie energicznych zarządzeń, celem wykrycia sprawców napadu, o którym wyżej mowa, i spowodowanie pociągnięcia ich do odpowiedzialności karnej,

2) o wydanie stosownych zarządzeń, celem uniemożliwienia na przyszłość powtórzenia się takich napadów.

Warszawa, dnia 5 listopada 1930 r.
Prezes Rady Naczelnej i Zarządu Głównego Stronnictwa Narodowego: (—) J. Bartoszewicz.

Pismo powyższe zamierzaliśmy złożyć Panu Ministrowi osobiście i uzupełnić je ustnymi wyjaśnieniami; ponieważ jednak nie uzyskałem w dniu dzisiejszym możliwości widzenia się z panem Ministrem, z konieczności poprzestaję na przesłaniu pisma.

Indyjska konferencja „Okrągłego Stołu“

London, 7. 11. (PAT.) Indyjska konferencja „Okrągłego Stołu“ otwarta będzie przez króla Jerzego w królewskiej galerji Izby Lordów w przyszłą środę. Następne posiedzenia odbywać się będą w pałacu Św. Jakóba, gdzie wszelkie przygotowania do konferencji są już na ukończeniu. W ciągu kilku ostatnich dni w pałacu tym odbywały się również wstępne informacyjne zebrania delegacji. Stół, wokoło którego zasiadzie 86 delegatów, został specjalnie zrobiony na tę konferencję; znajduje się on w sali królowej Anny, gdzie odbywały się plenarne posiedzenia ostatniej konferencji morskiej.

SPORT

Gry sportowe

Poznański Okr. Związek Gier Sportowych podaje następujące terminy rozgrywek: Szczypiorniak o mistrz. kl. A 16 bm.: g. 10. „AZS“ i „Marcinkowski“, g. 11. „War-

ta“ i „Sokół“ — 23 bm., g. 10. „Sokół“ i „AZS“, g. 11. „Marcinkowski“ i „Warta“, — 30 bm.: g. 11. „Warta“ i „AZS“, g. 11. „Sokół“ i „Marcinkowski“, — 7. 12.: g. 10. „AZS“ i „Sokół“, g. 10. „Warta“ i „Marcinkowski“, — 8. 12.: g. 10. „AZS“ i „Warta“, g. 10. „Marcinkowski“ i „Sokół“, — 14. 12.: g. 10. „Marcinkowski“ i „AZS“, g. 10. „Sokół“ i „Warta“, — Hazena o mistrz. rezerw. 16 bm. g. 10: „Warta“ i „AZS“, — 25. bm. g. 10: „AZS“ i „Warta“. Drużyny za obopólnym porozumieniem mogą zmienić godzinę zawiadamiając o zmianie P. O. Z. G. S. i sędziego na 7 dni przed rozgrywką.

Hippika

W pierwszym dniu konkursów w Nowym Jorku odbyły się w czwartek wieczorem skoki parami w których zwyciężyli Niemcy por. Hase na „Derby“ i por. Mommi na „Handgesell“ bez punktów karanych. 2. Szwecja, 3. Stany Zjednoczone, 4. Irlandja. (Tel. wł.)

Lekka atletyka

Ostatnie w tym sezonie zawody o odznakę sportową P. Z. L. A. odbędą się w niedzielę od godz. 9 na boisku „Sokoła“.

Piłka nożna

Utworzyła się w Niemczech liga zawodowa naskutek energicznego wystąpienia Niem. Zw. (D. F. B.) wobec pewnych przejawów zawodowstwa. Pierwszą ofiarą tego ostrego kursu padł klub „Schalke 04“, w którym grają Niemcy o polskiem nazwisku Kusorra i Czepan, a następnie również inne kluby w Nadrenji i w Westfalji. W „Schalke 04“ zwołano całą winę na skarbnika, zdyskwalifikowano go dożywotnio, a ten z rozpaczy utopił się, pozostawiając żonę i dwoje dzieci małoletnich. Do nowego związku zawodowych piłkarzy, który nie został jednak przyjęty przez F. I. F. A. na członka, przystąpiły dotychczas kluby: „1. F. C.“ Kolonia, „Sülz 07“, „1. F. C.“ Wuppertal, „Schalke 04“, „F. C. München — Gladbach“, dalej zgłaszają się coraz to nowe kluby. Organizator tej całej imprezy, p. Rosellen, obiecał w gazetach niemieckich i otrzymał zgłoszenia od przeszło 100 graczy — zawodowców, nieraz aż z Niemiec Południowych.

W klubach zawodowych ma otrzymać wynagrodzenie, oprócz graczy jedynie kierownik sekcji, reszta członków zarządu ma pełnić honorowo swoje funkcje.

Według projektu mistrzostwa mają być rozgrywane w 2 grupach po 10 klubów, przyczem obowiązywać ma wejście do klasy wyższej i spadek do niższej. Cały plan zależy od tego, czy do „rewolucji“ przyłączą się również inne kluby Rzeszy, a w szczególności w Bawarii i w Berlinie. Wobec tego, że czołowe kluby amatorskie wypłacają swoim graczom wyższe „diety“, niż to przewidują dreźnieńskie uchwały D. F. B., więc konflikt na tym tle może powstać lada dzień, co rzuci te kluby w ramiona zawodowstwa.

Ponieważ niemieckie kluby zawodowe zgłosiły się ostatnio do D. F. B., aby związek ten zapatrontował im wobec zagranicy i F. I. F. A., więc D. F. B. interesował się niedawno tą sprawą i zajmując wobec niej przychylny stanowisko. — Chwilowo jednak przewleka Zw. Niemiecki załatwienie zgłoszenia, czekając, czy ruch zawodowy nie załamie się sam w sobie.

Szermierka

Walne zebranie sekcji szermierczej A. Z. S. odbędzie się w poniedziałek 10. bm. w wartowni na Zamku.



„Sanacja“ mać wodę przed połowem.

WIADOMOŚCI POTOCZNE

Rozwój naszych tramwajów

Jak się przedstawia w cyfrach piękny rozrost P. K. E.

Ciekawie przedstawia się rozwój P. K. E., która istnieje w Poznaniu już od 1896 roku. Wówczas dawniejsze towarzystwo akcyjne „Posener Strassenbahn” przejęło istniejącą od 1880 roku kolejkę konną i urochomiło w 1889 r. pierwsze trzy linie z wagonami elektrycznymi. Wymienione linie łączyły dworzec z katedrą, Jeżyce z Wildą, wreszcie Stary Rynek z Górczynem. Zakładowy kapitał akcyjny wynosił 1.000.000 mk. niem. Pod koniec r. 1898 kursowało obok kolejki konnej już 25 wozów motorowych i 10 przyczepnych, które przebiegły 904.982 wagonokilometrów, przewożąc na torze o długości 16,6 km 3.227.885 pasażerów. W miarę rozrostu miasta powiększało się również przedsiębiorstwo, skutkiem czego nastąpiło podwyższenie kapitału akcyjnego do 3.600.000 mk. niem., powiększenie taboru do 80 wozów motorowych, oraz 62 przyczepnych, przedłużenie toru do 44,16 km. i przyrost personelu.

Za czasów polskich w latach od 1924 do 1928 liczył kapitał akc. 2 milj. 880 tys. zł, a w 1929 4.320.000 zł. Długość torów wynosiła w 1924 r. 45,51 km. i co roku zwiększała się tak, że dziś jest już 56,88 km. Wozów silnikowych posiadamy obecnie 109, a przyczepnych 82.

Bardzo ciekawie przedstawia się ilość pasażerów. W 1898 roku korzystało z tramwajów 3.227.850 osób, a w dwa lata później już 5.865.498 osób. Liczba pasażerów wzrastać zaczęła dopiero od roku 1924; wówczas przewieziono 23.601.357 osób, a w rok później

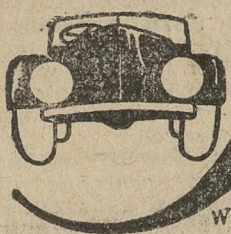
30 i pół miliona przeszło. Liczba ta zmalała znów w następnym roku do 28.661.857, poczem w 1928 wzrosła do 33.307.982. W 1929 z okazji P. W. K. przewiozły nasze tramwaje rekordową ilość 39.417.831 osób.

Wpływy w 1898 roku wynosiły 340.206 mk. niem., a w 1929 wzrosły do 7.835.641 złotych.

Autobusów za czasów zaborczych nie było, wprowadził je dopiero w życie obecny dyrektor p. Nestrypke. W 1925 roku kursowały w Poznaniu 4 autobusy, a dziś mamy ich 26 nie licząc dwóch pięknych trolejbusów jedynych w Polsce, a może i w całej Europie. Autobusy przewiozły w 1925 r. 122.373 osób, w 1927 — 844.898 osób, w 1929 — już 2.192.361 osób. Dyrektorem przedsiębiorstwa i jedynym członkiem zarządu jest od stycznia 1921 r. p. inż. Paweł Nestrypke, który cały ten wielki aparat podniósł na właściwe wyżyny.

Warsztaty posiadają następujące oddziały: luźnia, narzędziownia, oddział naprawy maszyn elektrycznych, uzwalnia, niklownia, ślusarnia, stolarnia, lakiernia, odlewnia, magazyn narzędzi, oddział budowy wagonów i karoseryj autobusowych oraz trolejbusowych. Najważniejsze oddziały znajdują się przy ul. Gajowej, pomocnicze warsztaty — natomiast przy ul. Marsz. Focha. Odpowiednio podzieleno są również garaże. Przedsiębiorstwo zatrudnia razem 762 robotników, z których 300 pracuje w warsztatach i przy naprawie i budowie torów.

Tak się przedstawia w ogólnych zarysach rozwój P. K. E. (z)



Zagadnienia nowoczesnej komunikacji
Technika — Praktyka — Kronika
Wydawnictwo: Drukarnia Polska S. A. w Poznaniu, św. Marcin 70

Nr. 6 — 1930 — Egzemplarz tylko 30 groszy — 16 stron

Dorobek gospodarki drogowej i mostowej

Dziś zebranie konstytucyjne Tow. polsko-angielskiego

W dniu dzisiejszym o godzinie 8-ej wieczorem odbędzie się w sali posiedzeń Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu, przy ul. Mickiewicza 31 (wejście z ulicy Sienkiewicza) zebranie konstytucyjne Towarzystwa Polsko-Angielskiego, które ma uchwalić statut, wybrać władze Towarzystwa i ustalić zasady jego pracy.

W krótkim czasie do Towarzystwa przystąpiło zgórą 90 osób. Dalsze zgłoszenia przyjmowane będą na sali.

Oszuści w potrzasku

Jeszcze jedno ostrzeżenie pod adresem dających lekkomyślnie kaucje

Piotr Wenderski, Antoni Hoffmann oraz jego żona Magdalena doszli do wniosku, że najintrygatniejszym źródłem dochodu będzie wskazywanie ludziom fikcyjnych posadaczywście za uprzedniem i bezzwrotnem pobieraniem kaucji. „Działalność” swą rozwinięto w Ostrowie. Wynajęto więc mieszkanie, w którym się zainstalowano i rozdano role. Najważniejszą przypadła w udziale inicjatorowi Piotrowi Wenderskiemu, który został kierownikiem firmy „Kłos” jak ją szumnie nazwali. Hoffmann reprezentował firmę nazwaną „Kłos”, a żona jego pełniła funkcję „skretarki”.

Dla zamydlenia oczu zajmowano się rzekomo handlem mąką. Właściwa jednak działalność polegała na tem, że ogłaszali, iż potrzebują np. woznego na stałą, dobrą posadę. Ogłoszenie takie miało piorunujący skutek, gdyż już nazajutrz zjawiało się poczeki w firmie „Kłos” bezrobotni, którzy oświadczyli gotowość przyjęcia posady. Gorzej było z tem, że żądano kaucji. Wielu odeszło, ale ten i ów wyszukał jeszcze nieco zaoszczędzonego grosza i złożył go, byle tylko otrzymać pracę. Trójka hultajska zbrawszy w ten sposób pokątną kwotę

znikła bez śladu. Zarządzono jednak śledztwo i po pewnym czasie oszustów ujęto. Wenderski powędrował do kryminału na 4 lata. Hoffmanna zasądono na rok, a żonę jego na 7 miesięcy więzienia. Na Hoffmanna podobno wpłynęło cały szereg doniesień o dokonanie innych analogicznych przestępstw. (z)

KALENDARZYK

Piątek, 7 listopada 1930.
Słońce: wschód 6,58; — zachód 16,14; —
długość dnia 9 godz. 16 min.
Księżyc: wschód 16,21; — zachód 8,19; —
po pełni.

Stan pogody według spostrzeżeń Stacji Meteorologicznej przy Uniw. Pozn.:
Piątek, godz. 7 rano: Temperatura powietrza niska 0 st. C., mgła, wiatr południowy, ciśnienie atmosferyczne umiarkowane 755. — W ubiegłej dobie temperatura najwyższa + 6 st. C., najniższa 0 st. C.

Przepowiednia pogody na sobotę: Zwiększające się zachmurzenie, lecz bez deszczu; w nocy mgła.

Stan wody w Warcie według notowań Inspekcji Dróg Wodnych w Poznaniu:
Dziś + 3,00 m.

Kal. rzk.: Engelbert M; jutro Bogdan.
Kal. słow.: Żytomir; jutro Sędziwoj.

KRONIKA KOŚCIELNA

— Z Sekcji Eucharystycznej Sodalicji Pań Konfektacyjnych. Nabożeństwo miesięczne odbędzie się w poniedziałek, 10-go bm. o godz. 19,30 w kaplicy sodalicyjnej. Po nabożeństwie zebranie na sali.

OSOBISTE

— Srebrne goły małżeńskie obchodzi dnia 11 bm. p. Marcelli Parecki z małżonką Wiktorją z d. Kabat. Na intencję Jubilatów odbędzie się tegoż dnia o godz. 9,30 msza św. w kościele św. Marcina.

— Srebrne goły obchodzi w środę, 9 bm. pp. Wojciech Przybył z małżonką Apolonją z Kosickich w Winarach przy ul. Kowalskiej 9a. Na intencję Jubilatów odprawione będzie tegoż dnia w kościele św. Stanisława Kostki na Winarach uroczysta msza św.

— Egzamin mistrzowski w zawodzie fryzjerskim. W dniu 22, 24 i 29 wrze-

śnia oraz 27 października br. odbyły się w Izbie Rzemieślniczej w Poznaniu egzaminy na mistrzów w zawodzie fryzjerskim. Komisji egzaminacyjnej przewodniczył p. W. Zimniewicz z Poznania. Jako ławnicy zasiadali mistrzowie pp. Aleksander Kolendowicz i Kazimierz Raczkowski z Poznania. Egzamin złożyli pp.: Alfons Kamiński, Ludwik Radziejewski, Józef Rólnik, Stanisław Szymański, Marjan Szypczyński, Paweł Langmesser, Ludwik Flieger, Antoni Grzelachowski, Józef Ciesielski, Edmund Zak, Michał Ptaszyk, Franciszek Owczarczak — wszyscy z Poznania. Leon Hórnik z Wroniek, Wiktor Fietz z Obornik, Kazimierz Ruta z Rogoźna, Stanisław Sawicki z Szamotuł, Zygmunt Mioduszczyński z Żerkowa.

ZEBRANIA, ZJAZDY

— Wielkie zebranie ogólne kupiectwa kolonjalnego odbędzie się w niedzielę, dn. 9 bm. o godz. 11 na wielkiej sali „Dworu Huggera”, ul. Śniadeckich, w celu sprawozdania o załatwieniu sprawy sprzedaży cukru oraz omówienia sprawy znornalizowania cen mydeł. Zebranie urządzają wspólnie Stowarzyszenie Hurtowników Kolonjalnych na Polskę Zachodnią. Stowarzyszenie Kupców Branży Delikatessowo-Kolonjalnej, Towarzystwo Kupców Detalistów Branży Kolonjalnej. Ze względu na ważność zebrania uprasza się wszystkich kupców kolonjalnych o wzięcie w niem udziału.

— Młodzież Wszechpolska. Ważne zebranie odbędzie się dnia 8 bm. o godz. 20 w lokalu Stronnictwa Narodowego przy św. Marcinie 65, w podwórzu pr. I p.

— Z Pol. Tow. Pediatrycznego. W piątek, 7 bm. o godz. 20,15 w Klinice Chorób Dziecięcych U. P., ul. Marji Magdaleny 3, odbędzie się posiedzenie oddziału poznańskiego P. T. Pediatrycznego. Odczyty wygłoszą pp. dr. Krotoska: „Organizacja opieki nad dzieckiem robotniczym”; dr. Zeyland i dr. Deżyna: „Wyniki badań odczynów tuberkulinowych u dzieci szkolnych w Poznaniu”.

— Tow. b. Żołnierzy 1 pułku strzelców Wlkp. Zebranie plenarne odbędzie się dnia 1 bm. o godz. 10,15 w salce p. Sołdeckiego, ul. Masztalarska 7.

— Z Tow. Młodych Przemysłowców. Zebranie plenarne odbędzie się dnia 10 b. m. o godz. 20 na sali Domu Rzemieślniczego, wejście od strony plant, Wały Zygmunt 9. Na porządku obrad wykład p. red. A. Piotrowskiego n. t. „Wpływy teatru i kina na kształcenie umysłu i charakteru”, sprawa „Fund. Zapom.” przy Związku oraz inne ważne sprawy.

— Żeńskie Stow. „Strażnica”. Zebranie plenarne odbędzie się w poniedziałek, 10 bm. o godz. 19,30 na sali parafjalnej. Na porządku obrad wykład p. prof. Jaworskiej na temat „Noc listopadowa”. Zebranie sekcji eucharystycznej odbędzie się we wtorek, 11 bm. o godz. 19 w biurze parafjalnym.

ZYCIE SOKOLE

— Z Tow. Gimn. „Sokół” Poznań III. W niedzielę, 9 bm. odbędzie się uroczystość listopadowa, którą poprzedzi msza św. w kościele O. O. Zmartwychwstańców o godzinie 7,40; uczestniczą w niej obowiązkowo wszyscy druhowie umundurowani i nieumundurowani. Po mszy św. uroczystość w lokalu posiedzeń u dh. Zawadkowej.

— Z Tow. Gimn. „Sokół” Poznań-Wilniary. Zebranie plenarne odbędzie się dn. 8 bm. (sobota) na boisku.

WYCHOWANIE, KURSY

— Dyrekcja Kursów Wyższych Języka Francuskiego w Poznaniu zawiadamia, że dnia 9 bm. o godz. 11,30 odbędzie się w Coll. Minus (sala 17) inauguracja roku szkolnego 1930-31 kursów wyższych i wręczenie nagród słuchaczom kursów praktycznych. Uroczystości tej przewodniczyć będzie konsul francuski p. Serre. — Mowę wygłosi dyrektor kursów, prof. uniwersytetu p. Langlade. Na zakończenie prof. uniw. p. Józef Morawski wygłosi odczyt na temat: „La tradition realiste dans la litterature francaise”. Na powyższą uroczystość zaprasza się całą elitę kulturalną miasta Poznania, członków Stow. Polsko-Francuskiego, romanistów, studentów, słuchaczy kursów, dalej przyjaciół Francji i Polski oraz wszystkich tych, którym zależy na zbliżeniu intelektualnym obu narodów. Wstęp wolny.

— Kurs pielęgniarstwa. W Wojewódzkiej Klinice dla Kobiąt i Szkoły Położnych w Poznaniu przy ul. Polnej 17 rozpocznie się z dniem 2 stycznia 1931 r. sześciomiesięczny kurs pielęgniarstwa. Zgłoszenia z dołączeniem świadectw moralności należy nadsyłać do dnia 15 grudnia br. do Wojewódzkiej Kliniki dla Kobiąt i Szkoły Położnych w Poznaniu. Koszta udziału w kursie pielęgniarstwie wynoszą przy wolnym utrzymaniu i mieszkaniu 600 złotych, płatnych w 2 ratach kwartalnych po 300 zł. Przyjęte uczennice powinny posiadać własną pościel, bieliznę i naczynia do jedzenia.

WIECZORY, KONCERTY

— „Hasło”. Chór Urzędników D. O. Koł. Państw. Poznań wystąpi w auli Uniwersytetu Poznańskiego w dniu 8 bm., tuż przed wyjazdem na tournée zagraniczną, w koncercie, urządzonym przez komi-

tet Gwiazdkowy D. O. K. P. Poznań (niesienie pomocy wdowom i sierotom po kolejowcach). W koncercie biorą udział p. konsułowka Emma Matouskova i p. prof. Fr. Łukasiewicz.

— Wielki koncert wojskowy, połączony z różnymi niespodziankami urzędu Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo przy katedrze dnia 9 bm. w sali „Boulevard” przy pl. Nowomiejskim 5. — Bufet własny obficie zaopatrzony. Początek o godz. 16. Dochód przeznaczony na gwiazdkę dla ubogich i chorych parafji archikatedralnej. Na głód, zimno i nędzę bliźniemu trudno być obojętnym. — Trzeba go ratować i wspierać wedle sił. Pospieszmy więc chętnie i tłumnie do „Boulevard”, gdzie nadarza się okazja połączenia dobrego celu z godziwą rozrywką.

— Sobotni wieczorek taneczny Akad. Koła Przyj. Czechosłowacji wzbudził wielkie zainteresowanie. Znamy powszechnie białą salę Bazaru oraz doborową orkiestrę 7 d. a. k. zapowiadają dobrą zabawę. Z świata artystycznego, który — jak się chce — zamierza licznie przybyć do Bazaru, zaszczytowi wieczorek swą obecnością znana artystka Teatru Nowego p. Janina Płaskowska, członkini Akad. Koła Przyj. Czechosłowacji. Zapowiadany piękny wieczór ściągnie niewątpliwie najlepsze maturalistki i maturalistów Poznania. Początek o godz. 21.

— Wieczorek taneczny Koła Chemicz. Studentów U. P. odbędzie się dnia 8 bm. o godz. 20 w restauracji Teatru Wielkiego. Komitet poczynił starania, aby gościom umilił pobyt i zabawę, przygotował wspaniałe niespodzianki. To też należy się spodziewać, że w restauracji Teatru Wielkiego zbierze się duża liczba sympatyków naszej studijującej młodzieży.

— Zabawa taneczna Koła Śpiewu im. Bol. Dembińskiego odbędzie się w sobotę, 8 bm. w sali Domu Królowej Jadwigi. Al. Marcinkowskiego. Program bardzo urozmaicony. Przygrywać będzie orkiestra 14 p. a. p. Początek o godz. 20. Pozostałe zaproszenia można otrzymać u gospodarza lokalu Domu Królowej Jadwigi, p. Golisza przy Al. Marcinkowskiego 1.

— Oddział piłki nożnej Tow. Sport „Unia” urządza dnia 8 bm. o godz. 20 zabawę w lokalu p. Smoczyka przy ulicy Marszałka Focha.

— Wieczorek taneczny Koła Filologicznych S. U. P. odbędzie się w sobotę, dnia 8 bm. o godz. 20 w sali hotelu „Britania”, św. Marcin 44, a nie, jak podano, w sali Klubu Akademickiego.

KOMUNIKATY RÓŻNE

— Baczność Dziesiątacy! Do byłych żołnierzy 10 pułku strzelców Wlkp. zwracamy się z apelem wstąpienia w szeregi naszego towarzystwa. Organizacja nasza zwołuje na dzień 28 grudnia rb., w 12-tą rocznicę Powstania Wielkopolskiego, do Poznania zjazd wszystkich dziesiątaków. W tym dniu zjadą do grodu Przemysławscy wszyscy dziesiątacy, obrońcy i dzieci Lwowa. Zatem 27 i 28 grudnia wszyscy dziesiątacy w Poznaniu! Podawajcie ważne adresy do sekretariatu: Poznań, Aleje Marcinkowskiego 13 pokój 32. — Za Zarząd: Jan Walter, prezes.

— Tegoroczne Święto Młodzieży, jak już komunikowano, przypada na niedzielę, 9 bm. Przygotowania są w pełnym toku i sędzić należy, że tak jak w latach ubiegłych i w tym roku święto to wypadnie wspaniale. Program przewiduje m. in. spowiedź wszystkich młodzieży męskiej — a więc i nieorganizowanej — w kościołach parafjalnych, a nazajutrz wspólna komunia św. W sobotę o godz. 16 wyruszy z placu Sapieżyńskiego wielki pochód manifestacyjny, poczem o godz. 17 odbędzie się w Auli Uniwersyteckiej akademja. Bilety można otrzymać u sekretariacie Zw. Młodzieży, plac Nowomiejski 5.

— Drużyna Błękitna. Z okazji Święta Młodzieży spowiedź dla członków drużyny w kościołach dowolnych w sobotę, 8 bm., a w niedzielę, 9 bm. o godz. 8,30 zbiórka przed Komendą Dr. Bł. przy ul. Szamarzewskiego 2, skąd wyruszy z poczem sztandarowym do kościoła na Jeżycach na mszę św., podczas której wspólna komunia św. O godz. 15,45 powtórna zbiórka drużyniaków na pl. Sapieżyńskim.

— Uroczystość harcerzy-lotników. — Dnia 8 bm. o godz. 15 odbędzie się w sali Kina „Stylowego” (ul. Marsz. Focha) obchód inauguracyjny i lotniczy drużyny harcerskiej, urządzany staraniem Koła Przyjaciół tejże drużyny. Uroczystość odbędzie się przy współudziale wybitnych sił artystycznych Poznania. Obchód ten ściągnie niewątpliwie liczne rzesze tych, którym rozwój naszego lotnictwa leży na sercu.

— Tow. Powstańców i Wojaków, Jeżyce. Dnia 9 bm. odbędzie się na strzelnicy wojskowej Za Bramą Warszawską ostre strzelanie indywidualne oraz premjowe o nagrody z dowolnej broni. Początek o godz. 13. Punktualne przybycie wszystkich członków obowiązkowe.

— Chór Marjański przy kościele księży Salezjanów. Dnia 8 bm. o godz. 20 odbędzie się w sali Gospody Polskiej (św. Marcin 40) zabawa jesienna, na którą zaprasza gości i sympatyków Zarząd.

— Koło Absolwentów I szkoły wydziałowej im. Działynskich w niedzielę, 9 bm. obchodząc będzie uroczystość rocznicy istnienia. Na program składa się: nicy istnienia. Na program składa się: e godz. 8 msza św. w kościele św. Woj-

ciecha, poczem wspólna fotografia; o godzinie 11.30 uroczyste zebranie na auli i szkoły wydziałowej przy ul. Działynskich 4, uroczajone występn własnego kwintetu. Wszystkich byłych uczni szkoły, bratnie organizacje oraz sympatyków jak najuprzejmiej się zaprasza.

— **Sodalicia Marjańska Młodzieży i Uczniów Kupieckich** podaje swym członkom do wiadomości, że w niedzielę, 9 bm. z okazji „Święta Młodzieży” Sodalicia weźmie udział w nabożeństwie ku czci św. Stanisława Kostki w kościele farnym o godz. 8 rano. O godz. 15.45 zbiórka ze szwandarami na placu Sapieżyńskim do pochodu. Poczem udział w akademii o godz. 17 w auli Uniwersytetu. Bezpłatne bilety wstępu odebrać można u sekretarza po pochodzie. Udział obowiązkowy. Osobnych uwiadomień nie wysyła się.

— **Kino parafjalne przy kościele Zmarwychwstania Pańskiego na Wildzie** wyświetli w niedzielę, 9 bm. wielki współczesny film pt. „Krzyż na skale” (według noweli Edmunda Levenq i Jana Rosne). Początek przedstawień o godz. 16, 18 i 20. Bilety wcześniej do nabycia w biurze parafjalnem.

KRONIKA POLICYJNA

— **Spis znalezionych przedmiotów**, oddanych w Miejskim Urzędzie Bezp. i Porz. Publicznego w wrześnieu i październiku, a dotąd nie odebranych: 2 rowery męskie (1 cały nikłowy), 3 teki, 4 portfele, portmonetki z zawartością 2.80 zł, 5.50 zł, 3.50 zł, 8.50 zł i 20 marek w złocie, 3 zegarki damskie, parasol damski, 3 torebki popielate, szal z materiału, obrączka ślubna znak J. M., 2 wózki ręczne dwukółowe, 4 kółka do maszyny, kosz do rzeczy (nowy), 5 kurczak, obraz malowany na płótnie, 20 oponów do rowerów, 140 zł i 50 zł.

KRONIKA SĄDOWA

— **22 miesiące więzienia za defraudację**. W ubiegłym tygodniu odbyła się w Wągrowcu rozprawa sądowa przed gnieźnieńskim sądem okręgowym na sesji wyjazdowej przeciw b. sekretarzowi wójtostwa w Mieścieku w pow. wągrowieckim Pospychale za dokonane w czasie urzędowania defraudacje pieniężne. Po przesłuchaniu świadków, sąd po naradzie wydał wyrok, skazujący Pospychalę na 22 miesiące więzienia, 6 lat utraty praw obywatelskich i ponoszenie kosztów. Rozprawie przewodniczył sędzia s. o. p. Filisiewicz. (ek.)

Z OSTATNIEJ CHWILI

— **Pożar**. Dnia 4 bm. powstał pożar w folwarku Polesie, należącym do parafji w Brodach. Pastwą płomieni padła stodoła, napelniona tegorocznem zbożem oraz narzędzia rolnicze. Straty wynoszą 17 000 zł. Poszkodowany był ubezpieczony w Krajowej Ubezpieczalni Ogniowej w Poznaniu. Przyczynę pożaru dotychczas nie ustalono. (tp.)

— **Kradzież wiewpra**. W nocy na 4 bm. włamali się nieznani sprawcy do chlewu wymiennika Piotra Nygi w Wasowie i skradli wiewpra wagi 150 kg. Sprawcy wybili otwór w murze, wyprowadzili wiewpra do przyległego lasu i ubili go wystrzałem z rewolweru. (tp.)

JARMARKI

— **Piaski**, pow. Gostyń. Jarmark kramny i na konie odbędzie się 19 bm. Spęd była i trzody chlewnej wzbroniony.

Z WIELKOPOLSKI

— **Kórnik**. (Kapliczka na cmentarzu.) W dniu 1 bm. odbyło się po sumie poświęcenie kaplicy cmentarnej, wybudowanej kosztem serc ofiarnych i ogromnej wytrwałości i energii ks. prob. Matuszka. Należy się wielkie uznanie p. Mandziakowej z Borowca, która urządzając za radą ks. proboszcza duży grobowiec pod kaplicą dla swoich najbliższych, dała tem samem cały fundament pod projektowaną przez ks. prob. Matuszka kaplicę. Kapliczka została urządzona nader gustownie, jak przystoi na przybytek Boży. Cała parafia odnosi się z prawdziwą wdzięcznością do swego duszpasterza za jego nieustraszoną pracę i gorliwość około upiększenia cmentarza, czego dała dowód tłumem przybyciem na uroczystość poświęcenia kaplicy oraz mszę św., odprawioną po raz pierwszy w nowej kaplicy za zmarłych.

— **Nowemiasło n. Wartą**. (Kradzież wapna.) Z placu budowy probostwa w Nowemiasle skradziono kilka wiader lasowanego wapna. Policja miejscowa wszczęła energiczne śledztwo i jest na tropie za złodziejami.

— **(Nieszczęśliwy wypadek)**. Nieszczęśliwemu wypadkowi uległ w dniu 3 bm. w miejscowości Kłeki robotnik Józef Ratajczak z Kłeki, który zaprzęgał konie i widocznie za mało dał baczenia, gdyż konie porwały się z miejsca, ruszyły do stajni, obalając Ratajczaka i potratowały go do krwi. Ratajczak, uderzony w kregosłup, doznał tak silnych boleści, że powstawszy z miejsca — natychmiast runął bezprzytomnie. Nieszczęśliwemu udzielił natychmiastowej pomocy dr. Dogs z Jarocina.

— **(Ślub)**. W dniu 5 listopada br. pogłogosławiony został w kościele parafjalnym w Nowemiasle przez ks. prob. Dybalskiego związek małżeński między p. Twardowskim z Witowa i panną Anną Szczesniakówną, córką pp. Ignacego i Marjanny Szczesniaków z Nowogomiasta.

— **(Plaga szczurów)**. W tutejszej oko-

licy pojawiło się w roku bieżącym ogromne mnóstwo szczurów i mimo zakładania truczyny i wszelkich zabiegów nie można ich wytepić. Ostatnio szcuchy rozpanoszyły się do tego stopnia, że widzieć było można niejednokrotnie, jak sypiały na leżących świnia w jednym z okolicznych gospodarstw i przed zbliżeniem się człowieka zupełnie nie uciekają.

— **(Z kroniki szkolnej)**. Długoletni kierownik szkoły powszechnej w Kłecach, p. Tomasz Setny zamierza wyjechać do Niemiec jako nauczyciel tamtejszych szkół polskich. Dochodzą również wiadomości, że oprócz p. Setnego zamierzają wyjechać jeszcze kilku nauczycieli okolicznych szkół, którzy mają ukończone seminarjum nauczycielskie niemieckie. Wszystkim panom nauczycielom, którzy pragną nauczać rodaków naszych w Rzeszy — towarzyszą tą drogą najlepsze życzenia.

— **Września**. (Wenta Czerwonego Krzyża) Dnia 9 bm. urządził Czerwony Krzyż we Wrześni wielką wenta, która odbędzie się w nowo odnowionej sali „Domu Żołnierza”. Komitet wykonawczy dołożył wszelkich starań, aby stałość wypadła jak najlepiej. W gustownie udekorowanej sali ustawiono kioski z drobiem, mięsami, zakąskami, owocem itd. Prócz tego program przewiduje loterię fantową, kulanie w kręgle o premie, strzelanie do tarczy i inne urozmaicenia. Podczas wenty koncertowa będzie orkiestra 68 p. p. Obywatelstwo miasta i powiatu poprze niewątpliwie tę sympatyczną akcję Czerwonego Krzyża. (y.)

— **Września**. (Kradzież w Zieloncu.) Jednej z ostatnich nocy dokonano w Zieloncu dwu kradzieży z włamaniem. Ze strychu p. Rozalji Klehammerowej skradziono białą wartość około 500 zł, a ze strychu p. Andrzeja Przybylskiego prawdopodobnie ci sami włamywacze skradli białinę i pierze wartości około półtora tys. złotych. (k.)

— **Oberniki**. (Podpalenie stogu.) W Zawadach spłonął stóg żyta wartości około 1500 zł, należący do p. Franciszka Borowiaka. Przyczyny nie ustalono; jest wszelkie podejrzenie, że stóg został podpalony. (k.)

— **Odolanów**. (Pożar.) W Nabyszcach spłonęła stodoła p. Ignacego Kozdziejczyka ze zbożem i sianem. Straty wynoszą około 2 tys. złotych. Przyczyny nie ustalono. (k.)

— **Wągrowiec**. (Pożar.) W Panigrodzu spłonął w tych dniach stóg pszenicy dzierżawcy domeny państwowej Jana Gniota. Jest podejrzenie, iż stóg podpalono. Straty wynoszą około 5 tys. zł. (k.)

— **Bydgoszcz**. (Zderzenie samochodu z wozem.) Na ul. Jagiellońskiej samochód firmy Fr. Łuczak z Jabłowa w pow. szubińskim najechał na furmankę p. Roszewskiego z Myśliczka. Powożący p. Roszewski wypadł z wozu i pokaleczył się lekko, zaś koń z zaprzęgu złamał dwie nogi tak, że musiano go dobić.

— **(Cygan-koniokrada)**. W Bydgoszczy ujęto w tych dniach 24-letniego cygana Wincentego Głowackiego. Aresztowanie nastąpiło w chwili, gdy usiłował sprzedać konia, pochodzącego z kradzieży w majątności pp. Skórzewskich.

— **(Kradzież)**. W Fordonie włamano się w tych dniach do mieszkania p. Ryszarda Retza, któremu skradziono biżuterię wartości tysiąca złotych.

— **(Wyśledzenie włamywaczy)**. W związku z kradzieżą i włamaniem w składzie p. Cohna w Bydgoszczy ujawniono sprawców kradzieży. Są nimi 30-letni Marceł Skowroński i 30-letni Bronisław Kubacki, obydwa z Bydgoszczy. Znaleziono też u nich kilka skradzionych płaszczy. Obydwu włamywaczy odstawiono do więzienia sądowego. (k.)

OFIARNOSĆ NA CELE OŚWIATOWE WZMACNIA POTĘGĘ RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Tow. Przyjaciół stoł. m. Poznania

Miasta i miasteczka, letniska, uzdrowiska i kąpieliska mają swych sympatyków, grupujących się pod mianem „przyjaciół” danej miejscowości i mających dbać o pomyślny rozwój spraw kulturalnych, ekonomicznych i innych, nieodzownych w ogniskach gromad ludzkich. I nasza prastara stolica Poznań szczyci się powstałym w r. 1912-gim „Tow. Przyjaciół m. Poznania”, którego dotychczasowa działalność zapisana jest chlubnie w wydawanych przez Tow. rocznikach.

Ośmastoletnia działalność Tow. P. m. P. nie zadowolila, nie mogła zadowolić prawdziwych przyjaciół miasta, którzy też nie szczędzą gromów potępienia na bezład wielkomiejski. Ogół mieszkańców widzi i wytyka na każdym kroku braki w kulturze miasta, a głosy te dźwięczą echem skarg na łamach prasy. W każdej sprawie krytyka rzeczowa jest pożądana i cenniona, jednak najlepsze nawet chęci pojedynczego obywatela nie doprowadzą do pożądaných rezultatów, o ile w

działalności tej nie zapanuje pewien system, pewna ciągłość, wytrwale zmierzająca do wytkniętego celu.

W naszym rozumieniu Tow. P. m. P. powołane jest do wystąpienia na szerszą widownię i do wciągnięcia w orbitę spraw miejskich jak najszerszych warstw społecznych. Miasto Poznań, prócz Tow. Przyjaciół P. m. P. posiada „Stowarzyszenie Porządku Publicznego”. Obydwa Stowarzyszenia, działając niezależnie w granicach swych statutów, dopełniają się wzajemnie. Oby tym Stowarzyszeniem zarzucić można jedynie, że nie zdemokratyzowały swej działalności, nie wyszły na ulicę, nie wykazały tego, co mogą i wykonać powinny. Redakcje pism zasypanych są skargami i reklamacjami, często aż nadto słusznymi, na nieporządki i niewłaściwości życia miejskiego. Czytamy niemal codziennie lamentacje mieszkańców miasta na brutalność sygnałów szoferskich (którym w Londynie zabroniono wszelkiej sygnalizacji), na rozwydrzenie motocyklistów, zwłaszcza pocztowych, na rozklekotane pudła tramwajów, na wrzaski i śpiewy nocne pijanej łobuzerii, ale nikt absolutnie nie stara się złemu zaradzić, nikt nie jest powołany do interwencji, każda władza zasłania się niekompetencją lub brakiem egzekutywy.

Ogół czeka, aby Tow. P. m. P. wkroczyło w dziedzinę tych zabagnionych stosunków miejskich z pożądaną energią i stanowczością.

Dowiadujemy się, że Zarząd Tow. Przyjaciół m. P. zwołuje w najbliższym czasie walne zebranie, na które zaprasza wszystkich sympatyków, którym dobro miasta leży na sercu. Zapisy na członków przyjmuje dyrektor Zalewski w Magistracie pokój 74. W. Jeziorowski.

Do wiadomości P. K. E.

Piszą nam z miasta: Nam, mieszkańcom św. Łazarza, stała się z dniem 1. XI. ze strony P. K. E. krzywda. Niespodziewanie skasowano nam tramwaj „5”, zmieniając jego kurs zamiast do ulicy Palacza — do ulicy Sczanieckich. Dyrekcji Tramwajów wydaje się, że to nie stanowi żadnej różnicy, lecz dla nas, mieszkańców odcinku ulicy Focha, od Sczanieckich do Palacza, jest to zmniejszenie naszych możliwości komunikacyjnych ze śródmieściem z 5-ciominutowego wyczekiwania na przystanku na 10-minutowe. Nie jest to bagatelka dla ludzi pracy, dla których każda minuta jest droga. Żyjemy przecie w czasach, w których każdemu się spieszy. Pozatem chyba zasługiwałyby na wzgląd młodzież szkolna, która skutkiem tej zmiany narażona jest na przeziębienie skutkiem wyczekiwania w obecnej porze zimowej. Kasowanie już raz ustanowionych udogodnień nie należy uważać za postęp w organizacji lokomocji.

W imię powyższego żądamy przywrócenia dawnego kursu „5”.

Kursy handlowe

Zarząd Oddziału Poznańskiego Związku Pracowników Kupieckich organizuje dla pracowników zatrudnionych w przedsiębiorstwach handlowych, przemysłowych i t. p. kursy handlowe.

Celem kursów jest dokształcenie zainteresowanych osób w przedmiotach: księgowości, arytmetyki handlowej, korespondencji, stenografji, w języku polskim i w niemieckim. Kurs rozpocznie się w pierwszych dniach listopada. Lekcje odbywać się będą pięć razy w tygodniu od godz. 19.30 do 21.30.

Przewidywane przedmioty wykładu będą kwalifikowane siły pedagogiczne, tak, że wysoki poziom wykładów jest zapewniony.

Uczestnicy otrzymają na zakończenie kursu świadectwa na zasadzie koncesji Ministerjum Wyznań Religijnych i oświecenia Publicznego, posiadające ten sam walor, jak świadectwa wielkich koncesjonowanych szkół tego typu.

Opłata za kurs wynosi dla członków złotych 45. Dla zainteresowanych osób a nie należących do naszej organizacji — złotych 60. Czesne ułatwia się do trzech rat. Zgłoszenia przyjmuje się w sekretarjacie Generalnym ul. Podgórna 12b II. p. w g. od 9 do 16-tej i od 19-tej do 21-szej.

RUCH W TOWARZYSTWACH

— **Polski Związek Przyprawaczy Krawieckich**. Zebranie odbędzie się w sobotę, dnia 8 bm. o godz. 20 w lokalu p. Młodzyńskiego, W. Garbary 41.

— **Tow. Sportowe „Jutrznia”**. Zebranie w sobotę, dnia 8 bm. o godz. 19 w lokalu przy ul. Gen. Kosińskiego.

— **Koło Śpiewackie im. ks. dr. J. Szyńskiego**, Poznań - Główna. Zebranie plenarne odbędzie się w sobotę, 8 bm. o

godz. 20 w sali p. Jankowskiego przy ul. Głównej 111.

— **Koło Absolutentów IV. szkoły wydziałowej Poznań-Lazarz**. Zebranie plenarne odbędzie się w sobotę, dnia 8 bm. o godz. 20 w szkole. Na porządku obrad referat kol. Adamczaka Br. o zwiedzeniu ratusza oraz sprawa wieczoru listopadowego.

— **Tow. „Braterstwo” Wilda**. Zebranie plenarne odbędzie się dnia 9 bm. o godz. 16 u p. Grotowskiego, Dolna Wilda 71.

— **Tow. Krawców**. Zwyczajne zebranie odbędzie się 9 bm. o godz. 15 w lokalu p. Tomczyka, ul. Wroniecka 13.

— **Sodalicia Panien Urzędniczek**. Nabożeństwo miesięczne dnia 9 bm. o godz. 9-tej w kaplicy sodalicznej przy kościele OO. Jezuitów. — O godz. 17 zebranie.

— **Tow. Samodzielnych Handlarzy Okrężnych**. Dnia 9 bm. odbędzie się zebranie o godz. 16 przy ul. Ślusarskiej 6 u p. Ograbowicza.

— **Zw. Inwalidów Cywilnych, Łazarz**. Zebranie odbędzie się 9 bm. w sali p. Bohnowej o godz. 4 popołudniu, ul. Marszałka Focha 85. Na porządku obrad bardzo ważny referat.

— **Kat. Tow. Robotników Polskich Poznań Tum**. Nadzwyczajne walne zebranie odbędzie się w niedzielę, dnia 9 bm. o godz. 14 min. 30 w sali Domu Katolickiego na Śródcie. Na porządku obrad pożegnanie ks. patrona oraz obchód listopadowy.

— **Tow. Miłośników Drzew Owocowych**. Zebranie nadzwyczajne walne odbędzie się w niedzielę, 9 bm. o godz. 18 w lokalu p. Kuźnika przy ul. Piotra Wawrzyniaka nr. 13. Na porządku obrad wybór nowego zarządu.

— **Tow. Powstańców i Wojaków im. Ant. Andrzejewskiego, Łazarz - Górczyn**. W dniu 10 bm. odbędzie się zebranie plenarne Młodzieży Przedpoborowej w Kasyrnie Obywatelskiej, ul. Marszałka Focha nr. 81 o godz. 20. Przybycie wszystkich członków konieczne.

II koncert symfoniczny FILHARMONJI POZNAŃSKIEJ odbędzie się w nadchodzącą niedzielę, dnia 9 listopada, w południe o godz. 12 w auli uniwersyteckiej.

Zapowiedziany występ w tymże koncercie 16-letniego znakomitego skrzypkavirtuoza WŁADYSŁAWA WOCHNIAKA, wywołał wielkie zainteresowanie muzycznej publiczności naszego miasta. Młody ten artysta koncertował we wszystkich większych miastach Polski, gdzie był entuzjastycznie przyjmowany. Publiczność poznańską przedstawił się WŁADYSŁAW WOCHNIAK po raz pierwszy w niedzielę i wykona nader trudny koncert skrzypcowy Paganiniego D-Dur.

Koncertem symfonicznym dyrygować będzie dyr. Opery warszawskiej ADAM DOŁŻYCKI, pod którego kierownictwem orkiestra wykona oprócz koncertu skrzypcowego Liszta „Les Preludes” i V-tą symfonię Czajkowskiego.

Sprzedaż biletów w składzie cygar A. Szrejbrowskiego, ul. Gwarna 20. PP. studentów U. P., uczniowie konserwatorium i młodzież szkolna korzystają z biletów ulgowych w cenie 1 zł. Bilety te nabyć można tylko w dzień koncertu przy kasie auli od godziny 10—11.30. zw 26 274

Teatr Wielki

DZIS — „Manru”. Sobota, 8. 11. „Orlow”. Niedziela, 9. 11. po pol. „Księżniczka czaradza”. Niedziela, 9. 11. wiecz. „Madame Butterfly”.

Poniedziałek, 10. 11. „Orlow”. Początek o godzinie 8 wieczorem. Przedprzedaż biletów w biurze ogłoszeń „Par.” ul. 27 Grudnia 18, od godz. 10 do 17. W niedzielę i święta w Teatrze Wielkim od godz. 11.30 do 13.45.

Teatr Polski

DZIS — „Proboszcz wśród biedaków” — Ceny znizone. Sobota, 8. 11. po pol. „Staś lotniczek”, bajka dla dzieci (ceny znizone). Sobota, 8. 11. wiecz. „Przeprowadzka” — występ J. Sosnowskiego. Niedziela, 9. 11. po pol. „Staś lotniczek”, bajka dla dzieci (ceny znizone). Niedziela, 9. 11. wiecz. „Przeprowadzka”, występ J. Sosnowskiego. Poniedziałek, 10. 11. „Proboszcz wśród biedaków”.

Początek o godzinie 8 wieczorem. Bilety wcześniej do nabycia w kasie Teatru Polskiego, ul. 27 Grudnia.

Teatr Nowy

DZIS — „Zarząd przymusowy”. Sobota, 8. 11. „Zarząd przymusowy”. Niedziela, 9. 11. o godz. 3 popoł. „Kot w butach” — bajka dla dzieci. Niedziela, 9. 11. wiecz. „Zarząd przymusowy”.

Poniedziałek, 10. 11. „Zarząd przymusowy”. Bilety poprzednio do nabycia w składzie cygar p. Zygartowskiego, narożnik ul. Gwarnej i 27 Grudnia.

TEATR POPULARNY

DZIS — „Polacy w Ameryce”. Sobota, 8. 11. „Polacy w Ameryce”. Niedziela, 9. 11. „Polacy w Ameryce”. Początek o godzinie 8.30 wieczorem. Bilety można wcześniej nabywać w księgarni p. Dippiła przy pl. Wolności 11 (tel. 17-94) od godz. 9 do 18, a od godz. 19 przy kasie. W niedzielę i święta od godz. 10 przy kasie teatru.

DZIAŁ KULTURY I SZTUKI

WIERZYNKOWE UCZTY

Międzynarodowy Kongres Unii Intelktualnych — Ambasadorowie w „Jamie” — Mnich i Kartezjanizm — Niespodziewane ożywienie? — Czy tylko zbudzenie? — Francuskie „esprit” i polska kanapka.

Zaczął się wszystko u Michalika. Polska Unia Intelktualna, goszcząc w Krakowie VII. Międzynarodowy Kongres tych Unii, zaprosiła jego uczestników do rabelaisowskiej Jamy. Tam, skąd się rozeszły na Polskę wesole piosenki, słówka i szopki, zaroilo się od znakomitych europejskich uczonych, wielkich dam, ministrów i ambasadorów.

Wybór lokalu był świetny. Poza miejscami w których się ludzie gorąco modlili, największą siłę atrakcyjną posiadają te, w których się naprawdę dobrze bawiono. A w Jamie bawiliśmy się ongiś świetnie (Nieprawda, starzy przyjaciele?).

To też zapanowała odrazu atmosfera ciepła i swojska, jakby na dawnych wieczorkach zgranej michalikowej paczki. A nazajutrz, na ceremonii otwarcia zjazdu, gdy uroczysta Aula Uniwersytetu Jagiellońskiego zapęłniała się tłumem publiczności, uczestnicy kongresu czuli się już pośród niej taką zgraną paczką. Oczywiście! Spędzili razem wieczór w Michalikowej Jamie!

To właśnie zgranie się, zbliżenie, jest celem Unii Intelktualnych. Inicjatywę do nich dał przed siedmiu laty książę Karol de Rohan z Wiednia, pierwszy kongres odbył się w 1924 roku w Paryżu. „My intelektualści, jesteśmy prawdziwymi budowniczymi Europy” — powiedział książę de Rohan na otwarciu krakowskiego kongresu. „Tak jak w wiekach średnich ponad walkami narodowymi i regionalnymi wznosiła się solidarność i etyka elity społeczeństwa, usobionej w pasowanych rycerzach, tak dziś intelektualści wszystkich krajów tworzą podobny międzynarodowy zakon ryćcerki” — oświadczył podczas końcowego bankietu profesor padewskiego uniwersytetu, Emilio Bodrero. „Zbyt cennym dobrem ludzkości jest cywilizacja europejska, abyśmy nie starali się wszelkimi siłami uchronić jej przed kataklizmem grozącym jej ze strony europejskich konfliktów. Nadzieja zażegnania ich tkwi w zbliżeniu się i poznaniu nawzajem. Stąd obowiązek zbliżenia na polu intelektu”. Tak uzupełnił poprzednie wywody p. A. Fontaine, znakomity ekonomista, przewodniczący delegacji francuskiej.

Zatem jakaś niepolityczna i apolityczna pan-Europa, jakby mająca odpowiadać temu, co w średniowieczu, poza samym sensem religijnym, oznaczało słowo: Chrześcijaństwo. Pewna rodzina duchowa narodów czerpiących kulturalną tężyźnię ze swych swoistych korzeni, ale oparta na wspólnocie cywilizacji. Nie obejmuje ona kuli ziemskiej, ani nawet naszego kontynentu. Profesor uniwersytetu rzymskiego p. Luigi Valli wyraźnie zakreślił jej geograficzne terytorium, przeciwstawiając w swym wykładzie cywilizację europejską zarówno amerykańskiej jak wschodniej, bolszewickiej. Ta Europa zatem, spadkobierczyni średniowiecznego „świata chrześcijańskiego”, opiera się z jednej strony o zielone fale Atlantyku, z drugiej o długą zieloną granicę, dzielącą Rzeczpospolitą od Sowietów. Jednym słowem obejmuje ten świat, który wspólnie przeszedł przez feudalizm i scholastyzm, który już się zbierał parokrotnie w ciągu dziejów w Konstancji, Florencji, Bazylii...

Profesor z Padwy, kilku dominikanów i książę Reuss, Henryk XXXIX., zebrani w auli pod portretem Kopernika i królowej Jadwigi, zdawali się przedstawiać familijne pergaminy tego kongresu. Z przemówień pp. K. H. Rostworowskiego, Fernandez, Valliego Jourdan'a, wyłaniał się duch afirmacji twórczej, budującej przyszłość na silnych murowanych fundamentach. Ten sam duch afirmatywnego ładu w sztuce przemawiał z ust prof. Spaniela, Alberta Gleises, prof. Mehoffer'a.

Niepodobna tutaj oczywiście nawet pobieżnie streścić sześciu odczytów kongresowych i zajmujących dyskusyj, jakie się na ich temat odbywały popołudniu w sali Akademii Umiejętności. Te odczyty, to: K. H. Rostworowskiego „Wiara” — R. Fernandez z Paryża „Duch krytyki” — K. Rieslera z Frankfurtu „Człowiek i Wiedza” — Otokara Spaniela z Pragi „Duch sztuki” — L. Szestowa „O źródle prawd metafizycz-

nych” — L. Valliego z Rzymu „Umysł i czyn”. Ta seria mieściła się doskonale w ramach ogólnego tematu kongresu, którym były: „Zasadnicze punkty wyjścia nowożytnego umysłu”. Pozwalam sobie nazywać raz „umysłem” raz „duchem” — stosownie do tego, co bardziej odpowiada ujęciu odnośnego pojęcia przez autora — francuskiego słowa „esprit”. Obejmuje ono tyle pojęć, jest tak giętkie w zastosowaniu, od Trzeciej Osoby Trójcy Świętej, poprzez Woltera do piosenek z Montmartre, że nie da się na żaden język przetłumaczyć.

Któż lepiej mógł mówić o „Wierze”, jak autor „Judasza” i „Miłosierdzia”, zaciekle badacz Pisma Świętego a zarazem kuty filozof, Rostworowski? Jego ascetyczna twarz i namiętna gestykulacja robiły chwilami wrażenie, iż z katedry Auli przemawia zakonny kaznodzieja. Pochwała krytyki wygłoszona przez R. Fernandez pozmniejszała tylko mogła być wzięta za kontradycję tezy Rostworowskiego. „Krytyka” to nie „negacja”. Poprzez słowa francuskiego uczonego brzmiała kartezjańska: Cogito ergo sum. Wreszcie, w melodyjnych włoskich okresach L. Valliego zabrzmiała pobudka czynu. „Duch Czynu” będzie ogólnym tematem przyszłego kongresu w Zurychu.

Kongres zakończył się wspaniałym bankietem. Poszły mowy jedna za drugą. Generalny sekretarz, książę de Rohan, w pięknych słowach streścił znów cele i osiągnięte rezultaty intelektualnej pan-Europy. Na zakończenie, jako serdeczny pokłon w stronę Polski, przypominał, iż służył podczas wojny w pułku ułanów galicyjskich. Że w takich dopiero chwilach i okolicznościach poznaje się wartość ludzi, że wtedy nauczyli się cenić polską duszę i polskiego żołnierza.

Czy mi się przywidziało, że wspomnienie ułana polskiego ożywiło w niespodziewany sposób nastrój biesiadników? Przewodniczący delegacji niemieckiej, wznosi kielich na pomyślną przyszłość zjazdu w Szwajcarii wolnej i... neutralnej. Mówca włoski podnosi ze wzruszeniem analogiczne dzieje Włoch i Polski. Dzieje męczeńskiej walki o wolność i byt. Zrywa się burza oklasków. Mowa rumuńska wspomina dawne wspólne przewagi wojenne. Przed oczyma zebrania zaczęto pod auspicjami kard. Hozjusza zaczynać się zarysowywać postacie dwóch również wielkich kardynałów, których pan-Europa opierała się na misternym splocie sojuszy i na — królewskich muskietierach, a którzy nazywali się Richelieu i Mazarin...

Czy część biesiadników wstanie naraz nuciąc: „Madelon”?... Wszystkich tych intelektualistów łączy „jeden uścisk bratni”. Czyżby:

Na koń bracia. Trąbka woła. Może to ostatni?

Ale to chyba było chwilowe złudzenie. Ocknąłem się. Naprzeciw mnie siedzi uroczą panienką pomiędzy dwoma sympatycznymi poetami. Konstatujemy wspólnie, że odbywa się fuzja nie tylko umysłowości, ale i języków. Oto menu bankietu zaczyna się od „canapés variés” lansując tym neologizmem poprzez Europę termin polski równie trudny do przetłumaczenia, równie złożony i równie bogaty, jak francuskie „esprit” — hawelkową kanapkę.

Kraków. Ludwik Puget.

Pisma nadesłane

„Przegląd Pedagogiczny”. Nr. 29. Treść: Dzisiejsze święto. — J. Grodecki: „W rocznicę. List otwarty do Redaktora „Przeglądu Pedagogicznego”. — H. A. G.: „W 25-lecie szkoły polskiej”. — M. Gabszewiczówna: „Młodzież w dobie strajku szkolnego”. — Zb. Wróblewski: „Syndykat, związek zawodowy czy stowarzyszenie?” — Komunikaty Zarządu Głównego T. N. S. W. — Z życia Koła Warszawskiego T. N. S. W. — Z żałobnej karty. — Kronika. — Nowe książki. — Nadesłane czasopisma.

„Przegląd Księgarski”. Nr. 21. Treść: Henryka Rygiara: „Racjonalizacja księgarstwa”. — Materiały do historii księgarstwa w Polsce. — Wystawa książek dla młodzieży w Królewskiej Hucie. — Prasa polska o sprawach książki. — Polonica w prasie księgarskiej czeskiej. — Nowe skróty firm księgarskich i wydawniczych. — Wydawnictwa nadesłane do redakcji. — Ze szkoły księgarskiej. — Dział urzędowy.

ŻYCIE KULTURALNE

W NAUKOWYM POZNANIU.

Zaszczytne odznaczenie spotkało znamienitego uczonego poznańskiego, ks. prałata dr. Karola Mazurkiewicza, profesora seminarjum duchownego i proboszcza parafii św. Jana Jerolimskiego. Polska Akademia Umiejętności w Krakowie powołała ks. dr. Mazurkiewicza do swojej komisji dla dziejów oświaty i szkolnictwa w Polsce na członka-współpracownika. Powołanie to zawdzięcza ks. dr. Mazurkiewicz cennym swym pracom, któremi nasz Dział niejednokrotnie się zajmował. Dość wymienić pracę o Archiwum Lubrańskiego w Poznaniu, dalej o Benedykcie Herbeście, o Erazmie Gliczerze (pisana wspólnie ze śp. prof. Danysem), oraz liczne prace z dziedziny nowoczesnej pedagogii, zamieszczane po pismach fachowych. Obecnie pracuje zasłużony uczony nad pracą o św. Augustynie. Redakcja nasza przyłącza się serdecznie do życzeń naszego świata naukowego, jakich przedmiotem jest ks. dr. Mazurkiewicz z powodu tego zaszczytnego odznaczenia.

Również temi dniami została zatwierdzona habilitacja dyrektora Biblioteki Raczyńskich w Poznaniu, dra Andrzeja Wojtkowskiego, na docenta naszego Uniwersytetu. Dr. Wojtkowski, którego mamy przyjemność zaliczać do stałych współpracowników naszego Działu, rozpoczął już wykłady, mające za przedmiot wojnę światową r. 1914—18. Nie potrzebujemy przypominać, że młody, a tak wybitny uczony ma już w swoim dorobku dzieła takie, jak Historję Tow. Przyjaciół Nauk w Poznaniu, jak życiorys Edwarda Raczyńskiego, nie mówiąc o wykonanym właśnie zarysie historycznym na temat udziału Wielkopolski w powstaniu listopadowym, jak również o licznych szkicach większych i przyczynkach, zamieszczanych w prasie fachowej, oraz w naszym Dziale, o którym dr. Wojtkowski na marginesie niejako swych zajęć naukowych zawsze jest łaskaw pamięta. Ciesząc się z wstąpienia dr. Wojtkowskiego na tę nową placówkę naukową, zasłamy mu również bardzo serdeczne życzenia.

Z Tow. fizycznego. Oddział krakowski odbył posiedzenie z odcytem prof. Jezewskiego p. t.: „O zjawisku Comptona”.

SLAWISTYKA

Vrchlicki a Mickiewicz. Z dużą radością stwierdzić trzeba, że studja słowiańskie w Polsce pogłębiają się stale. W Krakowie podejmuje się na nowo wydawanie rocznika slawistycznego, miesięcznik słowiańszczyzny polski rozwija się coraz lepiej, rocznica Kochanowskiego znalazła wyraz w prasie słowiańskiej, gromadząc uczonych czeskich i ruskich w murach Polskiej Akademii Umiejętności, dla wspólnej pracy naukowej. W „Ruchu Słowiańskim” Henryk Batowski omawia cudne przekłady Mickiewicza na język czeski przez znakomitego wieszczę Czech Vrchlickiego. Stosunek jego do wieszca polskiego, to szereg holdów czci i miłości. Były to duchy pokrewne, choć Vrchlicki nie dał swemu narodowi arcydzieła na mickiewiczowską miarę. Będąc więcej kosmopolitą, objawiał zainteresowanie dla zagadnień filozoficznych i mistycznych, ale umiał pojąć Mickiewicza i przyjął wiele polskości do swej duszy obywatela świata. (T. Gr.)

TEATR

„Król Nikodem”. Ze Lwowa piszą nam: Teatr Rozmaitości wystawił groteskę, napisaną do spółki przez F. Goetla, oraz malarza-literata Rafała Malczewskiego syna śp. Jacka. Nosi ona tytuł „Król Nikodem” i dzieje się w roku dwutysięcznym. Jakiś państwem europejskim rządzi król, będący nie człowiekiem żywym, ale automatem, który wprowadza w ruch degeneracji, głupcy i korupcyjniści, rządząc w ten sposób państwem. Jedynym idealistą w tym odmęcie materializmu i nikczemności jest profesor Rybak, który w końcu sztuki ucieka na Marsa bo na ziemi niema co począć z moralnymi wartościami, które (także po swojemu) reprezentuje. Sztuka jest ponura, dziwna i beznadziejna, artystyczna jej wartość polega na formie teatralnej, jaką jej nadała inscenizacja, dokonana przez młodego reżysera p. W. Radulskiego, a utrzymana w duchu najdalej posuniętego modernizmu. Jako eksperyment jest to ciekawe, a jako próba reżyserkiego artyzmu i pracy bardzo poważne, bez względu na stanowisko, jakie kto zajmuje wobec innowacji tego rodzaju. Czy pójdzie za tem powodzenie kasowe, to rzecz inna i wątpliwa. W każdym razie jest to wydarzenie w zakresie awangardy literackiej i teatralnej. (M)

OCHRONA ZABYTKÓW

Remont we Wdzydzach. Nasz korespondent toruński (A. M.) donosi: Chata, w której mieści się przejęte niedawno przez państwo muzeum kaszubskie we Wdzydzech została zremontowana pod nadzorem pomorskiego konserwatora zabytków przy wojewódzkim wydziale kultury p. G. Chmarzyńskiego. Przystąpiono też do inwentaryzacji zbiorów muzeum.

MUZYKA

Inauguracja Wyższej Szkoły Muzycznej. Piszą nam z Warszawy: W niedzielę odbędzie się w naszym Konserwatorium i inauguracja Wyższej Szkoły Muzycznej, która po ostatniej reorganizacji stanowi jedną najwyższą z instytucji pedagogicznych Konserwatorium. W południe zaproszeni goście będą uczestniczyli w akcie uroczystym, wieczorem odbędzie się w Filharmonii Akademii, na której wykonane będą dzieła Paderewskiego, Szymanowskiego, Rózyckiego i Sikorskiego. (mw)

JAK FRYDERYK SZOPEN OPUSZCZAŁ WARSZAWĘ

Z Warszawy donoszą nam:

Uroczystości szopenowskie, odbyte w setną rocznicę odjazdu Szopena z Polski — której już nigdy nie miał zobaczyć — przyniosły niejedno ciekawe wspomnienie tamtych czasów. Wiadomo, że wyjeżdżającego żegnali na Woli pod Warszawą przyjaciele, koledzy i entuzjaści, z Elsnerem na czele, wręczając mu puchar, napelniony ziemią ojczystą, przyczem odśpiewano kantatę. Otóż tekst tej kantaty podał był ówczesny „Kurjer Warszawski”, donosząc o odjeździe Szopena. Odnosny artykuł brzmiał tak:

„Nasz Rodak, Wirtuoz i Kompozytor muzyczny Fryderyk Szopę (Chopin) wczoraj wyjechał z Warszawy dla zwiedzenia obcych krajów. Najprzód zatrzyma się w Kaliszu, skąd uda się do Berlina, Dreźnie, Wiednia, następnie zwiedzi Włochy i Francję. Liczni przyjaciele tego artysty, na których czele znajdował się Rektor Elsner, odprowadzili go do Woli, gdzie przy pożegnaniu uczniowie szkoły muzyki, wykonali śpiew następujący:

„Zrodzony w Polskiej krainie
Niech twój talent wszędzie słynie:
A gdy będziesz nad Dunajem,
Szpreją, Tybrem lub Sekwaną,
Niechaj Polskim obyczajem
Ogłaszanemi zostaną
Przez twe zajmujące tony,
Co umiła nasze strony
Mazur i Kujawiak luby.
Z tąś szukaj zaszczytu chluby;
Nagrody talentu, trudów,
Że głosząc pieśń naszych Ludów
Jako ich współziomkę prawy,
Przydasz wieniec do ich sławy.
Choć opuszczasz nasze kraje
Lecz serce twoje w pośród nas zostaje,
Pamięć twego talentu istnieć u nas będzie,
Życzymy ci serdecznie pomyślności wszędzie.”

O podróży Szopena zamieścił również „Kurjer Warszawski” notatkę, bardzo charakterystyczną, a brzmiącą tak:

„Wirtuoz Szopę (Chopin) wyjechał z Warszawy, przez kilka dni bawił w Wrocławiu; zaproszony do tamtejszego Resursy okazał swój talent i powszechne sprawił zadowolenie. Teraz jest w Dreźnie. Jego Popuri z śpiewek Polskich, niezmiernie się podobają w Niemczech.”

To „popuri” (potpourri) i w dodatku „ze śpiewek polskich”, jest wzruszające — oczywiście na swój sposób, jako określenie jednego z dzieł, w których Szopen swój geniusz przejawiał. (mw)

SZKOLNICTWO

Nauczanie francuskiego. Książnica - Atlas wydała prace p. Ciesielskiej - Borkowskiej pt. „Język francuski, zarys metodyczny - dydaktyczny”. Autorka rozpatruje podstawowe zagadnienia nauki języków nowożytnych; idzie jej o pogłębienie w uczniach znajomości kultury francuskiej, nie tylko języka. Bogatą jest podana bibliografia przedmiotu.

Książki nadesłane

Stefania Ciesielska - Borkowska: „Język francuski”. Zarys metodyczny - dydaktyczny. Lwów - Warszawa 1930. Książnica - Atlas.

Zofia Czerny-Biernatowa i Marja Strasburger: „Organizacja i metody pracy w szkolnictwie gospodarczym żeńskim”. Lwów - Warszawa 1930. Książnica - Atlas.

Przyroda mści się

Kłeska myszy i szczurów. — Złowrogie ziele. — Zagrożająca zagłada.

Ostrożnie z tępieniem zwierząt! Ostrzeżenie to, wychodzące z kół przyrodników, rozlega się coraz donośniej i bezwarunkowo posiada całkowite uzasadnienie. Przyroda nie zezwala na bezmyślne niszczenie swoich twórców i potrafi mścić się za naruszenie zasad ogólnej równowagi. W dowód słuszności tego twierdzenia, uczeni przytaczają wiele przykładów.

Ostatnimi czasy, olbrzymie ilości myszy wtargnęły do Kalifornii. Krociowemi armiami przebiegają kraj cały, niszcząc wszelkie napotymane plody jesienne i zagrożając nawet — komunikacji. Walkę, niezbyt zresztą skuteczną, prowadzi się z nimi za pomocą gazów trujących. Przyczyny tego groźnego zjawiska są bardzo proste. Oto przez lata całe ludzie bezcelowo trzebili zaciętych wrogów mysiego rodu, jak: jastrzębie, sowy, łasice itp. dając tem samem gryzoniom możność nieograniczonego rozmnażania się.

W W. Brytanii znów, prawdziwą plagą stały się szczury, a to również dzięki wytepieniu wielkiej ilości ich naturalnych nieprzyjaciół, jak ptaki drapieżne, lisy itp. Według danych Instytutu Przyrodniczego para szczurów ma około tysiąca jednostek progenitury, przyczyniających w ciągu roku szkody na 1.500 funtów szterlińskich, zaś koszt „utrzymania” całego rodu szczurów w W. Brytanii wynosi około siedemdziesięciu milionów funtów szterlińskich.

Także Australia ma „kłopoty domowe” podobnego rodzaju. Nie nauczyło jej niczego bolesne doświadczenie, poczynione z królikami, które zaaklimatyzowane tam, by dostarczały taniego mięsa, rozmnożyły się do tego stopnia, że stały się dzisiaj okropną klęską. Tak samo drugi eksperyment, piatej części świata dał rezultat wielce opłakany. Oto postanowiono kulturować sprowadzone z Ameryki t. zw. „gruski kolczaste”, (rodzaj kaktusa), mające służyć jako żywopłoty w okolicach pustynnych, dla powstrzymania piasków lotnych. Obecnie porusza się niebo i ziemia, aby zatamować nieprawdopodobnie bujny wzrost tych roślin, zagrażających wyjąłowie niem całych połaci kraju. Dość powiedzieć, że złowrogie kaktusy, pokrywając obecnie już przestrzeń dwudziestu milionów akrów, rozpleniają się niezmiernie szybko „pożerając” rocznie około miliona akrów żyznej ziemi i zdaje się kpić sobie z wszelkich usiłowań ludzkich, zmierzających do powstrzymania jego zwycięskiego pochodu. Dotąd nie znaleziono jeszcze sposobu na wytepienie fatalnego ziała; na nic zdało się wyrwanie go z ziemi, palenie, zlewianie kwasami. Nie pomogły nawet importowane ad hoc, z Ameryki owady, uważane za szczególnych wrogów kaktusa.

Francja otrzymała również dotkliwą nauczkę za niepowołane mieszanie się do spraw przyrody. Oto w rezultacie wypowiedzianej przez tamtejszych osrodników wojny wróblom i masowego ich wytepienia, pojawiły się ogromne masy gąsienic, które w krótkim czasie zdewastowały całe powiaty, powodując miljonowe straty.

Niestety, ludzie nie mają pojęcia, jak wielce użyteczne zadania spełniają nasze ptaki. Gdyby nie one, padlibyśmy w bardzo krótkim czasie ofiarą czyhających na nas wrogich owadów. A jest ich około 750 tysięcy gatunków, z których niektóre tworzą olbrzymie roje, np. w gnieździe ós przebrzyga około czterech tysięcy owadów, a mrowiska zawierają miliony jednostek.

Jak obliczył prof. Howard muchy pokojowe w przeciągu sezonu może stać się rodzicielek czterech trylionów potomstwa, zaś muchy polne są jeszcze znacznie płodniejsze.

„Cuda” fakirów

Wśród wielkich, klasycznych fakirów Indji wybijają się na plan pierwszy Gowinda Swami. Konsul włoski Jacobini zetknął się z tym niezwykłym człowiekiem i tak opisuje w medjołańskim „Corriere della Sera” swoje wrażenia:

„Fakir Gowinda Swami, pisze Jacobini — to średniego wzrostu szczupły mężczyzna o miłych rysach twarzy, spalony zupełnie na kolor ciemno-brązowy. Wygląda na młodzieńca, choć liczy, jak się dowiedziałem, lat przeszło czterdzieści. Zetknąłem się z nim i byłem wprost olśniony sztuczkami, jakimi się popisuje. Wziął na przykład łaskę, którą kupiłem na Ceylonie i skierowawszy oczy ku ziemi począł wypowiadać zaklęcia magiczne. Następnie uniósł się, trzymając jedną rękę na galce mego łaska, na wysokość metra, przyczem nogi jego skrzyżowane były na sposób wschodni, jak to widzimy u posążków Buddy. Było to zjawisko niepojęte! Przez 20 minut starałem się zbadać, jak to dokonał, uragając prawo ciężkości, lecz musiałem stwierdzić, że rozum mój jest bezsilny wobec oczywistego i niezbitego faktu.

Z żelaznej bali: i tarasu zwiisała na sznurze harmonika w ten sposób, że sznur był przywiązany do końca instrumentu, pozbawionego klawiszy. Poprosiłem fakira, aby instrument zagrał. Gowinda Swami ujął sznur między palec wielki i wskazujący prawej ręki i po kilku minutach miech zaczął się poruszać i odezwały się tony.

— Czy nie mógłbym usłyszeć, jakiejś melodii? — zapytałem.

— Powiem to duchowi starego muzyka. Po dość długiej chwili zabrzmiął instrument znów. Rozległy się prześliczne, urocze melodie ludowe z pobraża malajskiego. Muzyka ta, wywarła na mnie niezapomniane wrażenie. Przez cały czas Gowinda Swami był zupełnie nieruchomy, połączony jednak z harmoniką, sznurem.

Fakir wyjął następnie z kieszeni garść delikatnego piasku i posypał nim ziemię. Potem poprosił ramię, bym usiadł naprzeciwko, przy małym stolczku i wziął do ręki papier i ołówek. Podałem mu obsadkę, a on położył ją powoli na piasku.

— Posłuchaj — rzekł Gowinda Swami — teraz będę wywoływał duchy. Gdy obsadka podniesie się pionowo, rysuj na papierze co ci się podoba, to samo powtórz obsadka na piasku.

Następnie wyciągnął ręce pionowo przed siebie i począł szeptać tajemnicze formuły zaklęcia. Po kilku minutach obsadka się podniosła. Zacząłem wodzić ołówkiem po papierze i rysować rozmaite figury. Natychmiast poczęła obsadka naśladować ruchy ołówka i za plecami Gowindy na piasku znalazły się te same figury, które narysowałem na papierze. Gowinda Swami podniósł się, wstał z piasku i rzekł:

— Pomyśl sobie teraz jak ślono z moich bogów sanskrytu, ponieważ duchy nim się najchętniej posługują.

Znowu ręką się podniosła i napisała słowo „Puruncha” (ojciec niebieski). Było to rzeczywiście to słowo, o które mi chodziło. Po tych niezwykłych eksperymentach Gowinda Swami odszedł, przyjąwszy odemnie kilka srebrnych monet, które mu ofiarowałem.

S. F.

Kryjówki złodziejskie

Skradzione skarby przechowują w gniazdach orlich i grzechotników. — w grobach i w mydle — w sądzie. — Pies kradnący klejnoty.

W Berlinie aresztowano w tych dniach kasjera hurtowni spożywczej z powodu sprzeniewierzenia 24.000 marek. Przy rewizji jego mieszkania znaleziono pieniądze... pod peruką na głowie 22 letniego syna jego, który z powodu choroby zupełnie wyłysiał.

Wiadoma rzecz, że kryjówki złodziejskie skradzionych przedmiotów to jedno z najważniejszych zagadnień złodziejskich. Niejednokrotnie łatwiej coś ukraść, niż przechować tak, aby niepowołani nie wpadli na trop i nie odebrali łupu. Stąd też rabusie łamią sobie głowy, i wpadają na niezwykłe i proste pomysły, w wyszukiwaniu kryjówek. Dlatego tak często łapie się złodziei i oszustów, ale bez odzyskania skradzionych przedmiotów. Policja szuka i robi co może, a jednak oszuści często wyprowadzają ją w pole, zacierając ślady po skradzionych rzeczach.

Gdyby się chciało wytłumaczyć, wszystkie kryjówki złodziejskie, to trzeba by wymienić nieomal wszystkie przedmioty, znajdujące się między niebem a ziemią. Przecież ukrywano już różne skarby na szczytach gór i w gniazdach orlich, a nieraz odnajdywano je ukryte na dnie rzek i stawów. Jedną z najlepszych kryjówek była i będzie ziemia, do której wszystko zakopać można. Ale najgorsza rzecz z tem, że w wielkich miastach trudno o kawałek ziemi, gdzieby swobodnie i bez zwrócenia na siebie uwagi gospodarować można. To też złodziei radzą sobie jak mogą. I tak zdarzyło się, że pewien współpracownik drukarni państwowej w Berlinie wpadł na potworny wprost pomysł, ukryć zdefaudowane przez siebie pieniądze. Użył do tego grobu swej niedawno zmarłej córeczki.

Niezwykłą kryjówkę obrał sobie pewien służący w New Jersey, który zubożył bank o drobność, bo o 127.000 dolarów. Miał słabość do cudzych pieniędzy, a poza tem do grzechotników, które zajmowały go od samej młodości. Wiedział więc doskonale, że weże zbijają się w obrzydliwą bryłę i zazywają spoczynku w jamach podziemnych. Otóż takie gniazdo uprzątnął ów służący, ukrył w niem mamotę i ułożył na niej z powrotem weże. Kiedy go aresztowano, miał przy sobie zaledwie trochę drobnej monety. Bank zaproponował mu ugodę, co się zresztą raz po raz powtarza w Ameryce i Anglii. Zapewnił mu wolność i umorzenie sprawy, rzekł się 30.000 dolarów, wobec czego służący wydał swą kryjówkę skarbową, której nikt z ludzi nie byłby odnalazł.

Pewien kasjer bankowy, który interesował się kiedyś chemicznymi doświadczeniami, okradł bank na ćwierć miliona marek w złocie, których nie zdołano odnaleźć. Dopiero po dłuższym czasie, kiedy złodziej już od dawna był na wolności po odsiedzeniu kary, wydało się przypadkowo, że przygodny „chemik” rozpuścił złoto w kwasie azotowym i solnym i przechował w odpowiednim naczyniu. Po wypuszczeniu z więzienia, zamienił znów płyn w złoto przy pomocy odpowiednich zabiegów chemicznych.

Któs inny znów miał szczęście posiadania kuzyna w osobie fabrykanta mydła. Jeden ukradł 170.000 marek, a drugi ukrył je w kawałkach twardego mydła, które złożył w magazynie. Po wypuszczeniu defraudanta na wolność, wynieśli się „uczciwi” kuzynowie za granicę i żyli świetnie z „mydła do prania”.

Niezliczone są poprostu kryjówki w domach. Najlepszym dowodem jest fakt, że w jednym z domów ziemianiskich w Nadrenji przyłapano nianie, która zabrawszy państwu szesnaście tysięcy marek niemi, zaszyła je w niedźwiadku, zabawce swego wychowanka.

Nawet człowiek sam posiada w sobie kryjówki, w których różne potrafi ukryć przedmioty. Są to swoja droga tryki znane, bo że przechowywano klejnoty w spłotach włosów na głowie, lub w ustach, a nawet w żołądku, o tem wiedzą wszyscy. A że żołądek jest czasami cierpliwy, okazało się w jednym z szpitali berlińskich, gdzie stwierdzono, że kobiety, skazane na długie więzienie, polykały szczerot czki do zębów, by wywołać chorobę i wydostać się z celi. U jednej z skazanych znaleziono ich aż



Oto kwiatek „sanacyjnego” „umiaru” wyborczego. Fotografia przedstawia zabrudzony atramentem przez jakiegoś slugusa „sanacyjnego” obraz Korfańskiego. O fakcie tym pisaliśmy przed kilku dniami.



Przed witryną atelier fotogr. „Rubens” gromadziły się tłumy publiczności, komentując z oburzeniem wybryk „sanacyjnych bojówkarzy.”

sześć. Nie poddano jej jednakże operacji, gdyż doświadczenie poucza, że okładka rogowa u szczotki, sama się rozpłaszcza w kwasach żołądkowych.

Na mniej znany pomysł wpadła pewna złodziejka kosztownych kamieni, która stale kazała sobie w składach przekładać kamienie bez oprawy. W odpowiednim momencie przywłaszczała sobie jeden z nich, nieznacznie zrzucając go ze stołu, na co czekał tylko piękny, rasowy dog, który chwycił klejnoty i polykał.

Czasami nawet władze przechowują bezwiednie skradzione rzeczy i strzegą ich, jak oczka w głowie. Pewien złodziej rękawic zapakował pięknie banknoty skradzione i wysłał do sądu przez przyjaciela z zaznaczeniem, że to jego testament. Za przechowanie zapłacił nawet drobną opłatę. Był spokojny o swój skarb, bo wiedział, że nikt nie ruszy jego skarbu bez jego woli i zezwolenia, chyba po jego śmierci.

Widać z tego, na jakie koncepty zdobywają się wyrafinowani złodzieje, ażeby „urałować” skradzione skarby od powrotu do

prawnego ich właściciela. (wl)

Z różnych stron Polski

Masowe egzekucje na plebanjach w Małopolsce.

Kasa Chorych w Dębicy (woj. krakowskie), rozesała przed półtora rokiem wezwania do wszystkich księży proboszczów w swym okręgu (głównie dekanat ropczycki), o zapłacenie należności za ubezpieczenia z tytułu ubezpieczenia kasowego służby kościelnej. Wymiary te, opiewające na okres trzech lat wstecz, wynosiły wraz z odsetkami po 400—1200 złotych.

Z polecenia dębickiej Kasy Chorych, przeprowadzono masową egzekucję u 14 księży proboszczów, zajmując w ich gospodarstwach krowy, konie, trzodę chlewną i ruchomości z zagrożeniem, że o ile do trzech tygodni wymierzone opłaty nie zostaną uiszczone, — nastąpi licytacja zajętych przedmiotów.

Oczywiście, fakt ten wywołał duże rozgoryczenie wśród dotkniętych egzekucjami. Nie zaprzeczają oni bowiem, że służba

kościelna winna być ubezpieczona, opłaty jednakowoż z tego tytułu wynikające na rzecz Kasy Chorych, winny być pokryte nie przez księży proboszczów, jako osoby fizyczne z ich prywatnego majątku, ale z funduszu, związanego z pokrywaniem potrzeb i służby kościelnej.

Włamanie do kasy hr. Larischa.

W ubiegły czwartek nad ranem, nieznani sprawcy usiłovali włamać się do kasy hr. Larischa w Jaworzu. Na skutek podejrzanych szmerów, służba zawiadomiła posterunek policji w Jasienicy, który wydelegował na miejsce dwóch funkcjonariuszy policyjnych: ci zastali sprawców przy włamywaniu się do kasy. Wywiązała się obustronna strzelanina, w trakcie której starszy posterunkowy Szczepański został trzykrotnie raniony w bok, płuca i rękę. Za uciekającymi dał drugi funkcjonariusz kilka strzałów, jednak włamywacze zbiegli. Szczepański odwieziony został do szpitala w Bielsku. Życiu jego nie grozi niebezpieczeństwo.

2.200.000 zł. pożyczki na inwestycje tramwajowe w Warszawie.

Magistrat warszawski wystąpił do rady miejskiej o upoważnienie go do zaciągnięcia w Banku Handlowym pożyczki w kwocie 2.200.000 zł. na rozbudowę tramwajów. Pożyczka będzie spłacana od 30 grudnia 1931 r. do 31 października 1932 r. w 10 ratach miesięcznych. Dyrekcja tramwajów miejskich wykonuje obecnie na rachunek tej otrzymanej już pożyczki: budowę linii tramwajowej na ul. Powązkowskiej kosztem 450.000 zł; budowę pętlicy tramwajowej na pl. Narutowicza kosztem 250.000 zł., budowę warsztatów linii za kwotę 750 tys. zł. i t. d.

Komisja finansowo-budżetowa rady miejskiej zaakceptowała wniosek złożony w tej sprawie przez magistrat.

KTO KUPUJE TOWARY ZAGRANICZNE, ODBIERA CHLEB ROBOTNIKOM POLSKIMI

DZIAŁ GOSPODARCZY

Z chwili

Po konferencji bukareszteńskiej

Co dalej?

Powiedzmy sobie prosto z mostu: marzenia pan-europejskie Brianda są mrzonkami. Twórca idei federacji państw europejskich przypomina nieco owego profesora Coné, którego zdaniem wystarczy wmawiać w siebie, że się dobrze czuje, aby istotnie (tłumacząc dosłownie z francuskiego) „dobrze się nosić”. Aby zbliżyć się do ideału Paneuropy trzeba przedrzeć się przez olbrzymi las trudności i przeciwności, trzeba znieść zasieki dzielące gospodarstwa narodowe, trzeba zapłacić rowy, fosy odgradzające od siebie organizmy, żyjące w izolacji, — jednym słowem: trzeba uporać się z tysiącami przeszkód, stojących na drodze realizacji myśli o Stanach Zjednoczonych Europy.

Briand dał światu do spożycia kęs za wielki, którego nie można ani pogryźć, a co dopiero strawić. Dopiero między stanem wschodniej i południowej Europy pokrajali ten kęs na kawałki, z których jeden rozpoczęli przeżewać na kilka konferencji. I — o dziwo! — konferencje te stanowią wyjątek chlubny wśród długiego szeregu dyplomatycznych paplanin powojennych, nacechowanych dziedziczną jałowością.

Gdyby cztery konferencje: w Bukareszcie (lipiec r. b.), w Sinaia (sierpień), w Warszawie (28—31 sierpnia) i w Bukareszcie (20 października) dały jeden tylko rezultat, mianowicie pościsnąć Jugosławii i Rumunii w ślady Łotwy i Estonii w kierunku unji celnej — już ten jeden, jedyny rezultat usprawiedliwiłby odbycie czterech konferencji międzynarodowych. Bo unie celne — to fragment przyszłej organizacji nowej Europy.

Gdyby konferencja warszawska ograniczyła się do przestudowania takich zagadnień racjonalizacyjnych, jak zniesienie premii zbożowych, ujednolicenie regulaminów sanitarnych i weterynaryjnych, budowa silosów i reorganizacja eksportu wschodnio-europejskich produktów rolnych — jużby usprawiedliwiła swoją rację istnienia. Ale konferencja warszawska wydała inny jeszcze, cenniejszy owoc: projekt cel preferencyjnych dla importu europejskich produktów rolnych. Uczyniono krok decydujący. Znajdujemy się na drodze ku realizacji reformy — oczywiście — w ramach dzisiejszych możliwości.

Dalej: pod niewątpliwym wpływem poczyniń dyplomatycznych „Europy A” — Liga Narodów na ostatniej sesji zgromadzenia — nareszcie! — przyszła do przekonania, że niema uniwersalnego środka na uśmierzanie kryzysu światowego. Dzisiaj hasłem dnia w Genewie jest dewiza: tylko akcja europejska może osłabić kryzys europejski. Pod wpływem takiego poglądu powołano do życia Biuro Studiów Europejskich przy Lidze Narodów.

A w Bukareszcie, zgodną uchwałą państw rolniczych, powołano do życia „stały komitet studiów ekonomicznych państw Europy środkowej i wschodniej”. Zbliżamy się do finału:

Czy nie byłby naturalnym dalszym ciągiem konferencji bukareszteńskich i warszawskich — kontakt ostatnio wymienionego komitetu z „Biurem Studiów Europejskich”? Załatwmy wprawdzie sprawę typowej konwencji między państwami przemysłowymi i rolniczymi, a ciąg dalszy będzie już łatwiejszy. Temat taki, jak kwestia rolniczych cel preferencyjnych, mniej daje sposobności dla popisów retorycznych, zato więcej rokuje szans powodzenia, aniżeli górnolotne pomysły o ziszczeniu myśli o wiecznym pokoju i raju na ziemi. Powoli, etapami, może dojdziemy do nowych form współzależności międzynarodowej. A chociażbyśmy tylko wskazywali drogę przyszłym generacjom — już i taki rezultat byłby wart szczerých, drobnych wysiłków.

Krótkie informacje gospodarcze

— Syndykat Przemysłu Naftowego we Lwowie w związku z obniżeniem cen niektórych surowców obniżył cenę parafiny o 15 zł, zobowiązuje zarazem producentów świec do odpowiedniej niżki cen na świece.

— W Azji Centralnej w miejscowości odległej o 36 klm. od Kokand Jallit wykryto źródła ropy, dające około 500 ton ropy dziennie.

Na marginesie polityki gosp. Niemiec

Ostatnie miesiące przyniosły w polityce gospodarczej Niemiec szereg posunięć, które dalyby się określić ogólnie, jako usiłowania przystosowania obowiązujących Niemcy traktatów handlowych do wzmocnionego systemu protekcyjnego w dziedzinie agrarnej. Usiłowania te, specjalnie interesująco wyglądają w atmosferze rozmów o „pacyfizmie gospodarczym”, toczonych z dużą swadą przez rząd kanclerza Brueninga na terenie międzynarodowym, zwłaszcza, że rząd ten poszedł tak daleko w kierunku bezwzględnej protekcyjności, jak żaden z poprzednich rządów.

Jeszcze nie umilkły echa rozmów genewskich o rozejmie celnym, które w mniemaniu koryfeuszów pacyfizmu gospodarczego stanowiły preludjum do ogólnego „ekonomicznego rozbrojenia”, gdy agrariusze niemieccy spowodowali rząd do nowych posunięć protekcyjnych, tym razem zabezpieczających interesy szeregu państw związanych traktatami z Rzeszą i zmuszając je do silnej reakcji.

Do najjaskrawszych z tych posunięć należało podwyższenie stawki celnej na masło wwożone do Niemiec na 50 RM. i na ser do 33,60 RM. Umowa handlowa niemiecko-fińska z dnia 26 czerwca 1926 roku ustaliła zafiksowanie stawek celnych w kwocie 27,50 RM. na masło i 20 RM. na ser. Na mocy klauzuli największego uprzywilejowania z umowy tej korzystała Danja, Holandia, Szwecja i Norwegia, eksportujące znacznie większe ilości tych artykułów od Finlandii.

Wskutek protestu rządu fińskiego, został zawarty dodatkowy układ, fiksujący nowe podwyższone niemieckie stawki celne, wzamian za co Niemcy przyznały Finlandii szereg niżek celnych na szereg artykułów fińskiego eksportu przemysłowego, z tem jednak zastrzeżeniem, że termin wejścia w życie tych nowych stawek celnych ustalono na lat pięć. Parlament Finlandii ratyfikował ten nowy układ — tymczasem parlament Rzeszy, pod naciskiem kół agrarnych, nie chciał dokonać tej ratyfikacji, uważając widocznie, że nowe stawki celne winny obowiązywać natychmiast. Niemieckie kółka agrarne domagały się kategorycznie likwidacji jakichkolwiek zobowiązań traktatowych, krepujących swobodę posunięć w dziedzinie polityki celnej, nie uznając za możliwe przystać na 5-cioletnie opóźnienie działania protekcyjnych stawek na masło i ser, chociaż rozporządzenie, dotyczące tych stawek, oficjalnie głosiło, że po jakimś czasie zostaną one obniżone do 30—40 RM. W czasie dyskusji w Reichstagu, prowadzonej w tym przedmiocie, uznano jednak, że obietnica ta ma charakter „deklaracyjny”, przyczem wyszło sztydło z worka, że właściwym dążeniem rolnictwa niemieckiego jest podwyższenie tych stawek do 80 RM.

Nie mogąc dojść do porozumienia co do terminu wejścia w życie podwyższonych stawek, Niemcy postanowiły, wzamian za odmowę utrzymania w mocy poprzednich stawek, dać Finlandii rekompensatę w postaci formalnego zagwarantowania jej (przez prywatne przedsiębiorstwo niemieckie) zbytu na rynku niemieckim odpowiedniej ilości produktów mlecznych, oczywiście w rozmiarach niewiele przekraczających zdolność ekspansji fińskiej na rynek niemiecki w tym kierunku. Da liegt der Hund begraben! — takie postawienie bowiem kwestii wobec Finlandii stanowiło faktyczne obejście skutków działania klauzuli największego uprzywilejowania, bowiem zobowiązania prywatnej firmy nie pociągają za sobą żadnych konsekwencji dla innych państw, korzystających z dobrodziejstwa tej

klauzuli. Poza tem jeszcze rezygnacja Finlandii z niskich stawek celnych na produkty gospodarstwa wiejskiego dała Niemcom wolną rękę w kierunku normowania tych stawek w stosunku do tych wszystkich krajów, które uprzednio korzystały z klauzuli największego uprzywilejowania. Tak wygląda kwestja „rozejmu celnego” w interpretacji Niemiec.

Zawarcie takiego „prywatnego” układu Rzeszy z Finlandją wywołało silną reakcję ze strony państw zainteresowanych w wywozie produktów rolnych do Niemiec i korzystających z klauzuli największego uprzywilejowania, pokrzywdzonych przez manewr niemiecki mocno, gdyż eksport ich wielokrotnie przewyższał eksport Finlandii i propozycja zaoferowania im takiego samego kontyngentu jak Finlandii, wysunięta przez Niemcy pod naciskiem tej reakcji, została odrzucona, jako niewystarczająca. Specjalnie ostre formy reakcja ta przyjęła w Holandji, gdzie w krótkim czasie powstał zorganizowany bojkot towarów niemieckich, szybko wykorzystywany przez Anglię, Francję i Włochy. Ta groźna sytuacja dopiero kazała Niemcom wchodzić z jednej strony w oddzielne rokowania z Holandją, które dopiero niedawno zostały pomyślnie zakończone i bojkot przerwano za cenę szeregu ustępstw w innych dziedzinach eksportu holenderskiego — z drugiej zaś strony zastanowić się nad skutkami obejścia klauzuli największego uprzywilejowania na gruncie międzynarodowym. Niemiecka opinja gospodarcza podzieliła się w tym wypadku na dwa obozy, z których pierwszy, składający się ze zwolenników „zielonego frontu” domagał się z niesłabnącą energią obalenia za wszelką cenę pierwotnego traktatu fińsko-niemieckiego zawierającego niskie stawki celne — wówczas, kiedy drugi obóz, z „Deutscher Industrie und Handelstag” na czele, równie energicznie się temu sprzeciwiał, zupełnie słusznie wysuwając twierdzenie, że podobne postępowanie stawia pod znakiem zapytania cały system traktatów Rzeszy od 1925 r., czyniąc w opinii świata korzyści, płynące z traktatów z Niemcami wysoce problematycznymi.

Sfery miarodajne Niemiec pod wpływem tej ostatniej opinii postanowiły zrezygnować z dotychczasowego stanowiska i zawrzeć z Finlandją nową umowę, z uwzględnieniem podwyższenia stawek celnych na masło, ser i margarynę, ofiarując wzamian znaczne ulgi celne na przywóz do Niemiec fińskiego drzewa zamiast obiecanego kontyngentu. Układ taki doszedł po krótkich rokowaniach do skutku. W ten sposób, z pewnemi zmianami, został zrealizowany swolostego rodzaju manewr handlowo-polityczny w kierunku faktycznego obejścia klauzuli największego uprzywilejowania. Następstwa tego trudno jest przewidzieć, jednakże, skutki jego zapewne będą widoczne również i w stosunkach polsko-niemieckich.

W każdym razie wyżej wspomniane usiłowania Niemiec stanowią miarodajny wskaźnik dla trudności przesilenia w dziedzinie niemieckiej polityki gospodarczej, które w okresie chaosu powojennego niewątpliwie wzrosną. Pod naciskiem tych trudności, wewnętrznego kryzysu gospodarczego i politycznego, Niemcy prawdopodobnie jeszcze nieraz będą szukały dla swego imperjalizmu nowych metod konkurencyjnych na zewnątrz i wewnątrz rynku, przyczem „pomysłowość” niemieckich mężów stanu będzie miała niejedną okazję do olśniewania spragnionego pacyfikacji stosunków gospodarczych świata.

Tadeusz Nowacki.

smalcu, jest bardzo spokojny. Dowóz masła obcego zmalał bez względu na pochodzenie. Wobec powyższego oraz ze względu na niższe zagraniczne oferty konkurencyjne obniżył Berlin w dniu 1 bm. notowanie o 5 marek na mk.: 137 per 50 kg. franko stacja odbiorcza za 1 gatunek, 125 per 50 kg. za 11 gatunek, 109 per 50 kg. za 111 gatunek przy spokojnej tendencji.

Notowanie to utrzymało się również w dniu 4. 11. 30. Ostatnio cieszyło się większym popytem świeże masło kolonialne oraz argentyjskie, które przy notowaniu marek niemieckich 142 sprzedawano loko Berlin oclone po mkn. 138.

Rynek angielski, który na ostatnią haussę mało reagował, jest w dalszym ciągu wyjątkowo spokojny. Notowanie w Londynie w dniu 31. 10. 30. wykazało tendencję zniżkową. Masło duńskie uzyskało 6 sh mniej, masło kolonialne oraz argentyjskie opadło o 2 sh. Masło polskie również opadło o 2 sh i notowane jest obecnie 90 — 100 sh per cwt loko Londyn, wobec sh 156 — 164 w równym okresie ub. roku. Dochodzą nas jednak wiadomości, że sprzedawano masło polskie również po sh 70 i to ze względu na wyjątkowo złą jakość tego towaru.

Rynek krajowy lekko ożywiony.

Z KRAJU

(k) **Wielkie zebranie ogólne kupiectwa kolonialnego.** W niedzielę, dnia 9 listopada br. o godz. 11 w wielkiej sali „Dworu Huggera”, ul. Śniadeckich, odbędzie się ogólne zebranie kupiectwa kolonialnego w celu złożenia sprawozdania z załatwienia sprawy sprzedaży cukru oraz omówienia sprawy znormalizowania cen mydeł. Zebranie to urządza wspólnie Stow. hurtowników kolonialnych na Polskę zachodnią, Stow. kupców branży delikatesowo-kolonialnej i Tow. kupców detalistów branży kolonialnej. Ze względu na ważność zebrania uprasza się wszystkich kupców kolonialnych o wzięcie w niem udziału.

(k) **Posiedzenie międzynarodowej komisji finansowej rolniczej w Warszawie.** W dniu 10 b. m. rozpocznie swe obrady w gmachu min. rolnictwa w Warszawie międzynarodowa komisja finansowa, wyłoniona w sierpniu b. r. przez konferencję ministrów rolnictwa państw bałtyckich i państw południowo-wschodniej Europy. Obrady komisji potrwać 3 dni do dn 12. b. m. włącznie. Min. rolnictwa opracowało memoriał i kwestjonariusz o kredytach średnio-terminowych. Memoriał i kwestjonariusz posłużą jako materiał dyskusyjny dla obrad komisji. Posiedzenie otworzy min. rolnictwa, dr. Leon Janta-Polczyński.

Z ZAGRANICY

(z) **Sytuacja węglowa w Anglii.** Sytuacja węglowa w Anglii stoi w przededniu kryzysu. Z dniem 1 grudnia wchodzi w życie ustawa o czasie pracy w górnictwie, ograniczająca dzień pracy do 7½ godzin. Ustawa węglowa przewiduje jednak że w razie zgody górników można zmienić rozkład pracy — zamiast 7½ godz. dziennie na 90 godz w ciągu 14 dni t. zn. 8-godzinny dzień pracy przez 5 dni w tygodniu, a po 5 godzin 6-go dnia. Górnicy stanowczo przeciwni są tej zmianie, której domagają się właściciele kopalń. Przemysłowcy węglowi w razie wprowadzenia 7½ godz. dnia pracy, żądają obniżenia płac robotniczych. W związku z tem, angielska federacja górników zwołała na dzień 20 listopada ogólnokrajową konferencję, celem zajęcia definitywnego stanowiska.

Z WYDAWNICTWA

(w) **Polska ustawa przemysłowa.** W opracowaniu pp. em. dyr. departamentu w min. przemysłu i handlu, A. Dobieckiego oraz rady ministerjalnego R. Ślaskiego ukazało się na półkach księgarskich drugie wydanie polskiej ustawy przemysłowej nakładem Wojewódzkiego Instytutu Wydawniczego w Poznaniu. Polska ustawa przemysłowa ukazała się tam jako tom VII i VIII zbioru ustaw polskich. Drugie wydanie ustawy przemysłowej ukazuje się w trzy lata po pierwszym. W tym czasie wydano bowiem oprócz licznych przepisów wykonawczych wiele okólników i wyjaśnień ministerjalnych, zawierających wykładnię ustaw przemysłowych. Tymczasem weszły również w życie liczne postanowienia ustawowe, dotyczące spraw budowlanych, bankowych, wodnych, ochrony pracy, bezpieczeństwa i zdrowotności, zwalczania nieuczciwego współzawodnictwa, i t. p. Wszystkie te postanowienia, które bądź zmieniały, bądź rozszerzały postanowienia prawa przemysłowego, zostały uwzględnione w drugim wydaniu polskiej ustawy przemysłowej. Dla przejrzystości książki zebrany materiał rozdzielono na dwie części. Dział pierwszy obejmuje samo prawo przemysłowe, wraz z rozporządzeniami wykonawczymi i objaśnieniami. Dział drugi zawiera instrukcje i inne przepisy ustawowe, które się do prawa przemysłowego odnoszą, lub pozostają z niem w związku. O użyteczności dzieła dla życia gospodarczego nie trzeba mówić — łatwi ono kupcowi, przemysłowcowi i rzemieślnikowi orjentowanie się w gąszczu licznych ustaw, które w książce zgrupowano przejrzyście. Pożyteczne to wydawnictwo zasługuje na szczególną uwagę tych wszystkich, którzy w życiu zawodowym stykają się na każdym kroku z paragrafami ustawy przemysłowej.

KRONIKA GOSPODARCZA

Z rynków nabiału

To co powiedziano w poprzednim tygodniu sprawozdawczym o sytuacji rynkowej odnosi się w głównych zarysach również do czasu od dnia 30. 10. — 5. 11. 30. r. — mianowicie tendencja odciekająca przy wyraźnych objawach niżki cen. W ostatnim czasie, nie po raz pierwszy, jesteśmy świadkami porażki elementu podaży, który chcąc wykorzystać chwilowe ożywienie rynku przechodził do dyktowania wyższych cen. We wszystkich wypadkach po przejściowej i nieraz poważnej zwyzce na-

stępowało uspokojenie rynku i ponowne obniżenie cen. Świadczy to o przystosowaniu się konsumpcji do pewnej ceny detalicznej, od której nie zamierza odstąpić.

Kopenhaga, która ostatnią haussę szczególnie forsowała, musiała również ugnać się pod ogólną sytuacją. Ceny sprzedaży, które do niedawna brzmiały sh 152 per cwt fob, opadły w tej chwili na sh 133. Nie ulega więc wątpliwości, że Kopenhaga jutro obniży ponownie notowanie, pociągając za sobą wszystkie inne ceny sprzedaży.

Rynek niemiecki, jak zwykle w listopadzie, skutkiem wzrastającej konsumpcji

RADJO

Programy radiofonijne:

Sobota, dnia 8 listopada 1930 r.

Poznań (335 m) godz. 7.00 gimnastyka poranna; godz. 7.15 gazeta poranna; godz. 13.05 koncert gramofonowy; godz. 14.00 komunikaty PAT, notowania giełdy pien.; godz. 17.25 odczyt z cyklu o dziennikarstwie p. t. „Ilustracja w prasie codziennej i praca redaktora ilustracyjnego” (wygl. red. Jerzy Gutschke); godz. 17.45 audycja dla dzieci (transmisja z Warszawy); godz. 19.00 audycja wokalna p. Lindy Kamińskiej (sopran); przy fortepianie prof. Łucjan Kamiński; godz. 19.20 chór męski Państw. Szkoły Budownictwa pod batutą p. Edwarda Pawłowskiego; godz. 19.55 „Podania śląskie” (wygl. p. Morcinek); godz. 20.30 — 20.45 zagadnienia społ. wychowawcze (p. Julia Cybulska); godz. 20.45 interludjum gramofonowe; godz. 21.00 transmisja rewji „Serce Poznania” z kina stylowego; godz. 23.00 sygnał czasu — komunikaty PAT, sport. i policyjne.

Katowice (409 m) godz. 12.10 koncert gramofonowy; godz. 16.10 koncert gramofonowy; godz. 17.45 sluchowisko dla dzieci i koncert dla młodzieży (P. R. Warszawa); godz. 20.00 transmisja z Warszawy; godz. 22.15 koncert gramofonowy; godz. 23.00 muzyka taneczna (P. R. Warszawa).

Warszawa (1412 m) godz. 12.10 koncert gramofonowy; godz. 16.15 muzyka gramofonowa; godz. 17.45 sluchowisko dla dzieci Ant. Bogusławskiego „o Rycerzu - Okruszynie”; godz. 19.10 Centr. Tow. Org. Kółek Rolniczych do swych członków i ogółu rolników; godz. 23.00 feljton p. t. „Z tamtej strony Oceanu” — Marja Znatowicz Szczepańska; godz. 20.30 recital Hansa Neumana na lutni 24-strunowej; godz. 21.35 muzyka lekka w wyk. Ork. P. R. pod dyr. Nawrota; godz. 22.15 płyty gramofonowe; godz. 23.00 muzyka taneczna z Hotelu Polonia.

Niedziela, dnia 9 listopada 1930 r.

Poznań (335 m) godz. 8.45 koncert poranny; godz. 9.30 gazeta poranna; godz. 10.15 nabożeństwo z Katedry Poznańskiej. Kazanie (wygl. ks. prof. dr. Zychliński); chór śpiewa pod dyr. ks. dr. Gieburowskiego; godz. 12.05 „Hodowla i tucz świń” (wygl. inż. Kraśnicki); godz. 12.25 „Jak walczyć z kryzysem rolniczym z punktu widzenia naukowej organizacji pracy” (wygl. inż. Strzałkowski Kacper); godz. 12.45 wykład dla gospodyń p. t. „Jaja i sposób przechowywania ich” (wygl. p. Lekówna); godz. 17.15 koncert gramofonowy z prelekcją p. Bol. Busiakiewicza; godz. 18.30 audycja dla dzieci w wyk. p. Zygmunta Noskowskiego, art. T. P.; godz. 19.00 kon-

cert ludowy. Wykonawcy: Orkiestra „Radja Poznańskiego”, Elżbieta Siemiątkowska (sopran), Jadwiga Komorowska (akompaniament); godz. 20.00 sluchowisko z Krakowa „Anegdoty myśliwskie” dr. Kazimierza Szczepańskiego; godz. 20.40 koncert popularny (transmisja z Warszawy); godz. 22.00 sygnał czasu, komunikaty sportowe i policyjne; godz. 22.15 muzyka taneczna z kawiarni „Wielkopolska”.

Katowice (409 m) godz. 10.15 transmisja z Poznania; godz. 12.10 poranek symfoniczny z Filharmonii Warszawskiej; godz. 15.40 program dla dzieci (P. R. Warszawa); godz. 16.20 koncert gramofonowy; godz. 16.55 koncert gramofonowy; godz. 17.40 koncert z Warszawy; godz. 19.00 „Bery i bojki śląskie” — Karlik z Kocyną — (prof. St. Ligoń); godz. 20.00 sluchowisko (P. R. Kraków); godz. 20.30 — 22.50 transmisja z Warszawy; godz. 23.00 muzyka taneczna (P. R. Warszawa).

Warszawa (1412 m) godz. 10.15 transmisja nabożeństwa z katedry Poznańskiej; godz. 12.10 poranek z Filharmonii Warszawskiej; godz. 14.30 „Co zrobiono w zakresie scalania likwidacji serwitutów i melioracji” — p. Wiesław Domaniewski; godz. 15.00 „Co słyhać, o czym wiedzieć trzeba” — dyr. Szczepan Mędrzecki; godz. 15.40 program dla dzieci; godz. 16.00 skrzynka pocztowa; godz. 16.20 muzyka z płyt gramofonowych; godz. 16.55 muzyka z płyt gramofonowych; godz. 17.40 koncert Orkiestry Policji Państwowej. Muzyka popularna; godz. 19.25 p. Stanisław Czosnowski Feljton: „Bal guszczyzny”; godz. 19.40 muzyka gramofonowa; godz. 20.00 sluchowisko z Krakowa „Anegdoty myśliwskie” dr. K. Szczepańskiego; godz. 20.30 koncert popularny Ork. P. R. pod dyr. Ozimińskiego W. Bregy (śpiew); godz. 21.10 kwadrans literacki; godz. 22.15 recital Róży Benzeowej; godz. 23.00 muzyka taneczna.

Składanie ofiary na pomnik Najśw. Serca Pana Jezusa w Poznaniu! Zebrane pieniądze wracają znów przez prace przy budowie do społeczeństwa
Konto nasze w P. K. O. nr 207 470.

Składki i pokwitowania

W administracji pisma naszego złożyło no w dalszym ciągu:

Na pomnik Serca Jezusowego: J. Maślowska II rata z prośbą o zdrowie 5 zł. — Hala Serafinowska 5 zł. — Franciszko-stwo Sulicy z prośbą o wyzdrowienie syna 10 zł. — K. K. z podziękowaniem za otrzymane łaski z prośbą o zdrowie dla całej rodziny 10 zł. — Wieczorek 5 zł. —

B. N. za otrzymane łaski 10 zł. — Czytew-ska 5 zł. — H. Kokornoczykowska 5 zł. — M. Piechówna 3 zł. — Zaleska 10 zł. — M. Gustlerówna 5 zł. — J. Koczorowski z prośbą o zdrowie i błogosławieństwo 10 zł. — Władysław Borowski 2 zł. — Wincenty Wierzbicki III rata 10 zł. — Z. H. z prośbą o wysłuchanie 2 zł. — A. K. 5 zł. — M. Chwałczyński 10 zł. — S. Baranowski, Inowrocław z prośbą o wysłuchanie 5 zł. — Józef Kielich, Czempin, 5 zł. — Pelagia Urbińska, Ostrzeszów z podziękowaniem za otrzymane łaski z prośbą o dalsze, 5 zł. — N. N. 2 zł. — Razem z poprzednio pokwitowaniami 4717.17 zł.

Na biednych parafii św. Marcińskiej: Adwokat Marjan Koszewski, zamiast wieńca na grób śp. Stanisława Ciesielskiego w Rawiczu, 40 zł. — Razem z poprzednio pokwitowaniami 70 zł.

SKRZYŃKA DO LISTÓW

— **Gutalina, Buk.** Największym miastem na świecie jest Nowy Jork; w r. 1922 liczył blisko 6 milionów mieszkańców, a razem z przedmieściami przeszło 8 milio-

nów. Londyn, największe miasto w Europie, liczył w r. 1921 około 4 i pół milionów mieszkańców, zaś t. zw. Wielki Londyn czyli londyński obwód policyjny blisko 7 i pół milionów. (K.)

— **M. B., Poznań.** Do odpowiedniego konsulatu polskiego, np. Chicago, 844 Rush Street; Buffalo, Filmore Avenue 617; Detroit, 80. Garfield Avenue; New York, 953, Third Avenue, 57 th. street; Pittsburg, 249, N. Craig st. (K.)

Mydło Mixa

najlepsze — najtańsze

nr 528

Ofiary na Pomnik Najśw. Serca Pana Jezusa w Poznaniu

do kasy komitetu wpłacono do dnia 6. 11. 1930.

Smolny Toruń	20.-	St. Staśkowski Król Huta	5.-	S. Krobalska Kościan	10.-
Jadwiga Grzechowska My.	1.-	M. Nowak Szamotuły	1.-	Cz. A. Galecki Kościan	5.-
Skiborczyk	30.-	X. Al. Sobaszek Szamotuły	5.-	H. Kosecka Trzemeszno	12.-
Wanda Cybichowska Po-	10.-	St. Koraszewski Poznań	5.-	Wł. Tokarski Gdynia	5.-
znań	50.-	M. Meissnerowa Dyreki	10.-	D. Linetka Poznań	5.-
Maszałowa	5.-	Poznań	3.-	J. Mytko Poznań	2.-
K. Gromadzińska Poznań	12.-	Furmanak Kościan Trata	10.-	Sz. Konieczny Gniezno	5.-
prośba o bóg i zdrowie	12.-	St. Michałowski Września	5.-	Leon Kozłowiec Kościan	300.-
Olshyński, P. Biedzińska	10.-	Fr. Wójt Wierzbna	5.-	St. Weinert Sieraków	5.-
Fr. Juszkiewicz	8.-	A. Lerczakowski Witkowo	5.-	Morawski Poznań	5.-
A. Pasieka	10.-	W. Wroniecki Września	2.-	Fr. Ruda Rawicz	5.-
Stan Wiśniewski Lubowo	10.-	Por. Alf. Janowski 7 p. sap	10.-	M. Rycharz Gdynia	10.-
IV rata	80.-	z prośbą o zdrowie żony i	5.-	A. Włok Rybnia W. na	5.-
Dariusz A. Kędzierska z prośbą	10.-	o zdrowie	5.-	Stad H. Frankowski	5.-
M. Dutkowi Matwy	5.-	Dr. E. Salkowska Poznań	5.-	Gniezno	5.-
St. Knasi Poznań	5.-	F. Stadniczy Zabikow jako	5.-	J. Wiśniewski Ostrowo	5.-
J. Obodziński Poznań	5.-	podziękowanie za łaskę	10.-	Skórcz M. Biedzi	3.-
Z. Głowinkowski, Kobyle-	10.-	Dr. Strojczycki Poznań	5.-	Mirowski J. Stadnicka Kra	5.-
pole	10.-	Dr. B. Bielecki Leszno	50.-	ków	5.-
St. Hrazdilekówna Poznań	10.-	St. Perak Leszno	5.-	K. Farcowska Poznań	10.-
Cz. Muszyński Leszno	3.-	A. Cynlik Zerków	5.-	M. Wogala Poznań	5.-
W. Adamczakówna i Popraw	10.-	St. Palinkiewicz Środa	5.-	J. W. Tarłowski Poznań	5.-
ska Poznań	10.-	M. Nadolowa Poznań	10.-	wysłuchanie prośby	5.-
B. Jablonski Poznań	10.-	Personel firmy N. Wojcie.	10.-	L. Szalkowski Poznań	50.-
II rata	20.-	chowski Plezew	10.-	II rata	50.-
N. Koniewicz Poznań	5.-	E. M. Kozłowska Tarnowa	5.-	Zbłowska Kościan	4.-
Z. Wiśniewska Poznań	5.-	Laka	5.-	H. Gustowie Śrem	5.-
M. Dobrza Poznań	2.-	A. Prałowice Tarnowa	5.-	Zdzisław Mikolajczak Śrem	5.-
K. Poznań	2.-	Laka	5.-	prośba o zdrowie dla mamy	5.-
Dr. A. Jurkowski Poznań	5.-	Kedzowie Jask	5.-	Wł. Kowalski Skoki	5.-
M. Walczakówna Poznań	10.-	J. Córny Żnin	10.-	K. Bańkowska Trzebiń	3.-
Tabolfer Poznań	5.-	A. Dybłówna Rarzyce zebr.	10.-	J. E. Górski Zerków	2.-
L. Kamiński Rogowo	10.-	od dzieci szkolnych	20.-	Stan Szymer Ziemr.	20.-
St. B. Ostrow	10.-	Od siebie	10.-	Wł. Albinowski Sieraków	5.-
J. Idzior Ostrow	10.-	Razem zł	30.-	M. Komorowski Sieraków	10.-
Pr. Jablonski Tczew z podz.	10.-	Dr. R. Suszczyński Golańcz	5.-	Sz. Janowski w Gniew-	7.10
za odbr. łaski a z prośbą	20.-	E. Zwiernikowa Leszno	2.-	ków	2.-
o zdrowie	10.-	M. Fuszczewska Gniezno	10.-	St. Barkowski Grodzisko	2.-
P. Przeperski Tczew	10.-	Fr. Borowska Koźmin	5.-	Dom Onieki, starych nieulecz-	15.-
K. Kłowski Poznań	5.-	A. Niemczukowa Śrem	5.-	nych sług Tarnów	5.-
K. Mikusko Grodzisk	5.-	Wł. Wójcik Buk	5.-	Nadł. J. Kuroński Nakło	5.-
		Ziolecki Węgierskie	20.-	Samborga Wyrzysk	10.-

Konto P. K. O. 207 740. — Sekretariat Al. Marcinkowskiego 21.

Restauracja „Carlton” Dancing
plac Wolności 17 — Telefon 19-05.

Występy fenomenalnej pary artystów światowej sławy.
Początek dancingu i występów o godzinie 10 wieczorem.
Zwiększona orkiestra **DULSKI. PLATONOW**
Ciepła i zimna kuchnia oraz obfity zimny bufet. Pw 651-57,581

„Gdy ostatni liść z drzewa spada”



trzeba pomyśleć o kupnie
PULLOVERA, KAPELUSZA SZALA, GETRÓW i rękawiczek
w firmie:
PIOTR PLUCINSKI w Doms Czerwonej Apteki St. Rynek 37.
Pw 6-69-4, 111

Założone Kapelusze
stale na składzie
T. Ludwigi
Poznań, Szkolna 9.
Pw 5595-8-105

NAWET GŁOSNI



K zachwycony audycją!
Pod gwarancją doskonale i tylko tanie i praktyczne radjoodbiorniki poleca:
„ELEKTROVOX”
Inż. J. Rutkowski ulica Półwiejska nr. 30
Doskonale są płyty i gramofony od „Elektrovoxa”.
Pw 6 560 45.44

Mleczarnie w Poznaniu
w pełnym biegu, z powodu choroby **okazyjnie sprzedam**, ewentualnie **przyjmę współnika**.
Zgłosz. Kurjer zw 26384

OKAZJA.
Dalsza wyprzedaż z Hotelu Francuskiego
Kołdry puchowe, jedw. poduszki, sześciokątne kanapy, biurko, łóżka żelazne, łoża-wozy umywalki z marmurem, wiadra i inne rzeczy.
Ul. S. Jądowa 4
na składowi I. piętr.
od godz. 2.5 po poł., tel. 21-10.
zw 6-888

DOM
z pierwszym i najstarszym składem mebli na miejscu, sprzedam z powodu wyprawki. Oferty do Kurjera pod zw 26 387

Szkoło Porcelana Fajans Lamoy Garnki i słoje kamienne poleca
A. Koszewski
Poznań, Stary Rynek nr. 61.
Pw 600-12 151

Krajowa fabryka skarbonek oszczędnościowych poszukuje **przedstawiciela**
na woj. Poznańskie i Pomorskie, dobrze obeznanego w sferach bankowych, spółdzielczych i towarzystw ubezpieczeniowych. Poważni reflektanci zechcą przesiadać oferty wraz z referencjami pod „Skarbonek” do Tow. Reklam. Międzynarodowej, g. r. Rudolf Mosse, Warszawa Marszałkowska 124.
Tw 606

Za-
znaczam, że magazyn firmy
Fr. Grześkowiak
dawn. Żydowska 1.
Skład garderoby męskiej i chłopskiej mieści się teraz tylko przy ul.
Wrocławskiej 10, 11
narożnik Gołębiej.
Raglany ubrania i spodnie w wielkim wyborze po znanych niskich cenach.

Światowa firma elektrotechniczna
poszukuje bardzo doświadczonego
kierownika sprzedaży
ze znajomością branży, w średnim wieku, dla oddziału prądów słabych w Polsce. Warunek: znajomość języka niemieckiego. Zgłoszenia do Kurjera nw 5091

Niniejszem zawiadamiam, że
nowoczesny pszeniczny młyn Ch. Nowaka w Ralsku został uruchomiony.
Sprzedajemy tanio również **wałki do wałców**
350x800, 250x700, 250x800.
nw 5109

Kancelaria Adwokacka w Gdyni przyjmie
wspólnika
do natychmiastowej współpracy. Zgłoszenia pod nr. 151 do ekspozytury Kuriera Poznańskiego w Gdyni. nw 5091

KTO
nadeśle swój charakter pisma oraz imię, miesiąc i rok urodzenia
otrzyma los
po cenie nominalnej do I-ej klasy 22-ej Loterii Państwowej. Wybrany zupełnie bezinteresownie przez synnego astrologa Szydler-Szkolnika na zasadzie obliczeń kabaalistycznych i astrologji po uprzednim wpięciu do P. K. O. za nr. 18 697 należności za **więcie losu 10,- zł, pół losu 20,- zł, cały los 40,- zł.**
Losy wysyłamy natychmiast po otrzymaniu gotówki.
Główna wygrana 1.000.000 (mil. on) złotych.
Co drugi los wygrywa! Cagnienie I-ej klasy już 18 (18) listopada 1930 r. — UWAGA: Prosimy o łask. wyrażenie podawanie swego adresu i nazwiska. Adresować:
Kolektura Loterii Państwowej Nr. 757
Warszawa, Marszałkowska 58.

Potrzebna zarządczyni

od 15 listopada rb. do sanatorium na 150 łóżek, dokładnie obeznana z kuchnią, tylko z pierwszorzędnymi świadectwami. Oferty do Kurjera Poznańskiego pod dw 2037

Postanowieniem p. Ministra Sprawiedliwości z dnia 23 października 1930 r. zamianowany zostałem

notariuszem

na obwód Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z siedzibą urzędową w Keyni.

Józef Różalski
adwokat i notariusz

dw 2045

Keynia, Rynek 17, tel. nr. 1.

Place budowlane

między Bukowską a Marcelińską. Działki wielkości od 800-1300 m² po różnych cenach. Na niektórych działkach znajdują się drzewa i krzewy owocowe. Zgłoszenia: **Matejki 60, II. lewo, godz. 14-17**
Pw 6555-45, 108

Rasowy pies

dog

na sprzedaż.

Wały Leszczyńskiego 1.
Pw 6157-45, 11

Akwizytorów

odwiedzających właścicieli parcel i nieruchomości w Poznaniu i okolicy do sprzedaży dobr. artykułu budowlanego, poszukuje poważna firma. Zgłosz. do „Par“, Poznań Al. Marcinkowskiego 11 pod nr. 45, 121
Pw 6577-45, 121

Karpi

ca 500 kg., wagi około 1 kg sztuka sprzeda
Majątek Manieczki,
pow. Srem.
zw 26 386

Samodzielny

KSIĘGOWY-BILANSISTA

oraz znawca spraw podatkowych poszukuje zaraz stałej posady, wzgl. wykonania rewizji i regulacji ksiąg handlow. i gospodarczych. Oferty Kurjer Pozn. pod zw 26 373

TECHNIK

potrzebny natychmiast do większej budowy kierownictwa robot, na wyjazd Oferty Kurjer pod zw 26 388

Dziennie otrzymujemy około 20 listów, adresowanych do Redakcji, Administracji i Dyrekcji z wnioskami o posady w naszym zakładzie. Uprzejmie zwracamy uwagę, że naszych 516 współpracowników zatrudniamy stale, i wolnych posad niema, bo każdy u nas zatrudniony szanuje i pilnuje swej posady. Długoletnich i wiernych współpracowników nie wolno nam zwalniać ażeby dla nowo zgłaszających się zrobić miejsce. Ponieważ udzielanie odpowiedzi piśmiennych na liczne wnioski zbyt obciąża nasz dział korespondencyjny, zmuszeni jesteśmy zmienić dotychczasowy sposób postępowania o tyle, że

na wnioski o posadę,
o ile nie zostaną uwzględnione
odpowiadać nie będziemy.

Wolne miejsca ogłaszamy w naszych wydawnictwach.

Drukarnia Polska S. A.

Wydawnictwo Kurjera Poznańskiego
Orędownika Wielkopolskiego
Ilustracji Polskiej
i Samochód

Rutynowany sekretarz

biegły w sprawach adwok. i not. **poszukuje posady z dniem 1. 1. 1931 r.** Oferty do Kurjera Poznańskiego pod zw 26 389

Gmina PELPLIN (Pomorze) ogłasza niniejszym konkurs na wakującą posadę

sołtysa

z kwalifikacjami na ewent. przyszłego burmistrza w wieku 30 do 40 lat. Warunki następujące:

1. Obywatelstwo polskie.
2. Wykształcenie gimnazjalne z praktyką fachową, komunalną i magistracką.
3. Pobory poczynszu od VIII st. poborów urzędników państwowych z mieszkaniem służbowym.
4. W razie angażowania przedłożenie świadectwa lekarza powiatowego.
5. Posada do objęcia od 1 stycznia 1931 r. wzgl. od zatwierdzenia władzy przełożonej.
6. Termin konkursu upływa z dniem 1 grudnia 1930 r.
7. Nadesłanie życiorysu i odpisu świadectw, których się nie zwraca, na ręce przewodniczącego p. Teofila Sikorskiego, dyr. Banku Ludowego w Pelplinie.
8. Podania nieuwzględnione pozostają bez odpowiedzi.

Sołectwo Pelplin w z. T. Sikorski.

Pelplin, dnia 8 listopada 1930 r. dw 2046

Berthold Allert w Daleszynie, zast. przez adwokata Bilskiego w Poznaniu, wniosł o pozbawienie mocy listu hipotecznego dla pożyczki w kwocie 17.000 Mk., zapisanej w księdze wieczystej Poznań—Wilda tom VII lwh. 151 w dziale III pod lb. 50 na rzecz Meklemburgische Hypotheken und Wechselbank in Schwerin, która w drodze cesji przeszła na rzecz Komunalnego Banku Kredytowego w Poznaniu. Posiadacz listu wyzywa się, aby się zgłosił w podpisany Sądzie, pokój 69, najpóźniej w dniu 11 lutego 1931 r. godz. 12 i przedłożył list, gdyż w przeciwnym wypadku list zostanie pozbawiony mocy. Poznań, dnia 22 października 1930 r. **Sąd Powiatowy.** nw 4 825

Odpl.

13. B. 146/26.

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ!
W sprawie 1) Spółki Akc. Mühlenbauanstalt und Maschinenfabrik vorm. Gebr. Seck, 2) dyrektora Ernsta Daubego, 3) dyrektora Stephana Luthera, ad 1—3 zamiesz. w Dreźnie, Zwickauerstr. 27, — oskarżycieli prywatnych — przeciw **Emilowi Lenzowi** z Mosiny i **Wiktrowi Ujme** z Poznania, ul. Św. Marcin nr. 70, — o zniewagę
Sąd Powiatowy w Poznaniu na posiedzeniu przeprowadzonym 24. 11. 1928 r. pod przewodnictwem sędziego Sądu Powiatowego Reszelskiego, za sekretarza sąd. apl. Jan-kowski, — orzekł:

- I. Oskarżonego Wiktora Ujmę uznaje się winnym wykroczenia z § 186 k. k. i zasądza się go na karę grzywny w kwocie 100 zł., którą mu się daruje na mocy ustawy o amnestji z 22. VI. 1928 roku. Koszty postępowania ponosi oskarżony.
- II. Oskarżonego Emila Lenza uwalnia się od oskarżenia. Koszty ponosi oskarżyciel prywatny.
- III. Zarządza się jednorazowe ogłoszenie sentencji wyroku ad 1) w Kurjerze Poznańskim na koszt oskarżonego. dw 2029

2. N. 6/30. **UCHWAŁA.** Właścicielom firmy W. Degórski w Wronkach udziela się odroczenia wyplat na przeciąg 3 miesięcy, t. j. do dnia 30 stycznia 1931 roku. Nadzorca mianuje się inż. Wł. Kurpińskiego we Wronkach. Wronki, dnia 30 października 1930 r. **Sąd Powiatowy.** nw 4 827

Na wniosek firmy Meller Dr. Widelicki i S-ka, Poznań, plac Wolności 17, o udzielenie odroczenia wyplat wyznacza się termin na 22 listopada 1930 r., godz. 11, pokój 23, tutejszego Sądu, do rozpoznania sprawy. Wierzycieli wyzywa się, by przybyli na powyższy termin celem udzielenia Sądowi wyjaśnień. Poznań, dnia 4 listopada 1930 roku. nw 4 826 **Sąd Powiatowy 2-a.**

Magistrat stoł. miasta Poznania zamierza w drodze publicznego przetargu sprzedać

2 parcele budowlane

jedną położoną przy ulicy Konopnickiej o powierzchni 610 m² drugą przy ul. Orzeszkowej o powierzchni 1004 m². Oferty z podaniem ceny składać należy do Wydziału XII Magistratu z napisem na kopercie „Oferta na kupno parceli przy ul. Orzeszkowej lub ul. Konopnickiej“, do dnia 20 listopada b. r.

Magistrat zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru reflektanta.

Bliższych informacji udzieli biuro XII w Ratuszu, pokój 2. nw 5113/14

MAGISTRAT XII.1.

Licytacja dywanów i chodników

na Giełdzie Handlowej, ul. Stawna 13, przy ul. Wronieckiej
W sobotę, dnia 8 b. m., o godzinie 3-ciej po południu, sprzedawca będą dobrowolnie najwięcej dającym za gotówkę, pochodzące z likwidacji

ostatnie 12 dywanów nowych różnej wielkości i gatunków, 2 mostki, kilim 1.99×3.18 i kilka bałotów chodników rozmaitych gatunków. Chodniki sprzedawać się będzie na metry. Taksy bardzo niskie, licytacja odbędzie się napewno. Pw 6575-57,558

Władysław Wojciechowski

uprawniony licytator i taksator, ul. Stawna 13. Tel. 28-08.

Licytacja wina

W sobotę, 8 listopada 30 r., o godz. 11.00 sprzedawca będą w firmie C. Hartwig, ul. Towarowa 15-20 z polecenia i na odpowiedzialność zleceniodawcy dobrowolnie najwięcej dającym za gotówkę: Pw 6 574-45,117

200 butelek wina białego i czerwonego

(w mniejszych partiach lub w całości).
Brunon Trzeciak, zaprzys. i ustanowiony aukcjonator i rzeczownik w Województwo Poznańskie, ul. Dominikańska 3, tel. 2126.

KAWA HAG

iny i nieszkodliwą; kawa Hag jest ważnym czynnikiem dla podtrzymania zdrowia!

jest najlepszą, prawdziwą kawą ziarnistą, ale pozbawioną kofeiny



Pw 6557-49, 102

Napisowe słowo (tłusto) 30 groszy, każde dalsze słowo 20 groszy, 5 liczb = jedno słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych:
1-lamowy milimetr 60 groszy

Znak oferty (naprzykład: z 18924, n 2735, d 1790
i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 10.

1 SPRZEDAŻE

Pokój męski

maszynę Singera, zegar, wagę z ciężarkami, szafkę emalowaną, wannę dużą tania sprzedam Górna Wilda 3, I. prawo, zw 36 859

Mebles używane

urządzenia, składowe, biurowe, wszelkie przedmioty kupuje, sprzedaje, przyjmuję w komisja Poznański Dom Komisyjny Dominikańska 3, tel. 21-26. Pw 6257-44, 112

Antyki

wielki wybór inne używane rzeczy. Poczta 22, składowa Pw 5 955-57, 394

Piekarnia

do nabycia lub z kamienicą. W. Śmieśniewicz, Środa, zw 37 485

2 suknie

granatowa crepe de chine i welniana w kratkę czarna z białym, na średnią, szczupłą figurę sprzedam tania. Mickiewicza 7, III, lewo. zw 37 429

Limuzyny

Fiat 509, 4/20, 4 siedz. o pięknych linjach w dobrym stanie sprzedam zaraz. Zgłoszenia Kurjer zw 37 236

Sypialnie

ładne z lustrami, marmurem bardzo tania sprzedam stolarnia mebli, Kwiatowa 6, zw 37 802

Dom

rodzaj willi, 8 ubikacji, 2 morgi ziemi, blisko Poznania, cena 14 tys., wpłaty 10 000. Nowak, Poznań, Górna Wilda 50, pierwsze piętro, zw 37 757

Dwupiętrowy

dom składem, mieszkanie, 5 000 sprzedam. Nowak, Poznań, Górna Wilda 50, pierwsze piętro, zw 37 755

Zniżka cen

nieomal na wszystkie artykuły u Kalamajskiego. Pw 6 562-44, 226

Parcela

przy Alei Szelągowskiej tania. Kurjer zw 37 213

Sprzedam

radio 3 lamp., głośnik, większa ilość zabawek. Tomczak, Poznańska 42, zw 37 792

Wiertarkę dentystyczną

elektryczną, prąd stały, używaną, w dobrym stanie, z powodu zmiany prądu sprzedam za 600. „Dentaria“, Gwarna 15, zw 37 807

Futro

karakulowe z skunksowym kołnierzem i mankietami korzystnie sprzedam. Wielkie Garbary 39, III, prawo. rw 12 216

Kolonjalkę

towarem, mieszkaniem, miastem powiatowe, 4 000 sprzedam Strzel, Poznań, Wierzbice 43, zw 37 519

Skład

kolonialny, pewna egzystencja, towar, urządzenie, mieszkanie, sprzedam z powodu przejęcia innego przedsiębiorstwa. Kryształ, Gen. Koscińskiego 19, zw 37 754

Fuzje

Teszner sprzedam. Górna Wilda 15, Dybalska, zw 37 774



Anodówki

60. w. 10 — zł. 120. w. 19 — zł. 150. w. 24 — zł. kieszonkowe 0.65 zł. Radio-gramofony, płyty 4 — zł. Radjoton, Półwiejska 4, dw 2 044

Restauracja

na wsi, 5 ubikacji, salka, ogród, stajnia, 1/2 morgi ziemi, dwie szkoły i kościół w mieście, jarmarki bywały 7 razy, autobus kursują codziennie, koncesja zapewniona, z całym urządzeniem za 3 500 wtem dzierżawa, z powodu stosunków rodzinnych zaraz na sprzedaż. Oferty do Kurjera Poznańskiego zw 37 764

Lóżecko

dziecięce z szufladą i lustro tania na sprzedaż. Jarecka, Chwałkowskie 3, rw 12 210

Planino

krzyżowe 1 050 sprzedam. Wiśniewski, Prusa 18, zw 37 811

Tanio

golify, taktety, sweterki, szale i czapki, wybór olbrzymi, ceny najniższe u Kalamajskiego. Pw 6 563-44, 227

Futro

sealowe tania sprzedam. Zalewska, Matejki 56, zw 37 746

Wózek

sportowy i rowerek dziecięcy tania sprzedam. Szczepaniak, Klasztorna 2, rw 12 218

Kolonjalka

duża, bez konkurencji, pokój kuchnia, poważnym reflektantem. Adres Kurjer zw 37 844

Sprzedam

10% morgi ogrodniczej ziemi, zabudowanie, inwentarz żywy i martwy, pół godziny od Bydgoszczy, okolica ładna, nadająca się na założenie letniska, za gotówkę 18 000 Oferty Kurjer Poznański pod 37 842

Gramofony, płyty Bruździński i S-ka Wielka 18, III. zw 37 832

Na zimę

cieple trykoty zimowe poleca po cenach najniższych Kalamajski. Pw 6 564-44, 225

Sprzedam

wózek ręczny 4 kołowy, łóżecko materac, waga ciężarkami. Kaczmarek, Dąbrowskiego 64, zw 37 860

Dwa piece

żelazne, duże, oraz skrzynie — obitki — sprzeda tania Hurtownia Porcelany, Wroniecka 24, zw 37 739

Sypialnia

nowa, kupno okazjonalne, na raty, sprzedam za 2 500 zł Krzyżanowski — Export Drzewa — Św. Marcin 39, Telefon 17-41, zw 37 723

Panowie

kapelusze męskie dobre a tania kupują tylko w firmie A. Pietrzykowski, Wielka 8, Pw 6 558-37, 94

55 złotych

cały kompletny serwis obiadowy, porcelana, 12 osobowy, — 8% złoto kompletny serwis kawowy, — 7 1/2 złoto kompletny garnitur na umywalkę sprzedaje jedynie tylko Hurtownia Porcelany, Wroniecka 24, podwórce. — Tamże szkło szlifowane, sztućce, alpakowe, lampy stołowe jaknajtaniej. zw 37 740

Sprzedam za gotówkę

gramofon szafkowy, 11 płyt 200 zł aparat fotograficzny Box Tengor 40 głośnik Sterling 50, oglądać godz. 15-17 Mielżyńskiego 25, III, lewo, zw 37 659

Gramofon

szafkowy okazjonalnie sprzedam. Mickiewicza 5, front, wysoki parter, lewo. jw 5 008/4

Płaszcz damski

Każda Pani oszczędzi dużo pieniędzy kupując płaszcz damski wprost w fabryce konfekcji damskiej W. Kowalski i Ska Poznań Wielkie Garbary 22 Pw 6 458-67, 553

Okazyjnie

tania do sprzedania garnitur mebli, prawdziwy mahoni, Ignacy Linke, Piekary 22, zw 37 297

Futra

skórki, blamy, ceny hurtowe. — Hankiewicz, Wielka 9 (wchód Szewska). zw 36 808/9

Gramofony

płyty, mechanizmy Sprzedaj po najniższych cenach. Feliks Bałon Wozna 12 Pw 6029/30-57, 452/3

Kino

w Poznaniu bardzo dobrze zaprowadzone, korzystnie na sprzedaż, tylko poważnym reflektantom, do objęcia 25.000 potrzeba. Oferty Kurjer zw 37 653

Dobrze
zaprowadzona w uruchomieniu pozostająca fabryka wód mineralnych i rozlewnia piw, składająca się z domu mieszkalnego, z ogrodem, ubikacją, kuchnią, szafą, stołami, 2 chłewów maszynowych i t. p., w dobrej okolicy, z powodów rozliczeniowych natychmiast korzystnie do sprzedania. Wpłaty do 20 000 zł, resztę podług umowy. Oferty skierować do Kurjera Poznańskiego pod
zdw 37 766

Zegar
stojący sprzedam. Popliński 12, III, lewo.
zdw 37 713

Konia
na biegach sprzedam. Szwarcowa, 27 Grudnia 5, III.
zdw 37 714

Okna
i drzwi na sprzedaż. Stolarska, Niegołewskich 3.
zdw 37 237

Pianino
sprzedam tanio. Sierant, Gen. Koscińskiego 9.
zdw 37 309



Ploty druciane
szczytowo udoskonalone, pierwszorzędny materiał, bezkonkurencyjnie tanio tylko w „Drurowni — Poznań” (założ. 1906 r.), ul. Św. Marcina 45 a.
Pw 5 633-41,95

Okazja
Dom z ubikacjami na warsztat duży ogród, 2 morgi ziemi od zaraz do sprzedania. Cena według umowy. T. Baranowska, Skoki, pow. wargowicki, nr. domu 29.
Pw 6 456-45,40

Kamienica
piętrowa, piękna w mniejszym mieście powiatowym położona przy głównej ulicy z centralnym ogrzewaniem i dobrze prosperującym interesem zaraz korzystnie do nabycia. Zgłoszenia pisemnie do ekspedycji Kurjera.
zdw 37 294

Maszynę
„Singer” używaną sprzedam tanio. Adres Kurjer zdw 37 623

Aparat
do palenia kawy zbożowej na sprzedaż. Oferty Kurjer zdw 37 608

Szafa
żelazna, pokój męski kompletny na sprzedaż. Kantaka 1, II, pr.
zdw 37 599

Sztucer
Winchester 10 strzałowy, 2 dubeltówki okazjnie sprzedam. Józefka 43, parter.
zdw 37 597

Autobus
s komunikacją sprzedam na dogodnych warunkach. Oferty Kurjer zdw 37 591

Ładnego
małego pieska sprzedam. Adres wskazuje Kurjer zdw 37 633

Okazja!
Skład kolonialny dwa pokoje — sprzedam. Adres wskazuje Kurjer zdw 37 660

Panowie
Kamizelki, swetry, pulowery, rekawiczki, trykoty najtaniej u Kalamajskiego. Pw 6 561-44,224

Parcele
budowlane przy tramwaju sprzedam. Adres Kurjer zdw 37 653

Plaszcz
damskie od 55 zł Stanek, Góma Wilda 65.
zdw 37 680

Brzozy
2 wagony do sprzedania. Zgłoszenia do Kurjera zdw 37 676

Samochód
reklamówkę tanio sprzedam. — Zgłoszenia Kurjer zdw 37 675

Zakład fotograficzny
Poznań sprzedam. Oferty Kurjer zdw 36 979

Kino
bezkonkurencyjne, świetnie prosperujące w mieście wojewódzkim — z powodu choroby właściciela na sprzedaż. Łączna suma miejsce 1.500, wpłaty 100.000 zł. Oferty do Kurjera zdw 37 671

Kino
w Poznaniu sprzedam. Oferty Kurjer zdw 37 689

Dostarczam
zwir wagonowo 30 km od Poznania. Zgłoszenia Kurjer zdw 37 687

Sprzedam
korzystnie maszynę do gniecenia ciasta. Zgłoszenia Kurjer zdw 37 686

1/2 morgi
gruntu pod budowę przy szosie Szwarczewskiej, 25 minut od tramwaju sprzedam. cena 175 m². — Oferty Kurjer zdw 37 703

5 KUPNA

Złoto
brylanty, srebro kupuje Szulc, Plac Wolności 5. Pw 6312-44,16

Krzesła
i stoły kawiarne kupie. Oferty Kurjer zdw 37 375

Piec
do palenia kawy zbożowej na 25—50 kg pojemności kupie. Leon Zuchowski, Rawicz. zdw 36 926

Kuchnie kompletne
szafy kuchenne, stoły, regały do akt, książek, lustra, leżanki, szafy, planetki 3x4 m kupi Poznański Dom Komisyjny, Dominikańska 3. Telefon 21-26.
Pw 6 387-44,107

Plótna
nieprzemakalnego poszukuje. — Zgłoszenia do Kurjera zdw 37 623

Samochód
nowszy model okazjnie kupie zaraz. Cenę szeregówy Kurjer zdw 37 617

Piekarnię
dobrze prosperującą z domem w mieście pow. gdzie wyższe szkoły kupie zaraz. Agenci wykluczeni. Oferty Kurjer zdw 37 610

Drogerję
zadzierzawie lub kupie urządzenie. Oferty Kurjer zdw 37 609

Stare książki
kupie. Oferty Kurjer zdw 37 677

Kupię
porządna szafę do rzeczy. Cena Kurjer zdw 37 697

Lodownię
dużą i pieknie rzeźniczkę kupię. Oferty Kurjer zdw 37 692

Kupię
używana w dobrym stanie kanapkę, dwa fotele i stół. Zgłoszenia z podaniem ceny Kurjer zdw 37 711

Jęczmień
Kupuje każdą partię jęczmienia, placu natychmiast gotówką przy dostawie. Palarnia Kawy „Basia”, W. Przybylski, Poznań, Marszałka Pocha 55. zdw 37 801

Kupię
lub wydzierżawie wille w Puszczykowie Warunki i cena Kurjer zdw 37 884. Agenci wykluczeni.

6 KAMIENICE

Kamienica
rodzaj wili, półtorej morgi ogrodu, dochód 6.700, cena 60.000, wpłaty 25.000, resztę długie lata, z powodu wyjazdu spieszenie sprzedam Agencja, Długa 5.
zdw 37 726

Kamienica
komfortowa, dochód 8.500, cena 83.000, połowa wpłaty, 15.000 a mrtowalcy, spieszenie sprzedam. Czarnecki, Ratajczaka 13.
zdw 37 823

Kamienicę
w Szamotułach nową z ogrodem, dochód 6.500, wpłaty 25.000, sprzedam. — Okazja korzystnego kupna. Spieszenie zgłoszenia Wielkopolskie Biuro Złoci, Poznań, Skarbowska 7, telefon 53-92.
zdw 37 804

7 PIENIADZ

Wspólnika
do wytwórni świer poszukuje. Oferty Kurjer zdw 37 551

Pożyczki
do 6.000 zł na I. hipotekę poszukuje. Zgłoszenia Kurjer zdw 37 614

6.000
dam na I. hipotekę Poznaniu za 100 miesięcznie. Odpowiedź Kurjer zdw 37 596

Pożyczkę długoterminową
otrzymasz, zgłaszając się na członka Wielkopolskiej Spółdzielni Kredytowej — Poznań, Podgórna 7, I. piętro. Wpisowe 10 zł, udział 30 zł. zdw 37 850/1

Wspólnika
lub współniczkę z 30.000 zł celem prowadzenia pracowni analityczno-syntetycznej i laboratoryjnym chemicznemu poszukuje poważna instytucja, wysokie zyski zapewnione. Oferty Kurjer zdw 37 635

Pożyczę
20.000 zł na I. hipotekę gospodarstwa. Oferty Kurjer zdw 37 650

10.000
rozpożyczę pod zastaw biżuterji. Zgłoszenia Kurjer zdw 37 638

3—5.000
na I. hipotekę dam wysoki procent. Zgłoszenia Kurjer zdw 37 685

1.000 zł
pożyczki poszukuje, procent, duży frontowy umeblowany pokój spokojnej pani lub dwóm, ogrzewanie centralne, elektryczność, łazienka, Park Wilsona. Oferty Kurjer zdw 37 699

Wspólnika (czkę)
z kapitałem 3.000—5.000 dla powiększenia nowozałożonego interesu benekurencyjnego poszukuje Anna Gaworowska, Gdynia, Świętego Wojciecha 18. nw 5 095

Przyjmę
cichego współnika do tartaku na Pomorzu z kapitałem 50 do 150 000 zł. Dam posadę najchętniej wermistrza lub placmistrza Mieszkanie na miejscu. Oferty proszę skierować pod zdw 37 820

8 DO WYNAJĘCIA

Dwa
mieszkania 4 i 3 pokojowe od zaraz. Adres Kurjer zdw 37 652

Tanio
sprzedam wille w Łasku przy drodze do Puszczykowa. Oferty Kurjer zdw 36 163

Mieszkanie
5 pokojowe, centralne ogrzewanie zaraz do odnawienia Plac Wolności 8.
zdw 36 864

Mieszkanie
w Jarocinie 4 pokoje, kuchnia dla dentysty w rynku do wydzierżawienia. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdw 37 333

Warsztat kowalsko - ślusarski
wraz z narzędziami i małym mieszkaniem do wynajęcia w Rogoźnie Włkp. Zgłoszenia W Knapieński.
zdw 37 631

Pokój
próżny za zgodą gospodarza w śródmieściu do wynajęcia. Adres Kurjer zdw 37 595

3 i 1 pokojowe
mieszkanie z kuchnią i wygodami w nowym budowanym domu do gospodarza na korzystnych warunkach od zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia ul. Grudzień 55 a.
zdw 37 636

Pokój
kuchnia przy szosie Szwarczewskiej od gospodarza Oferty Kurjer zdw 37 704

Mieszkanie
dwupokojowe czynsz zgóry 1.800 zł z 2 lata zaraz do oddania. Adres Kurjer zdw 37 772

Pokój
kuchnia zaraz do wynajęcia. — Adres wskazuje Kurjer zdw 37 783

Mieszkanie
pokój i kuchnia rok dzierżawa 1.500 zł, 1 pokój z meblami 600 zł. Zgłoszenia Sajda, Wodna 20, II. pr.
zdw 37 781

Rotmistrz
poszukuje 2—4 pokojowego mieszkania Łazarz-Żejce. Warunki obojętne. Oferty Kurjer zdw 37 817

Mieszkanie
czterypokojowe Poznaniu za miesieczną dzierżawę 170, wybór innych Informacje św. Marcin 15, I. front.
zdw 37 816

Pokój
kuchnia 1.200 dzierżawa. Informacje Widziński, Małckiego 15.
zdw 37 814

2 pokoje
z światłem elektrycznym, nadające się na cichy przemysł do wynajęcia. Gospodarz Wierzbicie 2.
zdw 37 857

Pokój
próżny, centrum, 550 zł. Wiadomość Soltysiak, Prusa 18.
zdw 37 829

Skład
z pokojem w okolicy ulicy Gwarnej odstąpię. Oferty Kurjer zdw 37 839

9 SZUKA MIESZK.

Poszukuje
pokoju i kuchni wprost od gospodarza. Oferty Kurjer zdw 37 607

Małżeństwo
młode poszukuje pokoju z kuchnią wprost od gospodarza za dzierżawę zgóry. Oferty Kurjer zdw 37 589

Pokoju
kuchni słonecznej, światło elektr. poszukuje od zaraz. Upraszam podanie ceny zdw 37 640

Poszukuje
3 lub 4 pokojowego mieszkania od 1. 12. najchętniej od gospodarza. Oferty Kurjer zdw 37 682

6 lub 7
pokojowego mieszkania w śródmieściu na cele mieszkalne i biurowe poszukuje się. Oferty z podaniem ceny Kurjer zdw 37 719

Pokoju
próżnego śródmieściu szuka małżeństwo, dzierżawa zgóry. Zgłoszenia Kurjer zdw 37 791

Sześciopokojowe
mieszkanie, dzierżawa miesieczna, śródmieście. „Informator”, Ratajczaka 15 (Pasaż).
zdw 37 818

11 POKOJE UMEBL.

Trzyosobowy
Wierzbicie 33a, III, prawo.
zdw 37 441

Pokoje
słoneczne pierwszorzędne utrzymanie, telefon, elektryka. Plac Światokrzyski, wejście z Romana Szymanskiiego 1. I. lewo.
zdw 37 235

Dobrze
umeblowany pokój do wynajęcia Welker, Plac Bernardyński 2.
zdw 37 654

Pokoik
bez pościeli. Robińska, Szewska 15.
zdw 37 621

Duży
pokój, centralne ogrzewanie 2—3 osobom. Neyman, Matejki 51.
zdw 37 619

Dwa
angielskie łóżka orzech na sprzedaż. Adres Kurjer zdw 37 587

Solacz
mały pokój zaraz, większy pierwszy. Adres Kurjer zdw 37 642

Jednej
dwom paniom zaraz. Rybak, 30. II. front, prawo.
zdw 37 639

Eleganckie
2 dwuosobowe niekrepujące dom kulturowy, gaz, elektryka, centralne ogrzewanie, wszelkie wygody zaraz korzystnie. Chelmońskiego 21, parter, lewo, tel. 62-92.
zdw 37 643

Wspólny
młoty pokój panu. Grobla 23, Maciejewska.
zdw 37 664

Pokój
komfortowy wynajmę jednemu lub dwóm lepszym solidnym panom. 3 Maja 7, III, prawo.
zdw 37 627

Pokój umeblowany
frontowy ewentualnie z fortepianem wynajmę Strzelecka 6 wysoki parter Kiełcarska.
zdw 37 684

Pokój
dobrze umeblowany Młyńska 3, IV, lewo.
zdw 37 701

Eleganckie
dwa i jednoosobowe wynajmę. Pocztowa 21, I., prawo.
zdw 37 720

Pokój
wynajmę panom. Półwiejska 11, Olszewska.
zdw 37 717

Dwuosobowy
jednoosobowy, elegancki, telefon. Wąły Zygmunta Augusta 10 a, III., prawo.
zdw 37 708

Pana
na pokój, tylny dom, II., prawo, Wielkie Garbary 3.
zdw 37 710

Pokój
wspólny inteligentnej pani od 15. Długa 14, I., lewo.
zdw 37 733

„Informator”
polecia pokoje Ratajczaka 15, Pasaż.
zdw 37 778

Dwuosobowy
centralne ogrzewanie, od 15. — Sniadeckich 28, III., lewo.
zdw 37 800

Pokój
zaraz wynajmę. Matejki 65, I., lewo.
zdw 37 796

Pokój
dla pana z utrzymaniem, bez. — Piekary 4, parter.
zdw 37 790

Pokój
umeblowany dwuosobowy zaraz lub później wynajmę. Sniadeckich 17, III, lewo.
zdw 37 784

Elegancki
wynajmę od 15 Ogrodowa 5, parter, prawo.
zdw 37 789

Pokój
osobne wejście natychmiast Pl. Nowomiejski 5 III. wejście, II., lewo.
zdw 37 749

Za
pomoc w domu przyjmę panienkę. Zalejska, Wolnica 6.
rw 12 211

Pokój
2 osobowy elektryczność, centralne ogrzewanie, ewentualnie używaniem kuchni. Wyspiańskiego 11, II., lewo.
zdw 37 855

Pokój
zaraz wynajmę. Rynek Łazarzki 10, IV.
zdw 37 843

Pokój
wynajmę. Marszałka Pocha 27, front, I., lewo.
zdw 37 837

12 SZUKA POKOJU

Pokoju
z fortepianem poszukuje nauczyciel w pobliżu gimnazjum Mickiewicza na Łazarzu. — Oferty Kurjer zdw 37 581

Pani
szuka skromnego pokoiku. Oferty Kurjer zdw 37 630

Student
poszukuje pokoju możliwie w śródmieściu. Oferty Kurjer zdw 37 612

Próżnego
pokoju poszukuje Oferty Kurjer zdw 37 593

Absolwentka
W. S. H. poszukuje pokoju. — Oferty Kurjer zdw 37 670

Pan
poszukuje pokoju swobodnego nie krepującego, światło elektryczne pościel własna. Oferty z ceną Kurjer zdw 37 665

Spokojny
pan poszukuje niekrepującego pokoju. Najchętniej Wilda. Oferty do Kurjera zdw 37 709

„Informator”
poszukuje pokoi Ratajczaka 15, Pasaż.
zdw 37 777

Eleganckiego pokoju
w śródmieściu niekrepującego poszukuje pan zaraz. Oferty Kurjer Poznański zdw 37 745

Eleganckiego
i młogo pokoju umeblowanego niekrepującego możliwie z osobnym wejściem poszukuje pan z prowincji dojeżdżający do Poznania. Oferty z ceną do Kurjera zdw 37 743

Małżeństwo
bezdzielne poszukuje pokoju z używaniem kuchni. Oferty Kurjer zdw 37 853

Poszukuje
skromnego pokoju z utrzymaniem panienka Zgłoszenia Kurjer zdw 37 849

Pokoju
z telefonem poszukuje zaraz. — Oferty Kurjer zdw 37 845

13 LOKALE

Lokal
W moim domu handlowym przy ul. Woźnej 12 wynajmę od 1. 12. salę jasnca ca. 150 kw. mtr., centralne ogrzewanie, lift, dla osób i towarów. Kazimierz Kuźaj, Centrala Dywanów, ul. 27 Grudnia 9.
Pw 6 488-45,104

Lokale
handlowe i biurowe zaraz do objęcia. Plac Wolności 8.
zdw 36 865

Centrum
3 pokoje próżne na biura do oddania Adres wskazuje Kurjer zdw 37 600

Ubikacje
suterenu, sklepowe do wynajęcia na warsztaty lub składnice. Górna Wilda 71, zgłoszenia portier.
zdw 37 780

14 DZIERŻAWY

Gospodarstwo
94 morgi buraczanej ziemi, objęcie 8.000; 54 morgi buraczanej ziemi, objęcie 6.000; wydzierżawie na 10 lat. — Strabiel, Poznań, Wierzbicie 43.
zdw 37 821/2

Wydzierżawie
120 morg buraczanej ziemi, kompletne inwentarze 6.000. Oferty Kurjer zdw 37 506

Do wynajęcia
mniejszy skład rzeźniczy, warsztat oraz mieszkanie w Poznaniu. Zgłoszenia Kurjer rw 12 217

16 OSOBISTE

Marysienko
najdroższa przyjdź szpital. Jasiek zdw 37 396

Portfel
z ważnymi papierami we wtorek zgubiłem. Proszę o zwrot za wynagrodzeniem oraz unieważnieniem Stanisław Płociński, Poznań, Staroleka.
zdw 37 594

Człowieku
wielkiego honoru, który platonizmie uwielbiasz mnie — wyznaczam bliskość! Lek! Poniedziałek wieczór 8 cniecie do 13 wcale nie uzasadnione.
zdw 37 803

Stefania
zaangażowała pierwszorzędne siły, polecam się państwu Szan. Klienteli. Strzyżenie elektryczne 70 gr. Golenie koloński, krem 30 gr. Ondulacja 1—, Zakład Fryzjerski, Staszica 5.
zdw 37 798

Za długi
meza mojego Mariana Jarosza nie odpowiadam. Michałina Jarosz, Chwaliszewo 2. rw 12 215

Kaziku
proszę spotkanie godz. 8 wieczór 10. 11 lub 11. 11, ulica Szewska. Płmne. Mira.
rw 12 213

Unieważniam
kwit wystawiony W. Pani Smolubowskiej z Wronka na 2.000 zł i ostrzegam przed cedowaniem. Henryk i Joanna Jaraszek
rw 12 212

21 ZGUBY

Zgubiono portfel
w dniu 6. b. m. na nazwisko Antoni Szczepański z pieniędzmi i papierami. Proszę uczciwego znalazcę o zwrot bez pieniędzy do ekspedycji Kurjera Poznańskiego, św. Marcin 70.
zdw 37 811/76

Książeczkę
wojskową, kartę i świadectwo rower zagubione na nazwisko Antoni Małeki, Piekary 15, unieważniam.
zdw 37 741

English lessons
Leçons de français
M. Dolgow, ulica 3 Maja 5 m.
advokata Bernsteina
zdw 36 629

Szkoła tańca
Antoszewskiego
przyjmie zgłoszenia do kursu w
lekcyj prywatnych. Złotona 3.
Pw 6255-44.90

Poszukuje
się nauczyciela języka polskiego
Zgłoszenia do Kurjera Poznań-
skiego zdw 37 662, tylko silny
pierwszorzędny.

Szukam
wbikacji nadającej się na war-
sztaty. Zgłoszenia do Kurjera
zdw 37 674

Za
pokój udzielię początków francu-
skiego i łaciny. Zgłoszenia Kur-
jer zdw 37 691

Studentka
udzieli matematyki, łaciny czwar-
toklasistom 1.50. — Oferty Kur-
jer zdw 37 737

Do gimnazjum
wszystkich klas przygotowuję i
umieszczam. Przyjmę 2 uczni-
na stancję, zapewniając opiekę
i fachową pomoc. Zgłoszenia Kur-
jer zdw 37 795

Księgowości
pisanie na maszynach. Nowy
kurs 15 listopada. Zgłoszenia:
Marszałka Pocha 96, I, prawo.
zdw 37 794

Poszukuje
nauczyciela niemieckiego. Oferty
Kurjer zdw 37 852

25 MUZYKA

Pianistka
przyjmie posadę w cukierni, za-
stępi w sprzedaży, z utrzymaniem.
Oferty Kurjer jw 4 997

Udzielam
lekcyj gry fortepianowej. Pod-
górną 7, I. zdw 36 409

27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla posu-
kujących posady w tej rubryce
obliczamy po jednej trzeciej cenie
drobnych

Książkowa
biegła, znająca wszelkie prace
biurowe, pisząca na maszynie.
szuka posady. Oferty Kurjer
zdw 36 666

Magisterka farmacji
szuka praktyki. Zgłoszenia Kur-
jer zdw 37 080

Pomocnik
obrazczy szklarski, poszukuje
posady zaraz Oferty Kurjer Po-
znański zdw 37 472

Młodszy
mężczyzna, uczciwy, inteligent-
ny, poszukuje jakiegokolwiek pra-
cy. Oferty Kurjer zdw 37 560

Początkująca
maszynistka poszukuje posady
Zgłoszenia do Kurjera zdw 37 337

Poszukuje
posługi. Oferty Kurjer zdw 37 728

Dziewczyna
wiejska, uczciwa, skromna, po-
szukuje posady od 15. — Oferty
Kurjer zdw 37 725

Cukiernik
mistrz cukierniczy, szuka posady
zaraz. Łaskawe oferty Kurjer
zdw 37 735

4 — 5 000
kaucji złoży były urzędnik gosp.
za otrzymanie posady magazy-
niar lub t. p. Posadę może ob-
jąć z dniem 1. 1. 31. Łaskawe
oferty Kurjer Poznański
zdw 37 768

DZISIAJ W KINIE

Apollo: „Pod dachami Pary-
ża”.

Aurora: „Hrabia Monte Chri-
sto”.

Colossum: „W szponach
Azjatów”.

Corso: „Handlarze żywym to-
warem”.

Casino: „Modelka z Montpar-
nasse”.

Edison: Królewskie faworyta
Harfa: „Popiół zemi”.

Kapitol: „Grunt się nie prze-
mować”.

Metropolis: Bezbronne dzie-
wczę.

Orzel: „W szponach chiń-
skich rozbójników”.

Odeon: „Tajemnica życia” —
(Miłość w przyrodzie).

Renaissance: „Tajemnica
chińskiej dzielnicy”.

Słońce: „Śpiewający Blazen”.

Stylowe — Teatr Rewja: „Ser-
ce Poznania”.

Wilsona: „Męczennice mał-
żeństwa”.

Pomocnik
zbożowy z 3 letnią praktyką na
spichrzu w biurze poszukuje
posady łaskawe zgłoszenia Kur-
jer nr zdw 37 196

Polsko niemiecka
stenotypistka, znająca wszelkie
prace biurowe, poszukuje jakie-
gokolwiek zająca wieczora-
mi. Łaskawe zgłoszenia
zdw 37 450

Osoba
znająca wszechstronne gospodar-
stwo z dobrimi poleceniami, szu-
ka posady 15 listopada, najchę-
tniej u samotnej osoby. Oferty
Kurjer zdw 37 426

Fryzjer
damski, siła starsza, pierwszo-
rzędna, szuka posady lub kie-
rownictwa w poważnym zakła-
dzie w Poznaniu. Łaskawe ofe-
rty do Kurjera zdw 37 480

Kucharz
kawaler, młody, doskonale wpra-
cowany w swym rzemiośle, obej-
mie posadę od 1 listopada na
przystępnych warunkach. Łas-
kawe zgłoszenia Dr. Bańcisz,
Środa (Poznański), will pp. Dr.
Walezyńskich. zdw 37 483

Gospoia
umiejąca dobrze i smacznie go-
tować, poszukuje posady od 15.
11., najchętniej do samotnej oso-
by lub lepszemu domu. W ostat-
nim miejscu 10 lat. Zmienia-
jąc posadę z powodu wyprowadzenia
się państwa. Łaskawe oferty
zdw 37 770

Młynarz
żonaty, lat 38, z długoletnią, sa-
modzielną praktyką w zakresie
młynarstwa i montażu młynów.
specjalista w modernizowaniu
przestarzałych urządzeń młyn-
skich, poszukuje zaraz lub póź-
niej stałej posady jako kierownik
techniczny w młynie średnim,
lub w większym jako walcowy
wzgl. monter. Łaskawe zgłosze-
nia skierować proszę pod adres:
kierownik techniczny „Młyn Gar-
stecki”, Wągrowiec. zdw 37 765

Szofer
z trzyletnią praktyką, z dobrimi
świadectwami cywilnymi i wojs-
kowymi, poszukuje posady. B.
Grudziński, Mermet, poczta Wda,
powiat Starogard. zdw 37 763

Ogrodnik
poszukuje posady jako samo-
dzielny lub pomocny zaraz lub 1.
1. 31 r. Oferty Kurjer zdw 37 797

Szofer ślusarz
szuka posady kaucja 500 zł W.
Głuszak, Gułtowy, pow. średzki.
zdw 37 785

Bufet
na rachunek za kaucja lub wy-
dzierżawie restauracji. Oferty
Kurjer zdw 37 788

Kucharz
biegły w swym zawodzie, posu-
kuje posady od 15. XI. lub 1.
XII. Oferty Kurjer zdw 37 748

Fanna
laskienniczka na kolorowe rowery
poszukuje posady. Oferty Kurjer
zdw 37 750

Posługaczka
z dobrimi świadectwami posu-
kuje posługi. Oferty Kurjer
zdw 37 751

Panienska
inteligentna z dobrego domu, zna-
jąca szycie, robotki poszukuje
posady do dzieł. Oferty Kurjer
zdw 37 546

Praktykantka
z zakładu elektroterapii, wodo-
lecznictwa i masażu ręcznych,
poszukuje posady w zakładach
wyżej wymienionych lub prywat-
nie u panów lekarzy. St. Kowal-
ska, Poznań-Główna, ul. Smolna
8, parter, prawo. zdw 37 618

Uczciwa
pracznica poszukuje prania. Ofe-
rty Kurjer zdw 37 563

Do 200 zł
dam za wyrobienie młodemu han-
dlowcowi jakiegokolwiek posady,
chociażby fizycznej. Łaskawe
zgłoszenia Kurjer zdw 37 293

Technik dentysta
szuka posady zaraz lub później
Zgłoszenia Kurjer nzw 4 925

Lokaj
kamerdyner kawaler władający
językami poszukuje posady za-
raz lub później. Świadectwa
pierwszorzędne. M. Biniakowski,
Nakło Ogródowa 39 zdw 36 966

Kasjerka książkowa
biegła w liczeniu, obeznana wszel-
kimi pracami biurowymi szuka
posady. Oferty Kurjer zdw 37 813

Wysoce
uzdolniony pracownik znajomości
korespondencji, spraw podatko-
wych, prawnych, któremu nie-
ależały na wysokim zarobku, lecz
na stałym stanowisku, poleca swą
intensywną pracę za 150 zł miesięcz-
nie. Oferty Kurjer Poznański zdw 37 872

Który
salon młód damskich przyjmie
moją córkę, która ma rok poza
sobą do dalszej nauki krawiec-
kiej. Adres Maria Cenowa ul.
Strumyńska 30, II. zdw 37 833

Asystent gospodarczy
inteligentny z średnim wykształ-
ceniem i 3 letnią praktyką po-
szukuje posady. Łaskawe zgło-
szenia do Kurjera Poznańskiego
zdw 37 305

Kobieta
pragnie przyjąć jakakolwiek po-
sadę z gotowaniem. Również bli-
sko Poznania. Oferty Kurjer
zdw 37 881

Pracznica
bardzo uczciwa szuka prania. —
Zgłoszenia Kurjer zdw 37 890

Szofer
kawaler, trzeźwy 5 lat praktyki,
z dobrimi świadectwami posu-
kuje posady na samo- lub osobo-
wy. Oferty Kurjer zdw 37 861

Cukiernik
rutynowany, mocny pracować
w każdym dziale szuka posady
od 15. 11. Miejsowość i warunki
obojetne. Zgłoszenia Kurjer
zdw 37 845

Dziewczyna
do pomocy w kuchni lub jako
pokojowa poszukuje posady. —
Oferty Kurjer zdw 37 827

Służąca młoda
inteligentna, zna gospodarstwo
domowe, robotki cerownicze, szu-
ka posady. Oferty Kurjer
zdw 37 799

Technik dentystyczny
młodszy pracuje w złości i kau-
czku poszukuje posady. Łas-
kawe oferty Kurjer zdw 37 846

Kowal maszynista
po wojsko-wości poszukuje po-
sady. Oferty Kurjer zdw 37 833

Pokojowa
pracownia uczciwa, doświadczo-
na, poszukuje posady ewentualnie pranie-
m i prasowaniem 15 listopada. —
Oferty Kurjer zdw 37 835

Pracznica
poszukuje prania. Oferty Kurjer
zdw 37 611

Aptekarz
aprobowany z dobrimi referen-
cjami, rutynowany, z prawem za-
rządu poszukuje zastępstwa lub
stałej posady. Oferty Kurjer
Poznański zdw 37 602

Sierota
lat 18, z ładnym charakterem pi-
sma, biegła w liczeniu, sprytna
poszukuje jakiegokolwiek zajęcia.
Łaskawe oferty Kurjer
zdw 37 601

Zegarmistrz
na robotę kieszonkową i branzo-
letkową poszukuje posady. Ofe-
rty Kurjer zdw 37 590

Technik dentystyczny
pracujący samodzielnie w kau-
czku, złości i operatywnie, szu-
ka posady, najchętniej w Po-
znaniu. Oferty Kurjer
zdw 37 638

Pokojowa
pierwsza, posiadająca dobre świa-
dectwa, umiejąca prasować
szytą bieliznę, dobrą obsługę
szuka posady do samotnej osoby.
Oferty Kurjer zdw 37 637

Krawcowa
poszukuje posady. Wielka 9, V,
piętro, u p. Kępczyńskiej
zdw 37 646

Panienska
do szycia z utrzymaniem posu-
kuje posady ewentualnie jako
ekspedientka. Oferty Kurjer
zdw 37 668

Posługaczka
poszukuje posługi. Oferty Kurjer
zdw 37 666

Panienska
lat 22, inteligentna, sumienna, z
dobrej rodziny, obecnie w kry-
tycznym położeniu, mająca 8 let-
nią praktykę w branży tow. krót-
kich poszukuje jakiegokolwiek po-
sady ekspedientki lub befejtowej.
Łaskawe oferty Kurjer
zdw 37 638

Szofer
poszukuje posady z kaucją 800
zł tylko prywatnie. Oferty Ku-
rjer zdw 37 637

Posady
szuka panna lat 18, inteligentna
do biura za ekspedientkę lub do
dzieci. Oferty Kurjer zdw 37 693

Dziewczyna
poszukuje posady do prac domo-
wych z dobrym gotowaniem. —
Oferty Kurjer zdw 37 679

Posady
inkasenta lub magazyniera po-
szukuje za kaucją. Łaskawe
zgłoszenia Kurjer zdw 37 678

Wiejska
pracownia, prasowaczka poszukuje
prania poza domem. Oferty Ku-
rjer zdw 37 673

Pracznica
szuka prania zaraz. Oferty Ku-
rjer zdw 37 683

Osoba
w średnim wieku poszukuje po-
sady do wszystkiego u samotnej
osoby. Ratajczak, Piekary 26, I.
zdw 37 738

Emerytowany
urzędnik z dobrimi świadectwa-
mi, kaucja poszukuje posady
szofera w instytucjach państwo-
wych, samorządowych lub pry-
watnych. Oferty Kurjer
zdw 37 702

Młynarz
żonaty lat 27, dobre świadectwa
i referencje poszukuje samodziel-
nej posady z kaucją 500 zł. Ofe-
rty Kurjer zdw 37 695

Dziewczyna
poszukuje posady jako pokojowa
lub do wszystkiego od 15. 11. —
Oferty Kurjer zdw 37 712

Hafciarka
z białym, kolorowym haftem i
znaczeniem bielizny przyjmie po-
sadę w domu na wyznaczony o-
kres pracy. Oferty Kurjer
zdw 37 716

Służąca
uczciwa, dobrze gotująca, samo-
dzielnie gospodarzyła, przyjmie
posadę od 15. 11. Oferty Kurjer
zdw 37 715

Panienska
szuka posługi. Oferty Kurjer
zdw 37 734

2b WOLNE MIEJSCA

Uczeń
syn uczciwych rodziców może się
zgłosić. Piekarnia Chmielnik Po-
znański. Św. Wojciech 25
zdw 36 897

Baczność!
Nowość! Panie Panowie mogą
zarobić 40 60 zł miesięcznie
sprzedając zegarków oszczędzają-
cych na spłatę. Oferty z foto-
gramami. Zachodni Bank Spół-
dzielczy. Lwów Sykulska 12.
pwa 4615

Elewki
chcące bezpłatnie wyuczyć się
gotowania, gospodarstwa, w za-
mian za utrzymanie kuchni itd.
w porządku poszukuje od 15 li-
stopada lub później do dworu.
Zgłoszenia z podaniem referencji
do Kurjera zdw 37 241

Gospodyni
dobrze gotująca, oszczędnej,
skromnych wymagań, znającej
się na całym wielkim gospodar-
stwie dom i praniu oraz pra-
sowaniu poszukuje od 1. 12 do
dworu. Zgłoszenia z odossem
świadectw i podaniem pensji do
Kurjera zdw 37 242

Agenci
do sprzedaży maszyn do szycia
na wysoką prowizję potrzebni.
Kromczyński, Aleje Marcinkow-
skiego 5. zdw 37 624 5

Wymownych
Pań — Panów poszukuje celem
rozprzedaży bardzo kupnych
artykułów Rybaki 8, II piętro,
lewo, front. zdw 37 558

Pomoc
skuteczna w sprawach osobistych
o pracę w wyjazdach zagranicę.
Oferty Kurjer zdw 37 648 9

Potrzebna
dziewczyna z gotowaniem do 2
osób. Zgłoszenia Wroniecka 4,
Gobelin. zdw 37 629

Podróżujący
branży stolarskiej na bardzo po-
kupny artykuł zaraz potrzebny.
Zgłoszenia Kurjer zdw 37 620

Ekspedientkę
młoda, sumienna, dobrze poleco-
na, przyjmie zaraz skład cukier-
ków. Zgłoszenia Kurjer
zdw 37 775

Gospoia kucharka
potrzebna zaraz na majątek bli-
sko Poznania do samotnego pa-
na. Zgłoszenia ul. Dąbrowskiego
4, I, Szczepański. zdw 37 773

Wywiadownia
„PeBeGo”
Dominikańska 5, zaangażuje kil-
ku korespondentów (koresponden-
tek) do pracy wywiadowczej (in-
formacyjnej). zdw 37 779

Posada
dla młodego, biegłego człowieka
na stałą pensję z kaucją 200 zł.
Oferty Kurjer Pozn. zdw 37 782

Kuchmistrz
zdolny, który zna kuchnię polską
francuską, rosyjską potrzebny od
15 listopada, rby. oraz orkiestra
kwartet dobrze zgrany. Oferty z
podaniem warunków nadsyłać
proszę do Grand Hotelu w Tcze-
wie. nzw 5 110

2 podróżujących
inteligentnych i zdolnych posu-
kuje znane Wydawnictwo do
zbierania zamówień na raty. —
Wynagrodzenie: wysoka prowiz-
ja i ewtl. premie miesięczne. —
Zgłoszenia z dokumentami sobota,
11-12, Poznań, ul. Wrocław-
ska 33/34, II., lewo. zdw 37 793

Gospodyni kucharki
samodzielnej z dobrym gotowa-
niem oraz do wszelkich prac do-
mowych poszukuje zaraz adwo-
kat na prowincji. Oferty Kurjer
pod dw 2 043

Uczennice
do szycia potrzebne. Podgórną
12 b, parter, prawo. zdw 37 812

Ogłoszenia
na stronie 6-lamowej 30 gr. na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu
redakcyjnej 75 gr. na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu
150 gr. przed wiadomościami potocznych 240 gr. od 1-lamowej milim.

Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wyda-
nia porannego przyjmujemy do godz. 18.30. w nagłych wypadkach do godz. 22. o stróża do
wydania wieczornego do godz. 10 w dni przedświąteczne do godz. 9 przedpołudni. Drobnie ogłosze-
nia: słowo napisowe (tłuste) 30 gr. każde dalsze słowo 20 gr. Za różnicę między zestawem
a wysokością ogłoszenia powstaje wskutek matrycowania. Wydawnictwo nie odpowiada.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami, materiał poświęcony danej uroczystości.

Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 4072, 2305, w niedziele, święta i nocą tylko 1476 i 3524. — P. K. O. Poznań nr. 200 149

— Jest list pod adresem L. M.?
— Nie. — Ale jest list pod adresem L. L. M. M.
— To będzie dla mnie. Narzeczony mój trochę się jąka.
(London Opinion). S. F.

— Jest list pod adresem L. M.?
— Nie. — Ale jest list pod adresem L. L. M. M.
— To będzie dla mnie. Narzeczony mój trochę się jąka.
(London Opinion). S. F.

— Jest list pod adresem L. M.?
— Nie. — Ale jest list pod adresem L. L. M. M.
— To będzie dla mnie. Narzeczony mój trochę się jąka.
(London Opinion). S. F.

— Jest list pod adresem L. M.?
— Nie. — Ale jest list pod adresem L. L. M. M.
— To będzie dla mnie. Narzeczony mój trochę się jąka.
(London Opinion). S. F.

— Jest list pod adresem L. M.?
— Nie. — Ale jest list pod adresem L. L. M. M.
— To będzie dla mnie. Narzeczony mój trochę się jąka.
(London Opinion). S. F.

Poszukuje
uczniwej dziewczyny do lekkich
prac i posyłek od 15 Strumyko-
wa 21, II prawo. zdw 37 810

Pomocnik
fryzjerski zaraz Kilńskiego 2,
zdw 37 915

Chłopiec
do posyłek rzeźbny zaraz po-
trzebny Lipiński, Fr. Ratajcz-
ka 14 skład delikatesów.
zdw 37 823

Potrzebny
zaraz laborant albo laborantka
do pracowni klinicznej. Zgłosze-
nia w Uniwersyteckiej Klinice
chorób nerwowych przy ul. Pół-
nocnej nr. 10. między 3-5 po po-
łudniu. zdw 37 856

Uczeń
fryzjerski, Dąbrowskiego 38,
jw 5 002

Ucznia
cukierniczą do wytworu ci-
kierków czekolady poszukuje. —
Kurjer zdw 37 695

Starszy
stróż podwierzowy z kaucją po-
trzebny zaraz. Adres Kurjer
zdw 37 604

Ucznia
z ukończoną szkołą wydziałową
poszukuje zaraz Drogerja, St.
Dyczkowski, Św. Marcin 20,
zdw 37 724

Ręcznych robótek
i modniarstwa wyuczam kurs 3
miesięczny. Adres wskaże Ku-
rjer zdw 37 586

Która
z pań może polecić mi rozsądną
służącą samodzielną na 6 osób.
Wszystkie prace musi sama wy-
konać bez innej pomocy i dom
cały dożyć. Pensja 40 zł. Dom
średni w Poznaniu. Kurjer
zdw 37 634

Fryzjer
potrzebny na wypomóżkę. Prze-
mysłowa 33. zdw 37 645

Fryzjerka
manikurzystka
potrzebna zaraz lub później. —
Zg